

RAPORT

# POST — PRAWDA

Stanisław Mazur (red.)

Jak rodzą się  
społeczne bzdury?

Małopolska Szkoła Administracji Publicznej  
Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

RAPORT  
**POST-**  
**-PRAWDA**

**Jak rodzą się  
społeczne bzdury?**

Stanisław Mazur (red.)

Kraków 17 września 2022



Tekst został opracowany w ramach  
Centrum Polityk Publicznych Uniwersytetu  
Ekonomicznego w Krakowie

Niniejsza publikacja odzwierciedla wyłącznie poglądy autorów

Korekta językowa: Anna Chrabąszcz  
Skład: Karolina Korbut, Marcin Kukiełka

ISBN: 978-83-89410-69-6

Wydawca:



Małopolska Szkoła Administracji Publicznej  
Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie  
ul. Rakowicka 16  
31-510 Kraków  
T: 12 293 75 83

Copyright © by Małopolska Szkoła Administracji Publicznej  
Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, 2022

Tekst dostępny na licencji Creative Commons

CC-BY-NC-ND 3.0 PL



Wersją pierwotną tekstu jest wersja elektroniczna.  
Tekst jest dostępny bezpłatnie na stronie internetowej Wydawcy.

# Spis treści

## Wprowadzenie 9

### Rozdział I. Rozumienie „post-prawdy” 11

Wprowadzenie 11

Definiowanie postprawdy 12

Ułomności w definiowaniu postprawdy 23

Autorska definicja postprawdy 25

Konkluzje 27

Bibliografia: 29

### Rozdział 2. Źródła i mechanizmy wytwarzania i legitymizowania post-prawdy (perspektywa psychologii) 31

Wprowadzenie 31

Źródła i mechanizmy wytwarzania postprawdy – teoria wpływu społecznego 32

Legitymizowanie postprawdy – heurystyki i błędy poznawcze 39

Współczesne nurty badań nad post-prawdą w obszarze psychologii 41

Remedium na Post-Prawdę 46

Konkluzje 48

Bibliografia 49

### Rozdział 3. Źródła i mechanizmy wytwarzania i legitymizowania post-prawdy (perspektywa socjologiczna) 53

Wprowadzenie 53

Post-prawda i kłamstwo a ludzka natura 54

Dyskredytacja zasług znanych postaci 55

Kontekst moralności polityki 56

Uzasadnienie legitymizowania post-prawdy 58

Pluralizm normatywny i postmodernistyczna dekompozycja systemu wartości **60**

Granice tolerancji post-prawdy **63**

Moralność polityków **65**

Nawyki konsumenckie na rynku post-prawdy **66**

Konkluzje **69**

Bibliografia **70**

#### **Rozdział 4. Rozwój technologii a post-prawda 73**

Wprowadzenie **73**

Rozumienie post-prawdy **73**

Rola technologii w rozwoju post-prawdy **76**

Mikrotargetowanie **80**

Nowa logika działania mediów komunikacyjnych. **85**

Konkluzje **89**

Bibliografia **90**

#### **Rozdział 5. Sztuka w czasach post-prawdy 93**

Wprowadzenie **93**

Twórczość jako krytyka post-prawdy **96**

Realne doświadczenie **99**

Recepcja dzieł w czasach post-prawdy – problem cenzury **100**

Gdy Artyści oszukują. Mistyfikacja jako kreacja artystyczna **102**

Fake newsy i błędy interpretacyjne świata sztuki **104**

Konkluzje **105**

Bibliografia **107**

#### **Rozdział 6. Postprawda w perspektywie filozoficznej 109**

Wprowadzenie **109**

Krytyka nowoczesności **109**

Skrajności empiryczno-racjonalnego przechyłu zachodniej cywilizacji? **111**

Przemiany rozumienia prawdy **116**

Postprawda jako mieszanka prawy i fałszu **118**

Remedium **120**

Konkluzje **122**  
Bibliografia **122**

**Rozdział 7. Między faktami a post-prawdą.  
Wojna informacyjna jako element konfliktu zbrojnego  
w Ukrainie 125**

Wprowadzenie **125**  
Tezy **126**  
Fałszywe narracje **128**  
Rosyjski system dezinformacji **135**  
Konkluzje **141**  
Bibliografia **142**

**Rozdział 8. Konsekwencje post-prawdy 145**

Wstęp **145**  
Perspektywa teoretyczna **146**  
Rozwój nowych koncepcji teoriopoznawczych **149**  
Perspektywa psychologiczno-socjologiczna **150**  
Perspektywa technologiczno-metodologiczna **153**  
Perspektywa filozoficzna i artystyczna **158**  
Perspektywa ideologiczna **160**  
Konkluzje **166**  
Bibliografia: **167**

**Uwagi końcowe 169**

# Wprowadzenie

Celem raportu „Post-prawda. Jak rodzą się społeczne bzdury?” jest identyfikacja, analiza i demaskowanie mechanizmów tworzenia i upo-

Celem raportu „Post-prawda. Jak rodzą się społeczne bzdury?” jest identyfikacja, analiza i demaskowanie mechanizmów tworzenia i upowszechniania post-prawd, które w tym raporcie wymieniamy „społecznymi bzdurami”.

wszechniania post-prawd, które w tym raporcie wymieniamy „społecznymi bzdurami”. Równie ważne jak ich odkrywanie i wyjaśnianie jest dla nas zwrócenie ich dewastującego oddziaływania na reguły organizujące przestrzeń debaty publicznej oraz wywoływane przez nie erozję wiedzy naukowej i wywodzonych z niej argumentów. Istotne jest dla nas także przedstawienie mechanizmów i narzędzi służących ograniczaniu i eliminacji „społecznych bzdur” z przestrzeni publicznej.

W naszym raporcie przyglądamy się kwestiom definicyjnym. Poszukujemy odpowiedzi na pytanie o sposoby opisywania zjawiska „post-prawdy”, o jego elementy składowe i wyróżniki. Zwracamy uwagę na zróżnicowane podejścia do jego definiowania co uzmysławia tak jego złożoność, jak i niejednoznaczność. Analizujemy sposoby ujmowania post-prawdy na gruncie psychologii społecznej, badamy jakie są mechanizmy i skutki jej wytwarzania odwołując się do teorii wpływu społecznego. Ważne miejsce w naszym rozważaniach zajmują mechanizmy racjonalizacji i legitymizowania post-prawdy ujmowane z perspektywy heurystyk i błędów poznawczych, jak również pytania dotyczące remedium na post-prawdę. Podejmujemy zagadnienie ujmowania post-prawdy na gruncie socjologii. Wiele uwagi poświęcamy kwestiom wpływu technologii i nowoczesnych mediów na rozwój post-prawdy oraz technikom

mikrotargetowania i ich konsekwencjom dla dynamiki wytwarzania i jej upowszechniania. Przedmiotem naszych dociekań uczyniliśmy także relacje sztuki i mistyfikacji (jako kreacji artystycznej) z post-prawdą. W obszarze naszych zainteresowań znalazły się także związki filozofii z post-prawdą poprzez odwołanie się do krytyki nowoczesności oraz skutków przechyłu zachodniej cywilizacji w skrajność empirycznego racjonalizmu. Postanowiliśmy także przyjrzeć się temu jako destrukcyjny potencjał post-prawdy stał się orężem rosyjskiej walki propagandowej towarzyszącej barbarzyńskiej inwazji na Ukrainę. Dopełnieniem rozważań przedstawionych w raporcie są zawarte w jego części końcowej konsekwencje post-prawdy.

Zwracamy uwagę, że zjawisko postprawdy nie jest nowym fenomenem a pomimo tego wciąż nie potrafimy go dobrze definiować czego dowodem brak jego jednolitej definicji. Jest ono nasycone silnymi emocjami, nierzadko resentmentami, a nowoczesne technologie sprzyjają jego upowszechnianiu prowadząc do dezinformacji i wypaczania obrazu rzeczywistości. Ważne miejsce zajmuje w tym rozdziale zagadnienie krążenia idei oferujące oryginalną perspektywę wyjaśnia zjawiska erupcji postprawdy.

Raport „Jak rodzą się społeczne bzdury?” przygotowany został przez zespół badawczy w składzie pracowników Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie (Piotr Augustyniak, Katarzyna Baran, Łukasz Danel, Agnieszka Lakner, Stanisław Mazur, Katarzyna Sanak-Kosmowska), Uniwersytetu Jagiellońskiego (Jarosław Górniak), i Uniwersytetu Warszawskiego (Sebastian Kozłowski) oraz Anna Mierzyńska.

Prace nad przygotowaniem raportu zostały sfinansowane w ramach Centrum Polityk Publicznych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.



# Rozdział I

## Rozumienie „post-prawdy”

**Łukasz Danel**

### Wprowadzenie

Rozważania dotyczące postprawdy należy rozpocząć od próby precyzyjnego określenia znaczenia tego terminu, a także przywołania i opisanego różnego rodzaju problemów i ograniczeń wynikających ze stosowania jego powszechnie przyjętych definicji. Dlatego też celem tego rozdziału jest dokonanie terminologicznego wprowadzenia do pogłębionej i wielopłaszczyznowej analizy zjawiska postprawdy, której wyniki zostaną zaprezentowane w niniejszym Raporcie.

W pierwszej, najobszerniejszej, części rozdziału przedstawione zostały różne podejścia do definiowania postprawdy. Dotyczy to zwłaszcza współczesnych definicji, ale zwrócono uwagę także na powiązania postprawdy ze zjawiskami, które z historycznego punktu widzenia określano w odmienny sposób, ale które mają bardzo wiele wspólnego z tym, co współcześnie rozumiemy pod tym pojęciem. I choć termin ten w ostatnich latach stał się niezmiernie popularny, budzi on sporo kontrowersji i przysparza wielu problemów w odpowiednim uchwyceniu i zinterpretowaniu swego właściwego znaczenia. W związku z tym w dalszej części rozdziału przedstawione zostały ograniczenia w definiowaniu postprawdy a także relacje pomiędzy tym pojęciem a innymi, pokrewnymi terminami, które są z postprawdą mniej bądź bardziej utożsamiane.

Zwieńczeniem rozdziału jest próba stworzenia własnej, autorskiej definicji postprawdy, która uwzględni wszystkie wcześniej

zasygnalizowane uwagi i zastrzeżenia. Zwieńczeniem rozdziału są najważniejsze konkluzje i wnioski płynące z przeprowadzonej analizy terminologicznej.

## Definiowanie postprawdy

Aby dobrze zrozumieć fenomen i popularność terminu „postprawda” trzeba w pierwszej kolejności cofnąć się do roku 2016. Był to czas obfitujący w ważne, pod wieloma względami wręcz przełomowe, wydarzenia polityczne, które miały miejsce w świecie skonsolidowanych demokracji po obu stronach Oceanu Atlantyckiego. Otóż najpierw w Wielkiej Brytanii, 23 czerwca, odbyło się referendum dotyczące dalszego członkostwa tego państwa w Unii Europejskiej (potocznie zwane referendum w sprawie Brexitu). Kilka miesięcy później, 8 listopada, w Stanach Zjednoczonych Ameryki odbyły się wybory prezydenckie, w których rywalizowali ze sobą Hillary Clinton oraz Donald Trump.

Sukces zwolenników Brexitu oraz zwycięstwo wyborcze Trumpa na długie miesiące zdominowały serwisy informacyjne i debatę publiczną. Wielu komentatorów życia politycznego, dziennikarzy, politologów oraz znawców problematyki międzynarodowej zachodziło w głowę jak to się stało, że racjonalni i pragmatyczni Brytyjczycy postanowili zakończyć ponad 40-letnie członkostwo w ugrupowaniu integracyjnym przynoszącym im tak wiele przede wszystkim gospodarczych, korzyści. Równie zaskakujące było to, dlaczego Amerykanie na swojego prezydenta zdecydowali się wybrać polityka, który jeszcze kilka miesięcy wcześniej mało komu wydawał się na tyle poważnym kandydatem, by liczyć się w wyścigu o stanowisko głowy państwa tego światowego supermocarstwa. Wydarzenia te dały asumpt do pojawiania się wielu teorii dotyczących zarówno jakości samej demokracji, jak i stanu życia społeczno-politycznego i intelektualnego w wysoko rozwiniętych państwach zachodnioeuropejskich.

W ramach niektórych z tych teorii popularne stało się określanie świata, w którym żyjemy mianem „świata postprawdy” (*post-truth world*), czy też polityki, która nas otacza mianem „polityki postprawdy”

(*post-truth politics*)<sup>1</sup>. Termin „post-truth” na tyle zyskał na znaczeniu w opisie rzeczywistości społeczno-politycznej, że w corocznym plebiscytcie redaktorzy *Oxford Dictionaries* uznali go za słowo roku 2016. Argumentowano to m.in. tym, że termin „postprawda”, używany coraz powszechniej w różnego rodzaju komentarzach politycznych i ważnych publikacjach, przestał mieć znaczenie jedynie peryferyjne, stając się niejako terminem samodzielnym, niewymagającym dodatkowego wyjaśniania i definiowania. Referendum w sprawie Brexitu w Wielkiej Brytanii oraz wybory prezydenckie w USA sprawiły, że termin ten, choć stosowany także wcześniej, ze stosunkowo nieznanego stał się pojęciem coraz bardziej rozpoznawalnym i coraz silniej obecnym w dyskursie publicznym – nie tylko w poszczególnych krajach, ale również na szczeblu międzynarodowym<sup>2</sup>. Co ciekawe, w tym samym roku, w Republice Federalnej Niemiec, w podobnym plebiscytcie zwyciężyło słowo „postfaktisch”, czyli niemiecki odpowiednik postprawdy. Wybór ten także uzasadniano siłą oddziaływania kampanii przed referendum w sprawie Brexitu oraz kampanii wyborczej Donalda Trumpa<sup>3</sup>.

A zatem zgodnie z *Oxford Dictionaries* postprawda „odnosi się do lub opisuje okoliczności, w których obiektywne fakty mają mniejszy wpływ na kształtowanie opinii publicznej niż odwołania do emocji i osobistych przekonań”. W języku angielskim, w którym termin ten jest przymiotnikiem, definicja „post-truth” brzmi następująco: *relating to or denoting circumstances in which objective facts are less influential in shaping*

1 Warto zwrócić uwagę na fakt, że w języku angielskim termin „post-truth” funkcjonuje jako przymiotnik, dlatego też z reguły pojawia się on w towarzystwie jakiegoś rzeczownika. W języku polskim natomiast terminu „postprawda” używa się najczęściej jako rzeczownika, który występuje samodzielnie. Alternatywnie „post-truth” można jeszcze próbować tłumaczyć dosłownie jako przymiotnik „post-prawdziwy”, ale wydaje się, że tłumaczenie to nie do końca się przyjęło.

2 <https://languages.oup.com/word-of-the-year/2016/> (data dostępu: 26.08.2021).

3 <https://sjp.pwn.pl/ciekawostki/haslo/Slowo-roku-2016;5899848.html> (data dostępu: 26.08.2021).

*public opinion than appeals to emotion and personal belief*<sup>4</sup>. Definicja ta, choć rzecz jasna niejedyna, wydaje się mieć największą siłę oddziaływania, gdyż można się z nią zetknąć praktycznie w każdej publikacji dotyczącej postprawdy – i to niezależnie od tego, czy jest to publikacja z obszaru nauk politycznych, socjologii, filozofii, ekonomii czy psychologii. Została ona również przyjęta na potrzeby tego Raportu jako punkt wyjścia rozważań o charakterze teoretycznym. W dalszej jego rozdziału zostanie poddana ona krytycznej analizie, na podstawie której zostanie stworzona autorska definicja postprawdy.

W gruncie rzeczy wielość definicji postprawdy jest jedynie pozorna, gdyż różnice pomiędzy nimi nie są znaczące. Przykładowo według *Cambridge Dictionary* postprawda (oczywiście także jako przymiotnik) „odnosi się do sytuacji, w której istnieje większe prawdopodobieństwo, że ludzie zaakceptują argument przemawiający do ich emocji i osobistych przekonań zamiast takiego, który opiera się na faktach” (*relating to a situation in which people are more likely to accept an argument based on their emotions and beliefs, rather than one based on facts*)<sup>5</sup>. Słownik Języka Polskiego natomiast podaje nieco skróconą i uproszczoną definicję postprawdy jako „interpretację świata opartą na myśleniu życzeniowym i skrajnych emocjach”, uzupełniając jednocześnie, że w polityce oznacza to: „sytuację, gdzie manipulacja opinią publiczną jest bardziej istotna niż fakty”<sup>6</sup>. W języku potocznym z kolei często można spotkać się z jeszcze bardziej syntetycznym, choć równocześnie dość precyzyjnym określeniem, iż postprawda odnosi się takiej rzeczywistości, w której fakty nie odgrywają znaczenia.

Abstrahując jeszcze na moment od samej definicji, warto przypomnieć – na co zresztą zwrócili uwagę sami redaktorzy *Oxford Dictionaries* – że termin „postprawda” pojawiał się w różnych tekstach publicystycznych i innych opracowaniach na długo przed 2016 rokiem. Rok ten, jak już wspomniano, był co prawda przełomowy z punktu widzenia

4 <https://languages.oup.com/word-of-the-year/2016/> (data dostępu: 26.08.2021).

5 <https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/post-truth> (data dostępu: 26.08.2021).

6 <https://sjp.pl/postprawda> (data dostępu: 26.08.2021).

spopularyzowania tego terminu, ale to w jakich kontekstach używano go wcześniej niewątpliwie ułatwi odpowiednie uchwycenie znaczenia, które zostało mu nadane w ostatnich latach.

Uznaje się, że w tym rozumieniu, które mniej bądź bardziej wprost wynika z przytoczonych definicji, termin „postprawda” został użyty po raz pierwszy przez Steve’a Tesicha, dramaturga pochodzenia serbsko-amerykańskiego, w eseju zatytułowanym „A Government of Lies”, który został opublikowany w magazynie „The Nation”<sup>7</sup>. Odwołując się do słynnej afery Iran-Contras<sup>8</sup>, a także do wojny w Zatoce Perskiej, autor doszedł do wniosku, że Amerykanie sami zdecydowali, że chcą żyć w świecie postprawdy. W pewnym momencie stracili bowiem zainteresowanie kolejnymi doniesieniami na temat kontrowersyjnych i wątpliwych etycznie działań osób piastujących najważniejsze funkcje w państwie – zaczęli niejako przechodzić nad tym do porządku dziennego. A stało się tak ponieważ przestali dążyć do poznania prawdy, przestała mieć ona dla nich znaczenie, zaczęli jej unikać, czy też wręcz ją odrzucać. Po prostu uznali, że tak będzie dla nich wygodniej. To niewątpliwie bardzo smutny obraz społeczeństwa, które przecież nie funkcjonuje w warunkach walczącej z prawdą dyktatury, lecz cieszy się demokracją, wolnością oraz licznymi prawami i swobodami obywatelskimi. Tesich wydaje się dochodzić do niezmiernie ważnego wniosku, który jest niezbędnym w uchwyceniu właściwego znaczenia postprawdy. Otóż w świecie znanym z XX wieku korespondowałaby ona z systemem totalitarnym, we współczesnym świecie natomiast równie mocno sprzyja jej demokracja: „Szybko stajemy się prototypami ludzi, których totalitarne potwory mogły tylko ślinić się w swoich snach. Wszyscy dotychczasowi dyktatorzy musieli ciężko pracować, aby tłumić prawdę. My, poprzez nasze czyny, mówimy, że to już nie jest konieczne, że uzyskaliśmy

7 S. Tesich, *A Government of Lies*, „The Nation”, January 6/13, 1992.

8 Afera ta miała miejsce w Stanach Zjednoczonych w latach 1986–87 w czasie prezydentury Ronalda Reagana. Media ujawniły informacje, że Amerykanie potajemnie sprzedawali broń Iranowi (mimo, iż kraj ten był oskarżany o wspieranie terroryzmu i nałożone zostało na niego embargo), a z uzyskanych pieniędzy wspierano pravicową partyzantkę Contras w Nikaragui (co z kolei kłóciło się z oficjalną polityką amerykańskiego rządu).

duchowy mechanizm, który może wyjawić prawdę o jakimkolwiek znaczeniu. W bardzo fundamentalny sposób my, jako wolni ludzie, dobrowolnie zdecydowaliśmy, że chcemy żyć w jakimś świecie postprawdy”<sup>9</sup>.

Warto wspomnieć jeszcze o książce Ralpha Keyesa zatytułowanej „Czas postprawdy – nieszczerść i oszustwo w codziennym życiu” z 2004 roku, która także bardzo mocno spopularyzowała ten termin<sup>10</sup>. Autor wymienia w niej i opisuje wiele czynników, które jego zdaniem przyczyniły się do pojawienia się zjawiska postprawdy. Obok rozważań dotyczących natury człowieka i jego licznych słabości, a także wszechobecności pozornych autorytetów specjalizujących się w naginaniu prawdy, Keyes zwraca szczególną uwagę na kolejne etapy rozwoju mediów masowych, które od samego początku były (i nadal są) kluczowe jeśli chodzi o dystrybuowanie postprawdy<sup>11</sup>. To właśnie media masowe, stając się ważnym aktorem w procesie przepływu informacji i komunikatów do odbiorców, przyczyniły się w wielkim stopniu do zniekształcania i upraszczania obrazu otaczającej nas rzeczywistości społeczno-politycznej. W latach 50-tych XX wieku szczególną rolę pod tym względem zaczęła odgrywać telewizja, której pojawienie się i rozwój możemy traktować jako jeden z najważniejszych etapów w procesie kreowania takiej rzeczywistości, którą dziś postrzegamy przez pryzmat postprawdy. Jest to bowiem taka rzeczywistość, w której obiektywne fakty odgrywają niejednokrotnie mniejszą rolę i mają niejednokrotnie mniejsze znaczenie niż ludzkie emocje i wyobrażenia.

Kolejnym etapem w rozwoju i upowszechnianiu postprawdy było pojawianie się internetu, a zwłaszcza tzw. mediów społecznościowych. Możliwość komunikowania się z wielkimi zbiorowościami ludzkimi oraz anonimowego rozpowszechniania na szeroką skalę wszelkich, niejednokrotnie niezweryfikowanych informacji, stanowi dla postprawdy naturalne środowisko rozwoju. Dużo skuteczniej przecież można ją szerzyć – podobnie jak klasyczne kłamstwo – przy braku bezpośredniego,

<sup>9</sup> Cytat za: M. Flader, *Postprawda jako efekt błędnego poszukiwania prawdy*, „Teologia i człowiek”, nr 44 (2018) 4, s. 44.

<sup>10</sup> R. Keyes, *The Post-Truth Era: Dishonesty and Deception in Contemporary Life*, St. Martin's Press, New York 2014.

<sup>11</sup> M. Flader, *Postprawda jako efekt...*, op.cit., s. 45–47.

osobistego kontaktu z odbiorcą. Takiego odbiorcę, podobnie jak konsumenta, jest zresztą w tej wirtualnej przestrzeni zdecydowanie łatwiej „rozpracować” by za pomocą odpowiednich algorytmów jego aktywności dokonać jego mikrosegmentacji – tym bardziej, że pozostawia tam bardzo wiele cennych danych na swój temat. Nadawcy informacji mogą przykładowo odpowiednio wykorzystywać aktywność użytkowników mediów społecznościowych, mają przecież dostęp do ich emocji (np. reakcje pod postami), czy też opinii (np. treści wpisywanych komentarzy).

Zobojętnienie ludzi na prawdę i konformistyczne przyjmowanie przez nich uproszczonej rzeczywistości, która jest po prostu zdecydowanie wygodniejsza (o czym pisał Tesich), a także ogromna siła oddziaływania nowoczesnych środków masowej komunikacji (o czym pisał Keyes) dały o sobie znać w sposób szczególnie w 2016 roku. Powody dla których większość głosujących w referendum w sprawie Brexitu zdecydowała się poprzeć wystąpienie Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej są z politycznego i historycznego punktu widzenia bardziej złożone i skomplikowane, niż mogłoby się to na pierwszy rzut oka wydawać, niemniej jednak ogromną rolę odegrał tutaj przebieg i charakter kampanii przedreferendalnej. W niej dużo lepiej odnalazły się osoby odpowiedzialne za strategię obozu „leave”, przede wszystkim Dominic Cummings oraz Matthew Elliott, którzy bazowali na swym wcześniejszym doświadczeniu w projektowaniu i prowadzeniu kampanii bezpośrednich wykorzystujących nowoczesne technologie komunikacyjne oraz targetowanie różnych grup wyborców. Wiedzieli oni doskonale, że kluczem do sukcesu będzie zebranie określonej ilości danych empirycznych dotyczących preferencji, poglądów i oczekiwań osób uprawnionych do głosowania, a następnie odpowiednie wykorzystanie tych danych. Doskonale także rozumieli jak ważne w tej kampanii będą uczucia i sentymenty i jak duże znaczenie odegrają spersonalizowane reklamy oraz przyciąganie uwagi wyborców przez odpowiednio dobrany obraz oraz emocjonalne wiadomości. Przede wszystkim jednak prawidłowo przewidzieli, że kampanie takie wygrywa się nie za pomocą skomplikowanych argumentów odwołujących się do twardych danych ekonomicznych, analiz czy ekspertyz. Wygrywa się je za pomocą nośnych haseł, chwytliwych

frazesów, a także takiego manipulowania faktami, stereotypami oraz uprzedzeniami, za pomocą którego można skutecznie sterować emocjami, czy też budować wyobrażenia na dany temat<sup>12</sup>.

Grę emocjami, wywoływanie strachu oraz manipulowanie faktami widać także było w zwycięskiej kampanii wyborczej Donalda Trumpa, a później również w trakcie jego prezydentury. W tym kontekście warto zwrócić uwagę choćby na słynne działania promocyjne kandydatury Trumpa w internecie, przygotowane przez agencję *Cambridge Analytica*. Polegały one na zebraniu odpowiedniej ilości danych użytkowników mediów społecznościowych, a następnie wykorzystaniu tych danych (dotyczących m.in. ich aktywności sieciowej) do stworzenia profilu wyborców pod kątem ich poglądów politycznych. Kolejnym krokiem było zdiagnozowanie określonego problemu istotnego z punktu widzenia decyzji podejmowanej przez jednostkę i wreszcie przesłanie każdej jednostce komunikatu z indywidualnie dobraną treścią, który miał pomóc w podjęciu odpowiedniej decyzji wyborczej. Założenie było takie, że treść ta ma być skuteczna, ale niekoniecznie zgodna z faktami. Taka indywidualizacja w podejściu do wyborców oraz dywersyfikacja komunikatu politycznego stanowiły absolutny przełom jeśli chodzi o stosowanie narzędzi marketingu politycznego<sup>13</sup>. Już w trakcie prezydentury Trumpa niejednokrotnie okazywało się, że zarówno on jak i jego najbliższe otoczenie celowo posługuje się informacjami albo niesprawdzonymi albo wręcz nieprawdziwymi tylko po to, aby wywołać zamierzone reakcje społeczne. Doradcy prezydenta nie zgadzali się jednak na nazwanie takiego przekazu kłamstwem czy nieprawdą – zamiast tego używali określeń typu „fakty alternatywne”, „informacje alternatywne”, itp. Wszystko to uzasadnia forsowaną przez wielu autorów, jak przykładowo przez Matthew d’Anconę<sup>14</sup>, tezę, że to właśnie z tym konkretnym politykiem powinniśmy utożsamiać początek

12 R.G. Adam, *Brexit. Causes and Consequences*, Springer, Cham 2020, s. 93–94.

13 P. Pawełczyk, J. Jakubowski, *Postprawda i nowe media. Czy potrzebujemy postprawdy*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, 1/2017, s. 207–208.

14 M. d’Ancona, *Postprawda*, Wydawnictwo Kultury Politycznej, Warszawa 2018.



ery postprawdy (*post-truth era*), jako że zarówno sam Trump i jego współpracownicy do perfekcji opanowali prowadzenie „polityki postprawdy” (*post-truth politics*).

Pytanie o to jak precyzyjnie zdefiniować postprawdę powinno zostać uzupełnione o pytanie jak termin ten pozycjonuje się wśród innych pojęciami, które utożsamiamy z podobnym zjawiskiem lub też rozpatrujemy w podobnym kontekście. Punktem wyjścia do tego rodzaju rozważań terminologicznych powinna być próba umiejscowienia postprawdy na osi „prawda-falsz” lub „prawda-kłamstwo”, czyli w obrębie terminów, pomiędzy którymi granica co prawda niejednokrotnie bywa płynna i umowna, ale które od wieków stanowią podstawę rozważań i dywagacji natury filozoficznej bądź egzystencjalnej. Ile postprawda ma wspólnego z prawdą skoro w jej nazwie pojawia się ten element? Czy jest jej nową, współczesną formą, uzupełnieniem czy też może przeciwieństwem? Czy z drugiej strony postprawda może być utożsamiana z kłamstwem, czy jest jego synonimem, czy może eufemistycznym określeniem?

Zgodnie z regułami języka polskiego przedrostek „post”, jako początkowa część wyrazu, wskazują iż coś albo następuje później od czegoś lub jest późniejszą formą czegoś<sup>15</sup>. A zatem z jednej strony przedrostek ten wskazuje na odrębność i wyjątkowość danego zjawiska (które jest poniekąd nowe), z drugiej zaś, mimo iż jest czymś innym, jest nierozzerwalnie związane z tym pierwotnym zjawiskiem, które pojawia się w nazwie. Widać to bardzo czytelnie na relacjach pomiędzy takimi terminami jak choćby komunizm-postkomunizm, kolonializm-postkolonializm, czy modernizm-postmodernizm. Idąc tym tokiem rozumowania uznamy, że postprawda nie jest zaprzeczeniem prawdy, ale jej nową formą lub odmianą. Taką odmianą, która, zgodnie z przytoczoną definicją, związaną jest z tymi konkretnymi okolicznościami, w których obiektywne fakty mają mniejsze znaczenie niż emocje i osobiste przekonania.

Obiektywne fakty są także istotne by pokazać różnicę pomiędzy kłamstwem a postprawdą, gdyż te dwa terminy nie powinny być traktowane

15 <https://sjp.pwn.pl/slowniki/post-.html> (data dostępu: 26.08.2021).

jako synonimiczne. Klasyczne kłamstwo jest bowiem celowym wprowadzeniem kogoś w błąd, świadomym zaprzeczeniem obiektywnych faktów, gdyż to te fakty są tutaj punktem odniesienia. W przypadku postprawdy, i tutaj można znów przywołać określenie przewijające się w większości jej definicji, obiektywne fakty nie mają praktycznie żadnego znaczenia. Dylemat ten w interesujący sposób stara się wyjaśnić cytowany już wcześniej Ralph Keyes. Według niego dzisiejszy świat, jest światem, w którym termin „kłamstwo” w ogóle stracił swe pierwotne, jednoznacznie negatywne znaczenie. Stało się tak przede wszystkim dlatego, że nie jest z nim związana żadna odpowiedzialność ani ryzyko – świat internetu zapewnia nam bowiem anonimowość oraz umożliwia bezkarne powielanie każdej, nawet niezweryfikowanej informacji. Wszystko to, wzięwszy pod uwagę naturę człowieka, stanowi pokusę do posługiwania się oszustwem, której trudno się oprzeć. W świecie postprawdy nad kłamstwem przechodzi się więc do porządku dziennego – z jego rozpowszechnieniem nie są związane żadne negatywne konsekwencje, nie sposób za nie kogoś obwiniać, a osoba je wypowiadająca nie ma nawet w związku z tym poczucia winy<sup>16</sup>. Zależność tę doskonale widać na przykładzie polityków, którzy często w sposób absolutnie bezkarny nie tyle kłamią, co „popołniają błąd”, „wyrażają się nieprecyzyjnie”, lub po prostu „coś źle oceniają”. Niekoniecznie i nie zawsze jest to intencjonalne, ale w związku z brakiem jakiegokolwiek odpowiedzialności za słowa bądź czyny, tak rozumiana postprawda jest jednak czymś jakościowo innym niż klasyczne kłamstwo.

W kontekście dyskusji na temat zależności pomiędzy prawdą, postprawdą a kłamstwem Pawełczyk i Jakubowski zwracają uwagę na jeszcze jedną ciekawą kwestię. Otóż według nich postprawdę możemy traktować jako nową formułę tzw. kłamstwa społecznego. To bowiem nic innego jak „odpowiedź na zapotrzebowanie licznej rzeszy ludzi, którzy szukają przede wszystkim potwierdzenia własnych emocji i życzeniowego postrzegania świata”<sup>17</sup>. I to właśnie nowe media doskona-

16 Ł. Pawłowski, *Gdzie podziata się prawda?*, „Kultura Liberalna”, nr 412 (48/2016).

17 P. Pawełczyk, J. Jakubowski, *Postprawda i nowe media...*, op.cit., s. 202.

le służą szerzeniu i dystrybuowaniu postprawdy, tworząc „wspólnoty oparte na fałszywym wyobrażeniu świata i lęku, iż mogłoby ono zostać zakwestionowane”<sup>18</sup>.

Kolejne terminy, z którymi postprawda jest często utożsamiana, to populizm oraz propaganda. Pierwsze z tych pojęć oznacza głoszenie haseł lub propagowanie idei, które są społecznie atrakcyjne i zgodne z oczekiwaniami odbiorców w celu uzyskania poparcia lub uzyskania sympatii tych odbiorców, co w konsekwencji prowadzi do zdobycia władzy oraz wpływów. Populizm bez wątpienia oznacza także kreowanie nieprawdziwych narracji w określonych społecznie ważnych tematach w celu zdobycia, egzekwowania lub utrzymania się przy władzy<sup>19</sup>. Wziąwszy pod uwagę powyższą definicję możemy uznać postprawdę jako nowe narzędzie populizmu, jeden z jego współczesnych wymiarów. Propaganda natomiast, choć również odnosi się do wpływania na masy przez osoby posiadające władzę, lub dążące do jej zdobycia, w większym stopniu oznacza manipulowanie stanem wiedzy i emocjami odbiorców po to, by skłonić ich do podjęcia działań zgodnych z tym, czego oczekują propagandyści<sup>20</sup>. Propaganda posługuje się kłamstwem i różnymi technikami manipulacyjnymi i choć historycznie i niejako z definicji utożsamiamy ją bardziej z realiami państw autorytarnych czy totalitarnych, nie jest też obca państwom demokratycznym. Od postprawdy różni ją przede wszystkim to, że propaganda jest społeczeństwu odgórnie, w mniej bądź bardziej natarczywy sposób, narzucana, a więc jest to przekaz jednostronny. Z postprawdą, jak wykazano powyżej, jest nieco inaczej, gdyż w warunkach zubożenia ludzi na prawdę, dość ochoczo przyjmują oni taką uproszczoną rzeczywistość nie będąc do tego w żaden sposób zmuszani. Postprawdy niejako sami poszukujemy, a zatem jest to przekaz dwustronny.

I wreszcie na koniec zasadne wydaje się pokazanie związków pomiędzy postprawdą a *fake newsem* oraz dezinformacją. Wyrażenie „fake

18 Ibidem.

19 M. Wójcik (red.), *Mały leksykon postprawdy*, Fundacja Wolność i Demokracja, s. 75, [https://wid.org.pl/wp-content/uploads/E\\_wydanie-Ma%C5%82y-Leksykon-Postprawdy.pdf](https://wid.org.pl/wp-content/uploads/E_wydanie-Ma%C5%82y-Leksykon-Postprawdy.pdf) (data dostępu: 29.08.2021).

20 Ibidem, s. 78.

news”, podobnie jak postprawda, bardzo często utożsamiane jest z działaniami sztabu wyborczego Donalda Trumpa w 2016 roku. Dosłownie oznacza ono „fałszywą wiadomość”, a zatem wiadomość nieprawdziwą, nierzetelną lub przeinaczoną, która publikowana jest w mediach celem wprowadzenia odbiorcy w błąd i osiągnięcia w ten sposób określonych korzyści o różnym charakterze. Środowiskiem, w którym dominują *fake newsy* jest internet oraz media społecznościowe. Zawierają one w sobie bardzo silny ładunek emocjonalny i niejednokrotnie bardzo luźny związek z faktami, co wskazuje na bliskość tego terminu z postprawdą. Z *fake newsami* (choć także i z propagandą) ściśle związane jest pojęcie „dezinformacji”<sup>21</sup>, czyli celowego i zamierzonego wprowadzania opinii publicznej w błąd poprzez przekazywanie fałszywych lub zmanipulowanych informacji. Biorąc pod uwagę przedstawione do tej pory definicje uzasadnione wydaje się stwierdzenie, że *fake newsy* są niejako formą postprawdy, pojawiają się m.in. dlatego, że w świecie postprawdy istnieje pewne społeczne przyzwolenie, a momentami wręcz oczekiwanie na pojawianie się w obrocie medialnym tego rodzaju informacji i komunikatów<sup>22</sup>.

21 W języku angielskim rozróżnia się dwa odmienne terminy – „disinformation” oraz „misinformation” – które są często używane zamiennie, co jest błędem. Oba te terminy dotyczą rozpowszechniania fałszywych informacji, ale różnią je od siebie zamiary osoby, która się tego dopuszcza. W przypadku „misinformation” z góry założoną intencją nie jest wprowadzenie odbiorców w błąd (choć oczywiście tak się dzieje, gdyż informacja nie jest prawdziwa), w przypadku „disinformation” – jest to celowe wprowadzanie w błąd, najczęściej przez rząd lub służby rządowe (stąd choćby związek dezinformacji z propagandą).

22 Por. M. Waszak, *Postprawda i fake news czy weryfikacja treści i źródeł informacji?*, „Refleksje”, nr 16, jesień-zima 2017. W odniesieniu do zjawiska dezinformacji oraz *fake newsów* w kontekście postprawdy zob. dokument HBO z 2020 roku pt. „Postprawda: dezinformacja i koszt *fake newsów*” (*After Truth: Disinformation and the Cost of Fake News*).

## Ułomności w definiowaniu postprawdy

Zgodnie z przywoływaną już wcześniej definicją, opracowaną przed redaktorów *Oxford Dictionaries*, postprawda „odnosi się do lub opisuje okoliczności, w których obiektywne fakty mają mniejsze znaczenie w kształtowaniu opinii publicznej niż odwołania do emocji i osobistych przekonań”. Na pierwszy rzut oka definicja ta wydaje się spójna i logiczna. Sprowadzamy bowiem postprawdę do takich konkretnych okoliczności, w których komunikaty trafiające do odbiorców będą tym skuteczniej na nich oddziaływały i przekonywały do podjęcia konkretnych działań czy decyzji, im bardziej będą się one odwoływać do ich emocji, uczuć, wartości czy osobistych przekonań. Tak skonstruowane komunikaty – komunikaty dla których fakty albo nie mają żadnego znaczenia, albo znaczenie to jest niewielkie – są w stanie zdecydowanie skuteczniej ukształtować opinię publiczną w sposób, który jest pożądanym z punktu widzenia nadawcy danej informacji.

Pewnym mankamentem tej definicji jest bez wątpienia odwoływanie się w niej do „opinii publicznej”, a zatem pewnej zbiorowości, na którą oddziałują się poprzez stosowanie postprawdy. Zakłada się zatem z góry, że w procesie tym kształtowana jest jakaś kolektywna opinia, jakiś spójny i jednolity zbiór poglądów na dany temat. Co więcej, definicja ta mówi o „osobistych przekonaniach”, co jeszcze bardziej komplikuje sprawę. Czy zestawienie ze sobą indywidualnych przekonań, wartości, czy światopoglądów poszczególnych jednostek pozwala na sprowadzenie tych przekonań, wartości i światopoglądów do jakiegoś jednego, wspólnego mianownika? Czy możemy w związku z tym mówić o „osobistych przekonaniach” „opinii publicznej”? Czy też raczej powinniśmy trzymać się w tym względzie podejścia indywidualnego, bo to przecież jednostka (a nie grupa) jest podstawowym uczestnikiem życia społecznego, to jednostka (a nie grupa) jest odbiorcą informacji i to jednostka (a nie grupa) te informacje analizuje i na ich podstawie kształtuje swój światopogląd<sup>23</sup>?

23 E. Antipow, *Postprawda – stary problem w nowym wydaniu*, [w:] T.W. Gradowski i inni (red.), *Postprawda. Spojrzenie krytyczne*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2018, s. 128–129.

Tego rodzaju pytań można stawiać dużo więcej, ale nie one wydają się najważniejsze. Kluczowym zagadnieniem jest rozstrzygnięcie na ile definiując i opisując postprawdę mówimy o jakimś zupełnie nowym zjawisku, na ile zaś jest to jedynie nowe terminologiczne „opakowanie” zjawisk, z którymi mamy do czynienia od dawna. Odpowiedź na tak postawione pytanie jest złożona, gdyż po pierwsze – raz jeszcze odwołując się do definicji postprawdy – uprawnione będzie postawienie tezy, że w gruncie rzeczy postprawda jako zjawisko polegające na wpływaniu na opinię publiczną poprzez granie na emocjach a nie za pomocą faktów, nie jest niczym nowym. Nowe nie są także mechanizmy, które tym zjawiskiem rządzą – dobrze opisane są one w psychologii, filozofii, socjologii, naukach politycznych, czy podstawach marketingu.

By odpowiednio zrozumieć postprawdę i wyjaśnić jej naturę podejmuje się czasami próbę odejścia od tradycyjnych pojęć i kategorii, które praktycznie zawsze (także i w tym Raporcie) przywoływane są w teoretycznych rozważaniach dotyczących tego zjawiska, jak choćby takich kategorii jak „prawda”, „fałsz” czy „kłamstwo”. Przykładowo Jarosław Kucharski opisuje koncepcję Harry Frankfurt (*bullshit*). Według tego filozofa ze zjawiskiem takim mamy do czynienia przy spełnieniu dwóch podstawowych warunków<sup>24</sup>:

- ✘ nadawca chce za pomocą swojej wypowiedzi osiągnąć jakiś cel;
- ✘ nadawca dąży do osiągnięcia tegoż celu bez względu na prawdziwość lub fałszywość swoich wypowiedzi.

Nawet jednak w tym wypadku, podejmując próbę opisu postprawdy jako „wciskania kitu”, dojdziemy do wniosku, że mimo innej nazwy, w zjawisku tym nie ma niczego nowego. Dokładnie takie same mechanizmy – nazwijmy je mechanizmami postprawdy – znajdziemy przecież

24 J. Kucharski, *Postprawda – próba dookreślenia znaczenia*, [w:] T.W. Gradowski i inni (red.), *Postprawda. Spojrzenie krytyczne*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2018, s. 104.

choćby w dziełach Platona, Niccolo Machiavellego, Sun-Tzu, Tomasza z Akwinu czy Karla von Clausewitza<sup>25</sup>.

A zatem jeśli nie samo zjawisko jest nowe, nie jego mechanizmy – to co takiego powoduje tak dużą popularność terminu „postprawda”, który ma przecież zdecydowanie bardziej publiczystyczny niż naukowy charakter? Co wyróżnia go na tle wszystkich pozostałych, które przychodzą nam do głowy jeśli mówimy o wywieraniu wpływu na innych poprzez odwoływanie się do emocji i przekonań, a nie do faktów? Otóż tym nowym, co postprawda wnosi, a czego wcześniej nie brano pod uwagę, są niewątpliwie technologiczne możliwości oraz narzędzia szerzenia takich informacji, komunikatów i opisów rzeczywistości, o których definicja postprawdy wspomina. Zupełnie inna jest skala dystrybuowania postprawd przez nowe media – zwłaszcza media społecznościowe – a wielość tych mediów i ich rozdrobnienie umożliwia dywersyfikację i spotęgowanie przekazu. Dzięki temu z wielką łatwością można tworzyć alternatywne obrazy rzeczywistości, a wspomniane już wcześniej: anonimowość, brak odpowiedzialności za treści komunikatów, selektywne adresowanie przekazu, zjawisko „bańki filtrującej”, algorytmy aktywności użytkowników – jedynie wzmacniają siłę postprawdy.

## Autorska definicja postprawdy

Wziąwszy pod uwagę wszystko to, co zostało do tej pory opisane, można pokusić się o próbę stworzenia własnej, autorskiej definicji postprawdy pamiętając o tym, że na gruncie języka polskiego termin ten przyjął się bardziej jako rzeczownik niż przymiotnik.

Jeśli słownikowa definicja prawdy mówi, że jest to „zgodna z rzeczywistością treść słów, interpretacja faktów, przedstawienie czegoś zgodne z realiami”<sup>26</sup>, kłamstwo natomiast definiuje się jako „twierdze-

25 Ibidem, s. 108–109.

26 <https://sjp.pwn.pl/slowniki/prawda.html> (data dostępu: 29.08.2021).

nie niezgodne z rzeczywistością, mające wprowadzić kogoś w błąd”<sup>27</sup> – postprawdę moglibyśmy zdefiniować jako „taką sytuację lub okoliczność, w której dokonuje się próby świadomego ukształtowania opinii lub poglądów członków jakiejś zbiorowości, poprzez odwoływanie się nie tyle do faktów czy prawd obiektywnych, co do indywidualnych emocji, wartości, uczuć oraz przekonań poszczególnych jednostek”.

Wydaje się jednak, że ważniejsze od tego jak ostatecznie będzie brzmiała definicja postprawdy – bo w gruncie rzeczy żadna definicja nie będzie doskonała – jest wskazanie czynników i uwarunkowań sprzyjających pojawianiu się i rozwijaniu tego zjawiska. Otóż często mówi się, że świat postprawdy ogranicza się do wysokorozwiniętych, dobrze prosperujących państw demokratycznych. I choć rzeczywiście pewne zjawiska zaburzające procesy demokratyczne, jak np. rozwój populizmu, wpływają negatywnie na jakość funkcjonowania poszczególnych systemów politycznych oraz szerzej – na jakość uprawianej w demokracjach polityki, nie sposób ograniczyć świat postprawdy tylko do tej jego części, którą możemy określić mianem demokratycznej. Jest to zjawisko zdecydowanie bardziej uniwersalne, a co więcej – dotyka ono nie tylko stosunków społeczno-politycznych (na co mogłaby wskazywać duża część przeprowadzonej w tym rozdziale analizy terminologicznej), ale także innych dziedzin i sfer życia.

Najogólniej rzecz ujmując można powiedzieć, że świat postprawdy jest po prostu światem, w którym dziś żyjemy. Co więcej, dla osób urodzonych na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat jest on czymś zupełnie naturalnym – to w gruncie rzeczy jedyny świat jaki znają. Jest to świat, w którym wiedza naukowa nie jest ceniona tak, jak być powinna i tak, jak ceniona była kiedyś. Zamiast tego od kilkudziesięciu lat jest ona konsekwentnie dezawuowana i podważana. Naukowe podejście jest deprecjonowane i kwestionowane praktycznie na każdym kroku, czego jednym z najświeższych przykładów jest gwałtowny rozwój ruchu antyszczepionkowego. Politycy dostosowują prawdy naukowe dla swoich własnych celów – zjawisko „nauki w służbie polityki” jest

<sup>27</sup> <https://sjp.pwn.pl/szukaj/k%C5%82amstwo.html> (data dostępu: 29.08.2021).



charakterystyczne nie tylko dla krajów takich jak Chiny czy Rosja, ale też dla skonsolidowanych demokracji zachodnioeuropejskich. Z kolei bogate koncerny zaprzeczają wiedzy naukowej dla zysku, niejednokrotnie zupełnie nie licząc się z dobrem ogółu, czy też stanem naszej planety. Świat, w którym fakty (ale też wartości czy idee) schodzą na drugi plan, gdyż wypierane są emocje i uczucia, w którym ważniejsze od nauki jest to w co ludzie wierzą, do czego uda się ich przekonać, czy co uda się im wmówić, bez wątpienia idzie w parze z postprawdą i sprzyja jej rozwojowi.

## Konkluzje

O tym, że postprawda jest zjawiskiem „starym jak świat”, chyba nie trzeba nikogo przekonywać. Wystarczy zapoznać się z jej definicją by dojść do wniosku, że od zarania dziejów mieliśmy do czynienia z tego rodzaju mechanizmami, choć używano w odniesieniu do nich zupełnie innych określeń.

Aby jednak dobrze zrozumieć współczesny świat postprawdy trzeba przyjąć założenie, że jest to po prostu świat, który jest dookoła nas. To ta rzeczywistość, czy też – odwołując się raz jeszcze do definicji – te konkretne okoliczności, w których emocje i osobiste przekonania mają dużo większe znaczenie niż fakty. Celem szerzenia postprawdy jest budowa określonego obrazu świata i osiągnięcie założonych rezultatów, nawet kosztem kwestionowania wiedzy czy faktów naukowych.

Przywołajmy raz jeszcze świat polityki, gdyż na jego przykładzie pewne mechanizmy są bardzo czytelne i łatwe do identyfikacji. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu powiedzielibyśmy, że rozwojowi postprawdy służyły autorytarne czy totalitarne uwarunkowania systemowe, dziś z powodzeniem możemy skonstatować, że równie mocno sprzyja temu demokracja. Dzisiejszy świat polityki, czy też będąc bardziej precyzyjnym – świat postpolityki, jest przecież światem, w którym bardziej od rozwiązywania konkretnych problemów liczy się trwanie i konsumowanie swojej pozycji. Polityka przypomina wojnę klanów, które wykorzystują postprawdę w walce ze sobą. Brakuje w niej odpowiedzialności

za własne czyny i słowa, brakuje też takiego zwykłego ludzkiego wstydu, który przez długi czas służył jako hamulec przed podejmowaniem działań uznawanych za sprzeczną z etyką czy moralnością. To dość smutny, choć z drugiej strony prawdziwy obraz polityki, którą na przestrzeni dziejów zachwycali się myśliciele i filozofowie, a która stała się w ostatnim czasie polem brutalnej walki o wpływy, władzę i pieniądze. Postprawda okazała się w tej walce bardzo skutecznym orężem.

Ale – jak wcześniej wspomniano – w przeciwieństwie choćby do propagandy, w naturę postprawdy wpisany jest przekaz dwustronny, tzn. jako

W naturę postprawdy wpisany jest przekaz dwustronny, tzn. jako ludzie sami jej niejako oczekujemy. Wynika to poniekąd z wygody, konformizmu i zubożenia na prawdę, dzięki czemu chętnie przyjmujemy taki uproszczony, oparty na emocjach obraz otaczającej nas rzeczywistości.

ludzie sami jej niejako oczekujemy. Wynika to poniekąd z wygody, konformizmu i zubożenia na prawdę, dzięki czemu chętnie przyjmujemy taki uproszczony, oparty na emocjach obraz otaczającej nas rzeczywistości. Ale wynika to też z naszego zagubienia się w świecie, w którym dochodzi do podważania takich podstawowych wartości jak prawda i w którym zamiast niej serwuje się nam półprawdę, kłamstwo, czy właśnie postprawdę. W tym świecie, w którym kosztem faktów i wiedzy coraz większe znaczenie odgrywają emocje, uczucia i przekonania. Nie potrafimy się w tym świecie odnaleźć, gdyż zacierają się w nim granice pomiędzy treściami, które w założeniu odwołują się do emocji, a tymi, które powstają w oparciu o fakty. Zjawisko to widoczne jest przede wszystkim na przykładzie nowych

mediów, które są głównym kanałem dystrybuowania postprawdy. Tzw. „przeciążenie informacją” (*information overload*) powoduje, że niejednokrotnie sami nie wiemy na ile coś, co do nas dociera jest zgodne z prawdą i faktami, a na ile komunikat ten ma jedynie odwoływać się do naszych emocji i przekonań. Ale z różnych względów poddajemy się temu. Sami stworzyliśmy świat postprawdy, sami też przyczyniamy się do jego rozwoju.

## Bibliografia:

1. Adam R.G., *Brexit. Causes and Consequences*, Springer, Cham 2020.
2. Antipow E., *Postprawda – stary problem w nowym wydaniu*, [w:] T.W. Gradowski i inni (red.), *Postprawda. Spojrzenie krytyczne*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2018.
3. d’Ancona M., *Postprawda*, Wydawnictwo Kultury Politycznej, Warszawa 2018.
4. Flader M., *Postprawda jako efekt błędnego poszukiwania prawdy*, „Teologia i człowiek”, nr 44 (2018) 4.
5. <https://dictionary.cambridge.org/pl/dictionary/english/post-truth>
6. <https://languages.oup.com/word-of-the-year/2016/>
7. <https://languages.oup.com/word-of-the-year/2016/>
8. <https://sjp.pl/postprawda>
9. <https://sjp.pwn.pl/ciekawostki/haslo/Slowo-roku-2016;5899848.html>
10. <https://sjp.pwn.pl/slowniki/post-.html>
11. <https://sjp.pwn.pl/slowniki/prawda.html>
12. <https://sjp.pwn.pl/szukaj/k%C5%82amstwo.html>
13. Keyes R., *The Post-Truth Era: Dishonesty and Deception in Contemporary Life*, St. Martin’s Press, New York 2014.
14. Kucharski J., *Postprawda – próba dookreślenia znaczenia*, [w:] T.W. Gradowski i inni (red.), *Postprawda. Spojrzenie krytyczne*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2018.
15. Pawłowski Ł., *Gdzie podziła się prawda?*, „Kultura Liberalna”, nr 412 (48/2016).
16. Pawełczyk P., Jakubowski J., *Postprawda i nowe media. Czy potrzebujemy postprawdy*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, 1/2017.
17. *Postprawda: dezinformacja i koszt fake newsów (After Truth: Disinformation and the Cost of Fake News)*, dokument HBO z 2020 roku.
18. Tesich S., *A Government of Lies*, “The Nation”, January 6/13, 1992.
19. Waszak M., *Postprawda i fake news czy weryfikacja treści i źródeł informacji?*, „Refleksje”, nr 16, jesień-zima 2017.
20. Wójcik M. (red.), *Mały leksykon postprawdy*, Fundacja Wolność i Demokracja, [https://wid.org.pl/wp-content/uploads/E\\_wydanie-Ma%C5%82y-Leksykon-Postprawdy.pdf](https://wid.org.pl/wp-content/uploads/E_wydanie-Ma%C5%82y-Leksykon-Postprawdy.pdf)

# Rozdział 2

## Źródła i mechanizmy wytwarzania i legitymizowania post-prawdy (perspektywa psychologii)

Katarzyna Sanak-Kosmowska

### Wprowadzenie

Problematyka post-prawdy stanowi obszar zainteresowań badawczych specjalistów z wielu dziedzin nauki. Jedną z nich jest psychologia, próbująca odpowiedzieć na pytanie jakie mechanizmy poznawcze i społeczne stanowią podstawę wytwarzania i legitymizowania post-prawdy. Dla właściwego zrozumienia powszechnego zjawiska akceptacji półprawd czy *fake newsów* i tempa ich rozprzestrzeniania, konieczne jest odwołanie się do badań zajmujących się wpływem społecznym oraz zjawiskami błędów poznawczych. Dorobek psychologów w zakresie badań nad post-prawdą wykracza jednak poza wspomniane zjawiska. Istotnym nurtem jest również analiza dyskursu oraz badania prowadzone w obszarze psychologii kognitywnej, a także współtworzony przez amerykańskich psychologów projekt *Pro Truth Pledge*. Zrozumienie psychologicznych aspektów wpływu post-prawdy oraz fałszywych wiadomości na człowieka stanowi bowiem pierwszy krok do budowy społecznej odporności na dezinformację.

Niniejszy rozdział został podzielony na dwie części. W pierwszej z nich zaprezentowano syntetyczny przegląd literatury poświęconej badaniom

nad wpływem społecznym oraz błędami poznawczymi. W drugiej części, dokonano przeglądu publikacji poświęconych post-prawdzie w obszarze psychologii, wskazując na kluczowe kierunki badań w jej zakresie.

## Źródła i mechanizmy wytwarzania postprawdy – teoria wpływu społecznego

Rozważania poświęcone wpływowi społecznemu należy rozpocząć od badań Ascha (1951, 1956). Wspomniany psycholog społeczny był jednym z pionierów badań nad rolą i znaczeniem obecności innych ludzi w procesie podejmowania decyzji. Jego badania koncentrowały się na wpływie innych ludzi na wydawane przez uczestników badania obiektywne oceny. Procedura eksperymentalna była prosta: Asch prosił ochotników, którzy zgłosili się do jego eksperymentu, aby w 18 różnych próbach jak najdokładniej przyjrzyli się trzem liniom i zdecydowali, do której z nich najbardziej podobny jest odcinek linii narysowany obok. W sytuacji, w której uczestnicy badania wykonywali to zadanie samodzielnie, trafność odpowiedzi utrzymywała się na poziomie 99%. Sytuacja ta zmieniła się, gdy zadanie było realizowane grupowo: w momencie, gdy do badania dołączyło 7 „fałszywych ochotników” (tak naprawdę asystentów Ascha), poprawnych odpowiedzi udzielało jedynie 63,2%. Badanie ujawniło znaczne indywidualne zróżnicowanie: ok. 5% osób zawsze dostosowywało się do opinii grupy, a ok. 25% osób za każdym razem trzymało się własnej oceny – pozostali uczestnicy poddawali się wpływowi innych osób przynajmniej w części prób (Asch, 1951), doświadczając oddziaływania dwóch przeciwstawnych sił – “the evidence of his senses and the unanimous opinion of a group of peers” (Asch, 1951, p. 32). Badania post-hoc przeprowadzone w formie wywiadów, ujawniły, że niektórzy uczestnicy przyjmowali błędną odpowiedź za prawdziwą, traktując ją jako konsensus większości. Inni z kolei potwierdzili, że mieli wątpliwości co do poprawności wybranej odpowiedzi, mimo wszystko jednak podejmowali decyzję zasugerowaną przez innych. W psychologii społecznej, taka zmiana zachowania na skutek rzeczywistego lub wyobrażonego wpływu innych ludzi określana jest mianem konformizmu.

Kontynuację eksperymentu Ascha zaproponowali Deutsch i Gerard (1955). Przeprowadzona przez nich seria eksperymentów obejmowała kilka modyfikacji wspomnianego wcześniej eksperymentu z liniami. Obejmowały one między innymi sytuację anonimową (w której aktorzy nie widzieli uczestnika badania) vs twarzą w twarz (face to face, jak w eksperymencie Ascha). Modyfikowano również sposób prezentacji opinii innych – przed, w trakcie podejmowania decyzji oraz na podstawie wskazówek wizualnych (bez fizycznego udziału aktorów). Badacze odkryli, że wpływ społeczny jest słabszy w sytuacji anonimowej, bez fizycznej obecności pozostałych członków grupy badawczej. Efekt ten był również słabszy w sytuacji, gdy fałszywe wskazówki były prezentowane w sposób wizualny. Deutsch i Gerard wyróżnili dwa rodzaje wpływu społecznego. Pierwszy z nich ma charakter informacyjny. Jednostka, obserwując zachowania innych ludzi, czy przysłuchując się wygłaszanym przez nich sądom, traktuje ich jako źródło informacji o rzeczywistości. Człowiek, który reaguje tak, jak inni, robi to po to, by mieć rację lub ważne, społeczne uzasadnienie podejmowanych decyzji lub zachowań. W przypadku omawianego eksperymentu Ascha, wpływ informacyjny oznaczałoby poddanie się wpływowi współpracowników eksperymentatora z powodu kłopotów osoby badanej ze wzrokiem i niemożności porównania prezentowanych odcinków. Opinia współpracowników stanowiłaby zatem źródło informacji, które respondent wykorzystałby w przypadku braku możliwości podjęcie decyzji w sposób samodzielny.

Drugi rodzaj wpływu ma charakter wyraźnie społeczny. Eksperyment Ascha ujawnił szczególny przypadek konformizmu, motywowanego przede wszystkim lękiem przed odrzuceniem przez grupę lub pragnieniem bycia przez nią zaakceptowanym. Deutsch i Gerard (1955) określają go mianem normatywnego. Człowiek, który naśladuje działania innych osób, zachowuje się zgodnie z normą nieodróżniania się od innych członków grupy, upodobniania się do nich. Konformizm staje się tu środkiem podtrzymania (czy też uzyskania) więzi z daną grupą, uzyskania akceptacji ze strony innych osób, swoistej przynależności do grupy społecznej w oparciu o zbieżność opinii czy wartości, a w każdym razie uniknięcia dezaprobaty czy etykiety dziwaka. W literaturze

przedmiotu znaleźć można liczne wyniki badań, pokazujące zarówno, że ludzie niezgadający się z grupą mają trudności z uzyskaniem jej akceptacji, jak i wykazujące, że większość ludzi doskonale zdaje sobie sprawę z tej prawidłowości (por e.g. Campbell i Fairey 1989). Typologia zaproponowana przez Deutscha i Gerarda, pomimo że stworzona ponad pół wieku temu, wciąż stanowi jeden z kluczowych sposobów interpretacji wpływu społecznego (Prislin & Crano, 2012).

Istotny wpływ do rozważań nad wpływem społecznym wniósł eksperyment Festingera (1953). Sam badacz zapisał się w historii psychologii społecznej jako autor teorii dysonansu poznawczego. Pod tym pojęciem kryje się sytuacja, w której występują jednocześnie dwa elementy poznawcze przeczące sobie nawzajem – Festinger, w swoich badaniach koncentrował się na publicznym konformizmie i prywatnej akceptacji. W ten sposób badacz wyjaśniał różne motywy leżące u podłoża zachowań konformistycznych. W szczególności, zgodność publiczna z akceptacją prywatną występuje, gdy jednostki zachowują się konsekwentnie z innymi i ze swoimi własnymi postawami, podczas gdy zgodność publiczna bez prywatnej akceptacji występuje, gdy zachowują się konsekwentnie z innymi bez wewnętrznej akceptacji.

Istotne znaczenie w historii badań nad wpływem społecznym mają badania Cambella oraz Fairey (1989). Podjęli oni oryginalne badania nad wpływem grupy na decyzje podejmowane przez jednostkę. Im zawdzięczamy wiedzę o tym, jakie znaczenie dla wpływu społecznego ma wielkość grupy. Okazało się, że wielkość grupy ma znaczenie, gdy potrzeba normatywna jest wyższa niż potrzeba informacyjna. Jednym z podstawowych wniosków płynących z badań, na trwale wpisanych do rozwoju dyscypliny był fakt, iż akceptacja wpływu społecznego nie zawsze musi oznaczać bezkrytycznego dostosowywania się do innych. Ten nurt badań kontynuowali inni psychologowie społeczni (Cialdini & Goldstein, 2004; Cialdini & Trost, 1998; Wood, 2000). Na podstawie serii przeprowadzonych eksperymentów, badacze doszli do wniosku, że akceptowanie wpływu społecznego może także stanowić sposób realizacji celów indywidualnych, takich jak utrzymania właściwych relacji społecznych czy poprawności zachowania. Co więcej, stwierdzono również, że ludzie analizują swoje wzajemne zachowania w kognitywnym

procesie poszukiwania poprawnego rozwiązania problematycznej sytuacji – na przykład dokonania wyboru. Reguła ta została nazwana regułą wpływu społecznego [social proof] (Cialdini, 2001) lub akceptacji społecznej (Rhoads & Cialdini, 2002). Wnioski płynące z badań były następujące: jeśli ktoś poszukuje poprawnego rozwiązania, to tendencja do podążania za innymi i kierowania się opinią innych jest zwiększona w niepewnych lub niejasnych sytuacjach. Kiedy natomiast celem jest utrzymanie poczucia przynależności, podatność na wpływ zależy od okoliczności (np. publiczne kontra prywatne) (Asch, 1951; Deutsch i Gerard, 1955) i kulturowych (np. kolektywizm a indywidualizm) (Bond i Smith, 1996).

Literatura przedmiotu dostarcza licznych prób stworzenia ogólnych modeli opisujących wpływ społeczny (Latané & Wolf, 1981; Mullen 1983; Tanford & Penrod, 1984) i wyjaśniających jego istotę i mechanizm oddziaływani.

Rozważania nad tym zagdnieniem należy rozpocząć od przytoczenia propozycji Latané (1981), określonej jako social impact theory (SIT). Latané, proponując opis funkcjonowania dużych grup, opierał się na wcześniejszych dokonaniach fizyków i biologów. Aspekt fizyczny (teoria Szkła Spinowego, Anderson, 1988; Fisher i Hertz, 1991) czy biologiczny (Teoria Roju, Beni i Wang, 1989; Wilson, 2000) zakładają, że niezwykle złożone struktury nie wymagają jakiegoś nadrzędnego mechanizmu, który nimi zarządza, a do ich funkcjonowania wystarczy samoorganizacja (Camazine, Deneubourg, Franks, Sneyd i Theraulaz, 2003). Obserwacje naukowców pokazały jasno: stado ptaków albo chaotyczna struktura stanów magnetycznych porządkuje się dlatego, że pomiędzy elementami struktury zachodzą bardzo proste interakcje (Wooldridge, 2002; Conevey i Highfield, 2007). Latané (1981) w swojej przełomowej pracy zasugerował, że nie inaczej funkcjonują złożone ludzkie społeczności: wystarczy kilka prostych praw opisujących wzajemny wpływ jednostek, by oddać i przewidzieć całą złożoność skomplikowanej sieci zjawisk społecznych. W ten sposób zapoczątkowana została nowa metoda interpretacji zmian w ramach całych społeczności, a nie jak dotychczas – diad. Wielkość wpływu społecznego wywieranego na jednostkę przez jej otoczenie społeczne



w propozycji Latané jest definiowana jako funkcja iloczynu liczby, bliskości i siły źródeł wpływu. Wielkość wpływu rośnie wprost proporcjonalnie do pierwiastka z liczby osób, proporcjonalnie do siły tych osób (np.: ich statusu społecznego, wiarygodności) i odwrotnie proporcjonalnie do kwadratu odległości od tych osób. Tak więc wpływ poszczególnych osób się sumuje, a najsilniejszy wpływ mają osoby najbliższe i o największej sile.

Ważny model wyjaśniający wpływ społeczny zaproponował Mullen (1983). Badacz stworzył prosty algorytm numeryczny zwany Innym Współczynnikiem Całkowitym (Other- Total – Ratio, OTR). Koncepcja ta była oparta na modelu samokontroli (Carver, 1979; Carver i Scheier, 1981), zakładającej, że im więcej uwagi innych skupia się na sobie, tym bardziej ludzie będą skłonni dostosowywać się do zachowań, które postrzegają jako standardy zachowania. Postrzegana uwaga skupiona na „self”, jest silnie uzależniona od względnej liczby osób we „własnej” grupie wspierającej dany punkt widzenia. Struktura grupy decyduje zatem o stopniu zgodności.

Autorami powszechnie wykorzystywanego modelu wpływu społecznego (SIM) byli również Tanford i Penrod (1984). Badacze, tworząc swój model, czerpali z komputerowego modelu symulacyjnego dotyczącego decyzji jury, zwanego DICE (Penrod i Hastie, 1979, 1980), symulując różnice w liczebności ławy przysięgłych i liczbie ławników, którzy celowo zdecydowali, że podejrzanego uznano za niewinnego. Autorzy krytykowali podejście Latanégo za brak precyzji w prognozowaniu i niemożność uwzględniania danych uzyskanych w eksperymentach Ascha. Najistotniejszą różnicą w modelu SIM jest uwzględnienie w nim innych, nieuwzględnianych w innych dotychczasowych modelach istotnych czynników wpływu społecznego, takich jak: typ zadania, typ grupy oraz indywidualne różnice w zakresie odporności na badany wpływ. Autorzy modelu SIM, podobnie jak Latané, uważali, że wpływ społeczny jest w dużym stopniu zależny od liczby źródeł informacji w określonej grupie. W przeciwieństwie jednak do autora modelu SIT, określali tę relację jako sześcienną. Ich zdaniem nie każdy dodatkowy element zwiększa poziom zgodności, ale istnieje pewien punkt krytyczny, w którym efekt się wyrównuje.

Dynamiczny rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych, w tym niezwykle szybki rozwój sieci www sprawiły, że o wpływie społecznym przestano myśleć wyłącznie w kontekście fizycznej interakcji międzyludzkiej. Dokonany przegląd podstawowych w historycznym procesie badań poświęconych wpływowi społecznemu online, pozwala na stwierdzenie, iż na nowo zdefiniowana została rola mediów komunikacyjnych: komunikacja twarzą w twarz i współobecność fizyczna przestały być konieczne do tworzenia kontekstu sprzyjającego wystąpieniu wpływu społecznego. W miarę jak internet stawał się głównym kanałem infrastruktury komunikacyjnej, pozwalającym między innymi komunikację użytkownikom pomiędzy sobą przy pomocy komputerów podłączonych do sieci www, jego rola w relacjach międzyludzkich stała się obszarem badań specjalistów z zakresu zarządzania, psychologii i socjologii. Komunikacja za pośrednictwem komputera (*computer mediated communication, CMC*), w epoce „Web 1.0” była wąsko definiowana i oznaczała najczęściej komunikację poprzez pocztę elektroniczną. Wraz z pojawianiem się nowych narzędzi komunikacyjnych, kategoria Web 1.0 była stopniowo rozszerzana (Walther & Parks, 2002). Zdaniem Marxa (2001), to co wyraźnie odróżniało komunikację za pośrednictwem komputera od komunikacji twarzą w twarz to pozorna anonimowość interakcji. W powszechnym przekonaniu była ona najwyższa, gdy tożsamość i lokalizacja rozmówcy była nieznana. Co ważne, na podstawie badań przeprowadzonych na początku XXI wieku Marx stwierdził, że sygnały społeczne, skutkujące m.in. wywieraniem wpływu społecznego były w środowisku CMC zdecydowanie słabsze niż w przypadku interakcji twarzą w twarz. Obecnie stwierdzenie to wydaje się być błędne – to jednak pokazuje, jak niezwykle szybko zmieniała się www i jak ogromne zmiany technologiczne w niej zaszły. Zdaniem autorów pionierskich badań prowadzonych w latach siedemdziesiątych (m.in. Short, Williams, & Christie, 1976) komunikacja za pośrednictwem komputera pozbawiona była sygnałów ważnych dla komunikacji i interakcji społecznych, takich jak obecność fizyczna oraz wskazówki społeczne, niewerbalne i kontekstowe, a ich brak skutkowało zmniejszonym poczuciem „obecności społecznej” (*reduced sense of social presence*). Hipoteza ta była

weryfikowana w kolejnych badaniach, a uzyskiwane wyniki były niejednoznaczne. Na przykład Dubrovsky, Kiesler i Sethna (1991) uzyskali w swoich badaniach dowody na to, że względny wpływ członków o wysokim i niskim statusie na decyzje grupowe był bardziej wyrównany w grupach, gdzie wykorzystywano komunikację przy pomocy komputera, niż w grupach bezpośrednich. W przeciwieństwie do tego Weisband, Schneider i Connolly (1995) oraz Hollingshead (1996) stwierdzili, że członkowie o wysokim statusie generalnie mają większy wpływ na decyzje grupowe niż członkowie o niskim statusie, gdy różnice statusu były znane członkom grupy niezależnie od zastosowanego medium komunikacyjnego. Wyniki innych badań wykazały z kolei, że w środowisku komputerowym występuje jednak oddziaływanie, które odpowiada kategorii wpływu społecznego (Lea i Spears, 1992; Postmes, Spears i Lea, 1998, 2000; Postmes, Spears, Sakhel i De Groot, 2001).

Ciekawym i ważnym kierunkiem badań były eksperymenty testujące model efektów dezindywidualizacji tożsamości społecznej (SIDE). Badacze dowiedli, że w warunkach dezindywidualizacji i wysokiego znaczenia wspólnej tożsamości grupowej, grupy komunikujące się w środowisku CMC podlegały większym wpływom interpersonalnym, atrakcyjności społecznej i stereotypom, ponieważ w przypadku braku możliwości indywidualizacji sygnałów (tak jak ma to miejsce w komunikacji bezpośredniej), uczestnicy eksperymentu używali wszelkich dostępnych sygnałów społecznych, nawet subtelnych, do tworzenia wrażeń na temat innych ludzi. W przeciwieństwie do tego, gdy wspólna tożsamość grupowa nie była istotna dla członków, grupy CMC podlegały mniejszemu wpływowi interpersonalnemu, atrakcyjności społecznej i stereotypom niż grupy komunikujące się twarzą w twarz. Zdaniem Walthersa (1992) był to dowód na to, że ludzie mają tak silną potrzebę angażowania się w interakcję społeczną, że z czasem będą się dostosowywać do używanego medium komunikacyjnego, znajdując sposoby przekazania wiadomości społeczno-emocjonalnych. Przykładem takiej komunikacji mogą być emotikony używane w wiadomościach tekstowych oraz niemal natychmiastowe reakcje użytkowników na sygnały otrzymanej poczty, wiadomości na Messengerze lub powiadomień

z serwisów społecznościowych. Środowisko wirtualne z pewnością sprzyja powstawaniu i rozpowszechnianiu fałszywych i zniekształconych informacji. W tym kontekście, szczególne znaczenie wydają się mieć serwisy społecznościowe, a w szczególności te portale, w których tworzone są kręgi znajomych – jak np. Facebook czy Instagram. Każda aktywność, taka jak polubienie, skomentowanie lub udostępnienie treści staje się widoczna dla innych użytkowników serwisu, a co za tym idzie stanowi niemal utopijną przestrzeń wpływu społecznego. Do pełnego zrozumienia procesu akceptacji tytułowych „postprawd” konieczne jest także przybliżenie pojęcia heurystyk i błędów poznawczych. Owe „drogi na skróty” mają bowiem kluczowe znaczenie dla internalizacji postaw, norm, poglądów i wartości komunikowanych przez innych ludzi.

### Legitymizowanie postprawdy – heurystyki i błędy poznawcze

Wiele z codziennych decyzji i wyborów podejmowanych jest w warunkach niepewności i ryzyka. Laureaci Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, Amos Tversky i Daniel Kahneman wskazali, że przy podejmowaniu decyzji w warunkach niepewności ludzie wykorzystują heurystyki, które pomagają im uprościć złożoność procesu szacowania prawdopodobieństwa zdarzenia (1974). Heurystyki to uproszczone reguły wnioskowania, nieformalne i intuicyjne strategie poznawcze, które są używane w sytuacjach niezmiennych. W literaturze przedmiotu, zostały one opisane po raz pierwszy przez Tversky’ego i Kahnemana już w 1979 roku w ich przełomowej teorii perspektywy. Heurystyki pozwalają na stosunkowo szybkie dokonywanie analizy informacji, jednak ich podstawową wadą jest duża zawodność w sytuacjach nowych i nietypowych. Autorzy wyróżnili następujące rodzaje heurystyk:

- ✘ heurystykę dostępności, polegającą na przypisywaniu większego prawdopodobieństwa zdarzeniom, które bardziej oddziałują na

- wyobraźnię, są bardziej nacechowane emocjonalnie i są łatwiejsze do przywołania i zwizualizowania (Kahneman, 2012),
- ✘ heurystykę reprezentatywności, polegającą na dokonywaniu klasyfikacji na podstawie częściowego podobieństwa do przypadku typowego, charakterystycznego, reprezentatywnego, który już znamy (Kahneman, 2012),
  - ✘ heurystykę zakotwiczenia i dostosowania, polegającą na oparciu się na pewnej informacji, a następnie zmodyfikowaniu jej i dopasowaniu jej do znalezienia odpowiedzi na pytanie lub wydanie sądu (Kahneman, 2012).

Konsekwencjami opisanych powyżej heurystyk są różnorodne błędy poznawcze, a co za tym idzie zwiększona podatność na post-prawdę, dezinformację czy *fake newsy*.

Błędem poznawczym, określanym również jako „pułapki myślenia” czy „skrzywienia poznawcze” poświęcono wiele artykułów i monografii, nie tylko z obszaru psychologii, ale także socjologii, ekonomii, zarządzania czy prawa. R. Dobelli (2011) opisał aż 52 błędów poznawczych, które towarzyszą ludziom w codziennym życiu i prowadzą do systematycznych pomyłek w życiu i działaniu. W literaturze przedmiotu wyróżniono trzy kluczowe kategorie błędów:

- ✘ błędy w zachowaniu i podejmowaniu decyzji (np. efekt Polyanny, efekt przywiązania, selektywna percepcja),
- ✘ błędy w przekonaniach i ocenie prawdopodobieństwa (np. błąd koniunkcji, heurystyka dostępności, efekt przekonania),
- ✘ stereotypy społeczne (np. efekt aureoli, efekt projekcji, podstawowy błąd atrybucji).

Podsumowując powyższe rozważania można zatem stwierdzić, że dorobek psychologów dostarcza nam istotnych wyjaśnień mechanizmów stojących za podatnością na dezinformację i postprawdę. Przyczyn internalizacji cudzych poglądów lub niesprawdzonych informacji szukać możemy zarówno na poziomie interakcji społecznych, jak również na poziomie samej jednostki. Według C. Stephan (1999) naturalna tendencja

do ulegania wpływowi społecznemu wynika z potrzeby przynależności i akceptacji, a samo pragnienie akceptacji ze strony grupy rówieśniczej, rodziny czy współpracowników jest czynnikiem motywującym do zmiany zachowania. Skutkiem przyjęcia takiej postawy jest np. akceptowanie informacji niezgodnych z własnymi przekonaniami czy też zmiana wcześniejszych postanowień z obawy przed dezaprobatą innych osób. Taka postawa wynika najczęściej z potrzeby przynależności, lękiem przed odrzuceniem czy stygmatyzacją. Na poziomie jednostki, przyczyn podatności na dezinformację, możemy doszukiwać się także w stosowaniu heurystyk poznawczych. W sytuacji, w której człowiek nie ma wystarczającej wiedzy do podjęcia decyzji, staje się szczególnie podatny na występowanie błędów poznawczych – a co za tym idzie, przyjmowaniu niesprawdzonych informacji za prawdziwe.

Warto podkreślić, że zjawisko dezinformacji nie jest niczym nowym. O ile samo pojęcie „post-prawdy” jest stosunkowo młode, o tyle rozprzestrzenianie się fałszywych informacji czy „panik społecznych” towarzyszy ludziom od zawsze. Rozwój internetu i mediów społecznościowych umożliwił jednak manipulowanie opinią publiczną na niespotykaną skalę. Twórcy fałszywych wiadomości wykorzystują omówione powyżej mechanizmy wpływu społecznego oraz niedoskonałości procesów poznawczych, osiągając w ten sposób cele ideologiczne, wizerunkowe, polityczne czy sprzedażowe. Kluczowe znaczenie ma także sama specyfika współczesnego internetu: brak umiejętności krytycznego myślenia w stosunku do mediów, a także natłok wiedzy i komunikatów, z każdą chwilą bardziej aktualnych sprawiają, że użytkownicy stają się coraz bardziej podatni na wszelkiego rodzaju manipulacje i nacechowane emocjonalnie treści, które niekoniecznie są prawdziwe.

## Współczesne nurty badań nad post-prawdą w obszarze psychologii

Badania psychologiczne nad zjawiskiem post-prawdy nie ograniczają się wyłącznie do przedstawionego powyżej dorobku psychologów społecznych i poznawczych. Analiza publikacji psychologicznych

indeksowanych w najważniejszych bazach (EBSCO, Web of Science, Scopus), pozwoliła na uchwycenie najważniejszych kontekstów, w jakich psychologowie rozważają współcześnie post-prawdę. Warto zatem zwrócić uwagę na następujące nurty badań:

1. Psychologia kognitywna, zajmująca się m.in. wewnętrznymi strategiami odróżniania dezinformacji od faktów;
2. Psychologia pamięci, problematyka związana z pamięcią kolektywną oraz związana z zjawiskiem zniekształcania wspomnień;
3. Psychologia dyskursywna, koncentrująca się na roli zjawisk psychicznych w procesie interakcji społecznych za pomocą języka oraz wywoływaniu panik moralnych;
4. Psycholingwistyka, zajmująca się badaniem psychologicznych podstaw języka w kontekście fałszywych wiadomości;
5. Cyberpsychologia, koncentrująca się na wpływie nowych technologii na procesy poznawcze człowieka;
6. Teoria psychologii, podejście normatywne, w tym nurt Pro-Truth Pledge.

W przypadku artykułów psychologicznych poświęconych tytułowemu problemowi brak jest spójności terminologicznej – badacze najczęściej jednak odwołują się m.in. do definicji z Oxford Dictionary z 2016 roku. W wielu przypadkach, uwaga autorów koncentruje się wyłącznie na pojęciu fałszywych informacji (*fake news*ów). Interującym ujęciem problemu jest także sformułowanie „wirtualne oszustwo” (*virtual deception*), zastosowane przez Jamieson, dyrektor Annenberg Public Policy Center (The Annenberg Public Policy Center of the University of Pennsylvania, 2017). Post-prawda jest różnie postrzegana – może być rozumiana jako „coraz większe lekceważenie faktycznych dowodów w dyskursie politycznym” (Lockie, 2017, s. 1), jako „malejące znaczenie zakotwiczenia wypowiedzi politycznych w odniesieniu do weryfikowalnych faktów” (Hopkin i Rosamond, 2018, s. 642), jako okres w czasie (Gleveau, 2017), jako miejsc w którym „prawda i konsekwencja są nieważne” (Paxton, 2017, s. 22) lub wreszcie jest omawiana bez merytorycznej definicji (Marshall i Drieschova, 2018; Muñoz, 2017). Jest to

po części związane z różnymi podejściami dyscyplinarnymi, a po części z tym że badania nad polityką post-prawdy są wciąż stosunkowo nowe. Niektórzy z autorów (np. Lewandowski et al., 2012), odwołują się do szerszego pojęcia dezinformacji (*misinformation*), koncentrując się na następujących jej formach:

- ✘ *Plotki i fikcja*; społeczeństwa zmagają się z szerzącymi dezinformację skutkami plotek od stuleci, jeśli nie tysiącleci; jak wspomniano wcześniej, rozwój internetu w istotny sposób wpłynął na szybsze rozpowszechnianie się fałszywych informacji, być może mniej oczywiste jest to, że nawet dzieła literackie mogą powodować trwałe błędne wyobrażenie o faktach.
- ✘ *Rządy i politycy*; partie polityczne i politycy mogą być potężnymi źródłami dezinformacji, czy to nieumyślnie, czy też celowo. Najczęściej przytaczanym przykładem – również w artykułach psychologicznych – jest aktywność Donalda Trumpa w social media.
- ✘ *Korporacje i biznes*; interesy korporacyjne mają długą i dobrze udokumentowaną historię prób wpływania na debatę publiczną poprzez rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji.
- ✘ *Media*; Chociaż media z definicji starają się informować opinię publiczną, należy zauważyć, że są one szczególnie podatne na rozpowszechnianie dezinformacji. W przypadku nowych mediów, powszechny dostęp do internetu pozwolił na udostępnienie olbrzymich ilości informacji znajdujących się na wyciągnięcie ręki, ale przyczynił się również do szerzenia się dezinformacji. Frakcjonowanie krajobrazu informacyjnego przez nowe media jest ważnym czynnikiem przyczyniającym się do szczególnej odporności dezinformacji na korektę.

Psychologowie kognitywni przyjmują, że prowadzące w błąd informacje rzadko są opatrzone etykietą ostrzegawczą. Informacja przekazywana w rozmowie – w szczególności z osobą znaną i cieszącą się zaufaniem rozmówcy – ma często „gwarancję trafności” (Sperber i Wilson, 1986), a słuchacze wychodzą z założenia, że mówcy starają się być prawdomówni, chyba że dowody przeciwne podważają to domniemanie



(Grice, 1975; Schwarz, 1994, 1996). Niektóre badania sugerują nawet, że aby zrozumieć dowolne stwierdzenie, ludzie muszą przynajmniej chwilowo zaakceptować je jako prawdziwe (Gilbert, 1991). Z tego punktu widzenia przyjęcie prawdziwości danego twierdzenia jest wręcz prekursorem jego zrozumienia. Wykraczanie poza brak akceptacji treści komunikatów wymaga dodatkowej motywacji i uruchomienia zasobów poznawczych: jeśli temat nie jest bardzo ważny lub inne sprawy zaprzątają uwagę odbiorcy, prawdopodobnie będzie on podatny na dezinformację. Kiedy ludzie w przemyślany sposób oceniają prawdziwość informacji, prawdopodobnie będą przetwarzać informacje wolniej i przy wykorzystaniu większych zasobów (pamięciowych, uwagi etc.). Proces weryfikacji poznawczej komunikatów („faktów”) obejmuje próbę znalezienia odpowiedzi na następujące pytania:

- ✗ Po pierwsze czy te informacje są zgodne z innymi rzeczami, które uważam za prawdziwe?
- ✗ Po drugie czy te informacje są wewnętrznie spójne? – czy fragmenty tworzą wiarygodną historię?
- ✗ Po trzecie, czy pochodzi z wiarygodnego źródła?
- ✗ Po czwarte czy inni ludzie w to wierzą? Na te pytania można odpowiedzieć na podstawie informacji deklaracyjnych lub empirycznych – to znaczy czerpiąc z własnej wiedzy lub opierając się na poczuciu znajomości i płynności (Schwarz, 2004; Schwarz, Sanna, Skurnik i Yoon, 2007).

Warto przytoczyć także badania nad post-prawdą prowadzone przez badaczy pamięci. Pojęcie pamięci kolektywnej zostało stworzone przez francuskiego socjologa i filozofa Halbwachsa. Określa ono pamięć dziedziczną lub tworzoną przez określoną grupę ludzi, która posiada wspólny rodowód (ród, naród, ludzkość) i zmierza ku podobnym celom. W odróżnieniu do pamięci indywidualnej, która jest jedynie zapisem doświadczeń pojedynczego człowieka, pamięć kolektywna nie ogranicza się do subiektywnego rejestrowania świata, lecz jest syntezą przeżyć wielu istnień. Dzięki temu istnieje fundament służący łatwiejszej komunikacji w kolektywie a także ułatwia ona niezmiernie

poznawanie i rozpoznanie innego członka danej grupy. Post-pamięć to z kolei przestrzeń pamięci społecznej wykraczająca poza pamięć indywidualną, osobistą, dostępną publicznie dzięki różnym formom upowszechniania kultury. Kształtowanie post-pamięci polega m.in. na przejmowaniu aktów pamięci innych niż własne, dokonywaniu interpretacji zasłyszanych relacji i świadectw o faktach oraz ich kulturowej reprezentacji w odniesieniu do rzeczywistości „tu i teraz”. Post-pamięć kształtowana jest w trakcie komunikowania się wspominających z ich odbiorcami, na zasadzie wzajemnego wykorzystywania kompetencji kulturowej. (Boroń, 2013, s. 92–99). Pojęcie to jest nierozzerwalnie związane z zjawiskiem post-prawdy. Interesującej analizy roli post-prawd w edukacji do post-pamięci i jej konsekwencji dostarcza m.in. Grzybowski (2019), koncentrujący się na edukacji historycznej i towarzyszącym jej zjawiskom zniekształceń faktów historycznych, poświęcając szczególną uwagę pamięci Holocaustu.

Innym ważnym kierunkiem badań nad pamięcią post-prawd jest analiza procesu zniekształcania wspomnień autobiograficznych. Badania nad zjawiskiem fałszywych wspomnień mają długą historię – zapoczątkowała je Loftus wraz z zespołem (1996), dokonując analizy wspomnień naocznych świadków. W dalszych eksperymentach, dowiedziono, że wprowadzające w błąd fałszywe informacje są często internalizowane i włączane do opisu wspomnień i wcześniejszych doświadczeń. Innymi słowy, wraz z upływem czasu, fałszywe, ale prawdopodobne zdarzenia mogą powodować „efekt dezinformacji” skutkujący przyjmowaniem ich za treści wiarygodne i prawdziwe (Challies et al., 2003).

Innych, interesujących rozważań na temat post-prawdy dostarcza dorobek psychologów specjalizujących się w obszarze psychologii dyskursywnej. Demasi (2020), w swoim artykule argumentuje za potencjałem psychologii dyskursywnej w badaniu polityki post-prawdy. Dotychczas badacze skłaniali się ku pogładowi, że prawda i emocje to sprawy, które są lub przynajmniej powinny być rozróżnialne. Damasi twierdzi, że zamiast narzekać na zacieranie się prawdy i nieprawdy, należałoby przyrzeć się temu, jak się one rozwijają, w praktycznym znaczeniu, a zatem w dyskursie politycznym. Psychologia dyskursywna dysponuje narzędziami szczególnie dostosowanymi do tego zadania;

podkreśla znaczenie postrzegania „prawdy” jako zasobu retorycznego. W tym świetle możliwe jest postrzeganie polityki post-prawdy jako kwestii retorycznej, a nie degeneracji prawdy.

## Remedium na Post-Prawdę

Lektura publikacji psychologicznych – poza diagnozą i analizą czynników wpływających na powstawanie post-prawd – dostarcza także wskazówek o charakterze aplikacyjnym, wskazujących sposoby radzenia sobie z post-prawdą i fałszywymi informacjami. Szczególną uwagę warto poświęcić nurtowi *Pro-Truth Pledge* (Tsipursky et al. 2019). Projekt PTP (*Pro-Truth Pledge*) został uruchomiony w marcu 2017 r. i w ciągu pierwszego roku funkcjonowania, zgromadził ponad 4700 uczestników, w tym ponad 300 osób publicznych, w tym Petera Singera, Stevena Pinkera, Jonathana Haidta i wielu innych uczonych. Projekt ten spotkał się z pozytywnym odzewem nie tylko w środowisku naukowym, ale także w mediach w czołowych – już w 2017 roku pisały o nich *The Guardian* i *The Columbus Dispatch* (Enfield, 2017; Smola, 2017).

Obietnica Pro-Truth (PTP), stworzona przez zespół naukowców behawioralnych wywodzących się głównie z psychologii, jest oparta na wspólnie ustalonej strategii przeciwdziałaniu post-prawdzie i dezinformacji. Manifest PTP nie jest sposobem na to, aby wskazać czym jest prawda, ale ma skłonić środowisko naukowe, polityczne i biznesowe do przyjęcia metod opartych na badaniach, mających na celu zorientowanie się na dokładną ocenę rzeczywistości. Składając przysięgę, sygnatariusze zgadzają się przestrzegać dwunastu postaw, które mają na celu przeciwdziałanie wielu błędom poznawczym. Poniżej przedstawiono fragment przysięgi PTP:

- ✘ *Dziel się prawdą*
- *Weryfikuj: sprawdź informacje, aby potwierdzić, że są prawdziwe, zanim je zaakceptujesz i udostępnisz.*
- *Równowaga: podziel się całą prawdą, nawet jeśli niektóre aspekty nie potwierdzają Twojej opinii.*

- *Cytuj: udostępnij źródła, aby inni mogli zweryfikować moje informacje.*
- *Wyjaśnij: odróżnij opinię od faktów.*
  
- ✕ *Szanuj prawdę*
  - *Potwierdź: przyznaj, że inni dzielą się prawdziwymi informacjami, nawet jeśli ich poglądy są odmienne.*
  - *Ponowna ocena: dokonaj ponownej oceny, jeśli informacje są kwestionowane, wycofaj je, jeśli nie można ich zweryfikować.*
  - *Broń: broń innych, gdy są atakowani za dzielenie się prawdziwymi informacjami.*
  - *Dopasuj: dopasuj opinie i działania do prawdziwych informacji.*
  
- ✕ *Zachęcaj do prawdy*
  - *Napraw: poproś ludzi o wycofanie informacji, które zostały obalone wiarygodne źródła, nawet jeśli są Twoimi sojusznikami.*
  - *Edukuj: informuj ludzi, aby przestali używać niewiarygodnych źródeł, nawet jeśli te źródła potwierdzają ich opinie*
  - *Odrocz: uznawaj opinie ekspertów za bardziej trafne, gdy fakty są kwestionowane.*
  - *Świętuj: celebrytuj tych, którzy wycofują nieprawdziwe stwierdzenia i aktualizują swoje przekonania w kierunku prawdy.*

Przytoczone powyżej fragmenty przysięgi *Pro-Truth-Pledge* mogą – w swoim brzmieniu – wydawać się utopijne. Mając jednak świadomość podatności ludzi na wpływ społeczny oraz powszechności występowania błędów poznawczych, ich znaczenie wydaje się nabierać większej wartości. Bez wątpienia do przyjęcia właściwej postawy wobec post-prawd i krytycznej analizy napływających zewsząd informacji konieczne jest dogłębne zrozumienie mechanizmów kryjących się za podatnością na dezinformację. Tych wyjaśnień dostarcza z pewnością dorobek współczesnych psychologów.

Człowiek bez wątpienia jest istotą społeczną – bez względu na to, czy do interakcji z innymi ludźmi dochodzi w toku kontaktu fizycznego czy w cyberprzestrzeni. Specyfika środowiska Web 5.0 sprawia,

że niemożliwe staje się weryfikowanie wszystkich docierających do nas informacji, a rozwój technologii (np. wykorzystywanych do tworzenia *deep fakes*) dodatkowo utrudnia to zadanie. W świetle tych rozważań, pewnym remedium na oddziaływanie post-prawd i *fake newsów* może być wzrost świadomości ich powszechnego występowania. W obliczu narastających problemów, jakimi są przeładowanie oraz stres informacyjny, a także powszechnej ekspozycji na fałszywe wiadomości, zasadne jest stworzenie kampanii edukacyjnych. Podejmowane działania profilaktyczne, dopasowane do zdolności poznawczych odbiorców, powinny uwzględniać trening analitycznego myślenia oraz redukcji popełnianych błędów poznawczych.

## Konkluzje

Psychologowie od dawna starają się zrozumieć zjawisko postprawdy, koncentrując się zarówno na próbach wyjaśnienia mechanizmów jej powstawania, jak również jej rozpowszechniania. Dotychczasowa wiedza z obszaru psychologii społecznej, w szczególności dotycząca zjawiska wpływu społecznego pozwala na częściowe zrozumienie fenomenu tworzenia i rozpowszechniania „społecznych bzdur”. Istotnych informacji dostarcza także dorobek badaczy z obszaru psychologii poznawczej, a w szczególności szeroko opisane zjawisko błędów poznawczych – „skrótów myślowych” które popełniamy wszyscy, a które sprzyjają rozpowszechnianiu się *fake newsów*. Badania poświęcone heurystykom rozpoczęły pod koniec lat siedemdziesiątych laureaci Nagrody Nobla Daniel Kahneman i Amos Tversky. W dobie social mediów i komunikatorów internetowych, opisane przez badaczy zjawiska wydają się być jednak niezbędne do zrozumienia mechanizmu rozpowszechniania się fałszywych informacji. Polubienie czy udostępnienie treści bez jej wcześniejszego zweryfikowania stanowi często egzemplifikację ulegania błędowi poznawczym czy heurystykom.

Warto zwrócić także uwagę na wspomniany w rozdziale nurt *Pro Truth Pledge*, koncentrujący się na przeciwdziałaniu rozpowszechnianiu fałszywych informacji, wskazujący dobre praktyki oraz praktyczne

wskazówki skierowane zarówno do decydentów i twórców treści: polityków, osób publicznych, badaczy, jak również do odbiorców ich komunikatów. Rosnąca popularność tej inicjatywy potwierdza słuszność założeń przyjętych przez twórców nurtu. Dynamiczny rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych powodujący niezwykle szybką dyfuzję informacji sprawił, że podejmowanie działań edukacyjnych i profilaktycznych wydaje się niezbędne. Nadawcy

Dynamiczny rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych powodujący niezwykle szybką dyfuzję informacji sprawił, że podejmowanie działań edukacyjnych i profilaktycznych wydaje się niezbędne. Nadawcy fałszywych – czy też „postprawdziwych” komunikatów mają często przewagę komunikacyjną nad odbiorcami wiadomości.

fałszywych – czy też „postprawdziwych” komunikatów mają często przewagę komunikacyjną nad odbiorcami wiadomości. Przewaga ta może polegać chociażby na znajomości potrzeb, poglądów i opinii odbiorcy. Świadomość odbiorców – internautów często jest ograniczona. Ograniczenia te wynikają z braku znajomości technologii i specyfiki nowych mediów, a także – a także – od intencjonalnych działań o charakterze manipulacyjnym podejmowanym przez nadawców. Można jednak odnieść wrażenie, że problem ten nie jest powszechnie obecny w dyskursie publicznym. Wspomniany nurt *Pro Truth Pledge*, a także działania organizacji specjalizujących się w *fact checkingu* to tylko nieliczne przykłady podejmowanych inicjatyw w tym zakresie. Kwestia odpowiedzialności za twórczenie i rozpowszechnianie „społecznych bzdur”

wciąż jednak pozostaje rozmyta.

## Bibliografia

1. Anderson, J. C., & Gerbing, D. W. Structural equation modeling in practice: A review and recommended two-step approach. *Psychological Bulletin*, 103(3), 1988, s. 411–423.
2. Asch, S. E. Studies of independence and conformity: I. A minority of one against a unanimous majority. *Psychological monographs: General and applied*, 70(9), 1956, 1–70.

3. Asch, S. E. Effects of group pressure upon the modification and distortion of judgment. In H. Guetzkow (ed.) *Groups, leadership and men*. Pittsburgh, PA: Carnegie Press, 1951.
4. Bond, R., & Smith, P. B. Culture and conformity: A meta-analysis of studies using Asch's (1952b, 1956) line judgment task. *Psychological Bulletin*, 119, 1996, s. 111–137.
5. Boroń A. *Pedagogika (p) o Holokauście. Pamięć. Tożsamość. Edukacja*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, 2013, s. 92–99.
6. Camazine, S., Deneubourg, J.-L., Franks, N.R., Sneyd, J., Theraulaz, G., Bonabeau, E., *Self-Organization in Biological Systems. Princeton Studies in Complexity*, Princeton Univ. Press, Princeton, Oxford, 2003.
7. Campbell, J. D., & Fairey, P. J., Informational and normative routes to conformity: The effect of faction size as a function of norm extremity and attention to the stimulus. *Journal of Personality and Social Psychology*, 57(3), 1989, s. 457–468.
8. Carver, C. S., & Scheier, M. F. *Attention and Self-Regulation: A Control Theory Approach to Human Behavior*. New York, Springer, 1981.
9. Cialdini, R. B., & Goldstein, N. J. Social influence: Compliance and conformity. *Annual Review of Psychology*, 55, 2004, s. 591–621.
10. Cialdini, R. B., & Trost, M. R. Social influence: Social norms, conformity and compliance. In D. T. Gilbert, S. T. Fiske, & G. Lindzey (Eds.), *The handbook of social psychology* McGraw-Hill, 1998, s. 151–192.
11. Cialdini, R. B. The Science of Persuasion. *Scientific American*, vol. 284, no. 2, 2001, s. 76–81.
12. Deutsch, M., & Gerard, H. B. A study of normative and informational social influences upon individual judgment. *The Journal of Abnormal and Social Psychology*, 51(3), 1955, 629–636.
13. Demasi, MA. Post-truth politics and discursive psychology. *Soc Personal Psychol Compass*, 14, 2020.
14. Dobelli, R. *Art of thinking clearly*. Harper Collins USA, 2014.
15. Dubrovsky, V. J., Kiesler, S. & Beheruz N. S., The Equalization Phenomenon: Status Effects in Computer-Mediated and Face-to-Face Decision-Making Groups, *Human-Computer Interaction*, 6:2, 1991, s. 119–146.

16. Festinger, L. (1953). An analysis of compliant behavior. W: M. Sherif & M. O. Wilson, *Group relations at the crossroads*, Harper, New York, s. 232–256.
17. Gilbert, D. T. How Mental Systems Believe. *American Psychologist*, 46(2), 1991, 107–119.
18. Glăveanu, V. P. Psychology in the Post-Truth Era. *Europe's Journal of Psychology*, 13 (3), 2017, s. 375–377.
19. Hopkin, J., Rosamond, B., Post-truth politics, bullshit and bad ideas: 'Deficit Fetishism' in the UK, *New Political Economy*, 23 (6), 2018, s. 642.
20. Grzybowski P.P. *Śmiech życia i śmierci. Od osobistych historii po międzykulturową edukację do pamięci o okupacji, gettach i obozach koncentracyjnych*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2019.
21. Kahneman, D. *Thinking, fast and slow*. Farrar, Straus and Giroux, 2013.
22. Latané, B., & Wolf, S. The social impact of majorities and minorities. *Psychological Review*, 88(5), 1981, s. 438–453.
23. Lewandowsky, S., et al. Misinformation and Its Correction: Continued Influence and Successful Debiasing. *Psychological Science in the Public Interest*, 13(3), 2012, s. 106–31.
24. Marshall, H., & Drieschova, A. (2018). Post-truth politics in the UK's Brexit referendum. *New Perspectives*, 2018, 26(3), s. 89– 105.
25. Loftus, E. F. (1996). The Myth of Repressed Memory and the realities of science. *Clinical Psychology: Science and Practice*, 3(4), 1996, s. 356–362.
26. Mullen, B. Operationalizing the effect of the group on the individual: A self-attention perspective. *Journal of Experimental Social Psychology*, 19(4), 1983, s. 295–322.
27. Penrod, S., & Hastie, R. Models of jury decision making: A critical review. *Psychological Bulletin*, 86(3), 1979, s. 462–492.
28. Paxton, R. Democracy in Danger. *The Psychologist*, 2017, s. 22–26.
29. Prislín, R., & Crano, W. D. A history of social influence research. In A. W. Kruglanski & W. Stroebe (Eds.), *Handbook of the history of social psychology*, Psychology Press, Hove 2012, s. 321–339.
30. Projekt Pro Truth Pledge, <https://www.protruthpledge.org/> (pobrano dnia: 26.08.2021).



31. Sagarin, B. J., Cialdini, R. B., Rice, W. E., & Serna, S. B. Dispelling the illusion of invulnerability: The motivations and mechanisms of resistance to persuasion. *Journal of Personality and Social Psychology*, 83(3), 2002, s. 526–541.
32. Schwarz, N., Sanna, L. J., Skurnik, I., & Yoon, C. Metacognitive experiences and the intricacies of setting people straight: Implications for debiasing and public information campaigns. In M. P. Zanna (Ed.), *Advances in experimental social psychology*, Vol. 39, 2007, s. 127–161.
33. Short, J. W., E., & Christie, B. *The social psychology of telecommunications*. London: John Wiley & Sons, 1976.
34. Spears, R., & Lea, M. (1992). Social influence and the influence of the 'social' in computer-mediated communication. In M. Lea (Ed.), *Contexts of computer-mediated communication*. Harvester Wheatsheaf, 1992, s. 30–65.
35. Sperber, D., & Wilson, D., *Relevance: Communication and cognition*. Blackwell Publishing, 2011.
36. Tanford, S., & Penrod, S. Social inference processes in juror judgments of multiple-offense trials. *Journal of Personality and Social Psychology*, 47(4), 1984, s.749–765.
37. Wang, J., Beni, G., Pattern Generation in Cellular Robotic Systems, 3rd IEEE Symposium on Intelligent Control, Arlington, Virginia, 1988, s. 24–26.
38. Tversky, A., & Kahneman, D. (1974). Judgment under uncertainty: Heuristics and biases. *Science*, 185(4157), 1974, s. 1124–1131.
39. Walther, J. B., Parks, M. R., Cues Filtered Out, Cues Filtered in: Computer Mediated Communication and Relationships, w: Miller, G.R. (red.) *The Handbook of Interpersonal Communication*, Thousand Oaks, Sage, 2002, s. 529–563.
40. Walther, J. B. Interpersonal Effects in Computer-Mediated Interaction: A Relational Perspective. *Communication Research*, 19 (1), 1992, s. 52–90.
41. Weisband, S. P., Schneider, S. K., Connolly, T., Computer-mediated communication and social information: Status salience and status differences. *Academy of Management Journal*, 38(4), 1995, s. 1124–1151.

# Rozdział 3

## Źródła i mechanizmy wytwarzania i legitymizowania post-prawdy (perspektywa socjologiczna)

**Sebastian Kozłowski**

### Wprowadzenie

Zjawisko post-prawdy na ogół jest opisywane w kontekście społecznej i politycznej kondycji intelektualnej współczesnych, zachodnich demokracji liberalnych. Mówi się przy tym o wpływowym mediach, politykach i znaczących osobistościach życia publicznego, bazujących na populistycznych hasłach. Od strony moralnej, etycznej zjawisko to poddawane jest krytyce za zniekształcenie idei demokratycznych i podstawowych wartości, na których powinny opierać się działania polityków.

Zagadnienie post-prawdy, które wywołuje w ostatnich latach wiele dyskusji i kontrowersji, pozornie wydawać się może problemem nowym na niwie badań naukowych. Z perspektywy socjologii, a w szczególności socjologii polityki, szerzej analizując uwarunkowania, cele, metody, procesy i skutki towarzyszące post-prawdzie, trudno przyjąć, iż mamy do czynienia z czymś zupełnie nowym. Jednakże to, co wydaje się nowe w tej materii, to skala i rozmach połączony z absolutnym ignorowaniem prawdy oraz ocen wyrażanych na gruncie etycznym.

## Post-prawda i kłamstwo a ludzka natura

Analizując problem post-prawdy nie sposób uciec od pojmowania kłamstwa lub delikatniejszego terminu – nieprawdy, do którego chętniej odwołują się prawnicy m.in. mający na względzie ostrożność procesową. W rozważaniach nad post-prawdą trudno jest pomijać kwestię szeroko dyskutowanej oceny etycznej, czy kłamstwo (podawanie nieprawdy) jest zawsze, z zasady złe, nie odnosząc się zupełnie do płaszczyzny filozoficznej. Na tym gruncie można chociażby z jednej strony przypominać poglądy św. Augustyna czy św. Tomasza z Akwinu, którzy kłamstwo uznawali za grzech i stanowczo potępiali jego wszelkie przejawy. Z drugiej strony możemy inspirować się poglądami Woltera czy F. Nietzschego, dopuszczającymi kłamstwo jako narzędzie do uzyskiwania pożądanych wartości. Podobny pogląd dość esencjonalnie i cynicznie wyrażał W. Churchill twierdząc, że prawda jest wartością do tego stopnia cenną, iż zawsze powinna być chroniona z wykorzystaniem kłamstwa<sup>1</sup>. Z historycznego punktu widzenia akurat ten polityk dał się poznać jako obrońca wartości demokratycznych i wolności, ale jednocześnie trudno byłoby go stawiać za wzór moralności i orędownika prawdy.

Znana łacińska sentencja wywodząca się z Wulgaty, brzmiąca: *Omnis homo mendax*<sup>2</sup>, wskazuje na naturę człowieka jako kłamcy. Gdybyśmy się mieli odnosić do obserwacji przyrodniczych, które współcześnie są popularyzowane w nauce na gruncie socjobiologii (jako dyscypliny łączącej socjologię i biologię), to mielibyśmy dylemat czy człowiek jako potencjalnie „kłamliwy” z natury, jest w tym co robi odosobniony na tle innych zwierząt, czy zupełnie zwyczajny. Zastanawiać się możemy, czy zwierzęta nie dezinformują się wzajemnie, aby coś uzyskać, czy to w trakcie praktyk godowych, polowań, czy obrony życia. Niektóre zwierzęta zapadają w akinezę, polegającą na udawaniu martwego. Piękny pawi ogon z kolei służy m.in. do odstraszenia drapieżnika. Zwierzę

<sup>1</sup> Zob. M. Tokarz, *Argumentacja, perswazja, manipulacja*, GWP Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006, s. 267.

<sup>2</sup> Etym. – *Wulgata* (Ps. 115).

udaje, że posiada istotne cechy, które zagrażają przeciwnikowi, choć w rzeczywistości nie jest to prawdą. Gdybyśmy próbowali przenieść te obserwacje na nasz, ludzki świat polityki, wojny i gospodarki to można pokusić się o porównanie takich zachowań do zabiegów marketingowych i socjotechnicznych. Niejeden polityk, a nawet niejedno państwo podejmuje różnorakie działania na rzecz promowania własnego wizerunku, a także dyskredytowania walorów swoich rywali, dalekiego od stanu faktycznego. Dopóki potencjalny przeciwnik, występujący w roli „tygrysa” nie postanowi tego zweryfikować w konfrontacji z użyciem realnej siły, to może być zwodzony przez słabszego, że nie warto go atakować. Mimo wszystko wydaje się jednak, że ludzie posługujący się nieprawdą, niechętnie się do tego przyznają, podobnie ma to miejsce w przypadku post-prawdy. Jest to sfera swoistej wstydlivosti (przynajmniej w kulturze Zachodu), gdy ktoś próbuje sięgać po tego typu metody realizacji swoich celów.

### Dyskredytacja zasług znanych postaci

Dzisiejsze populistyczne, kłamliwe informacje wprowadzane na szeroką skalę do opinii publicznej dzięki umasowieniu mediów społecznościowych (charakteryzujących się ograniczoną kontrolą prawdziwości treści w odróżnieniu od mediów tradycyjnych) znacznie częściej uchodzą bezkarnie, niż miało to miejsce kiedykolwiek wcześniej. Oczywiście, treści takie wydają się być dalekie od społecznie pożądanym ideałów dotyczących rzetelnego informowania, jeśli ocenialiby je ludzie wykształceni, świadomi uwarunkowań politycznych i ekonomicznych, znający skomplikowane problemy świata i nie przyjmujący banalnych narracji. Niestety większość społeczeństwa nie posiada odpowiednich narzędzi i wiedzy umożliwiających każdorazowo oddzielenie prawdy od fałszu. Dla pewnej części społeczeństwa zapewne bolesne jest obserwowanie jak bezczelni politycy oraz komentatorzy życia publicznego, dla osiągnięcia własnych celów, są w stanie oczerniać autorytety naukowe, polityczne, prawnicze, ekonomiczne i moralne, tworząc narrację, w której osoby napiętnowane, wskazywane są jako przedstawiciele nikczemnych,

zepsutych elit spiskujących przeciwko „zdrawemu” społeczeństwu. Dyskredytujący przekaz niejednokrotnie ma odwrócić uwagę od ważnych decyzji czy opinii przedstawianych przez autorytety i ekspertów, poprzez pokazanie oponenta jako bezwartościowego, jeśli np. nie zapłacił alimentów, przekroczył dozwoloną prędkość na drodze, albo miał „nikczemnego” przodka w rodzinie. Deprecjonowanie znanych osób w życiu publicznym poprzez umniejszanie ich zasług ze względu na osobiste wady nie jest, co prawda niczym nowym w historii. Dawno temu, wszakże Georg Hegel, psychologizujących w ten sposób krytykantów nazywał kamerdynerami, obnażając ich małostkowość w posługiwaniu się wiedzą o wstydlivych faktach z życia osób społecznie uznawanych, tylko po to, aby przyćmić ich zasługi w innych dziedzinach życia i nie czuć się od nich gorszymi<sup>3</sup>. Zawsze istniało nieliczne grono polityków, moralizatorów, komentatorów i dziennikarzy, którzy entuzjastycznie uczestniczyli w tego typu dyskursie. Problem jednak wydaje się tym głębszy, że w epoce post-prawdy wykorzystywane są nader często kompletnie zmyślone informacje, które ciężko jest dementować ich ofiarom. Nawet jeśli osoby rozpowszechniające takowe treści się z nich wycofują, robią to w takim momencie, że sprostowanie nie zdąży skutecznie dotrzeć do opinii publicznej przed ważnymi wyborami, albo następuje dopiero po wyczerpaniu wieloletniej drogi sporów sądowych.

## Kontekst moralności polityki

Zapewne w kontekście oficjalnie promowanych, uznawanych wartości demokratycznej części świata należałoby wciąż twierdzić, że uprawianie post-polityki jest niemoralne, ale jednocześnie warto zadać kontrowersyjne pytanie, czy każdy, kto po nią sięga powinien być zdyskwalifikowany. Czy można od razu założyć, że będzie tworzyć niemoralną politykę i podejmować nieetyczne decyzje w przypadku przejścia władzy?

3 Zob. G.W.F. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, PWN, Warszawa 1958, s. 48.

Możemy przecież wyobrazić sobie polityka, który z etycznego punktu widzenia nie wzbudza zastrzeżeń, nie posługuje się językiem post-prawdy, prowadzi szlachetną i rycerską rywalizację polityczną. Zastanowić się warto, jaką to ma wartość dla społeczeństwa, jeśli po przejściu władzy lub zdobyciu prestiżowej funkcji podejmuje błędne i niekorzystne decyzje, albo popada w atrofie aktywności.

Uczciwość nie musi iść w parze z przydatnością dla społeczeństwa, jeśli mamy do czynienia z uczciwym „miernotą”. Wyidealizowane spojrzenie na polityków i idealizm samych polityków wiąże się również z problemem realizacji „słusznych” wartości. Niekoniecznie przynosi jednak pożądane, pozytywne rezultaty dla społeczeństwa, na co wskazywał Max Weber, wprowadzając rozróżnienie „etyki przekonań” (*Gesinnungsethisch*) i „etyki odpowiedzialności” (*Verantwortungsethisch*)<sup>4</sup>. Dzięki takim doświadczeniom historycznym, jak np. wprowadzenie prohibicji w Stanach Zjednoczonych w ubiegłym stuleciu, wiemy, że niekiedy uzasadnione moralnie decyzje skutkują niemoralnymi konsekwencjami, wzrostem przestępczości, krzywdy i destrukcji. Brakuje czasem refleksji o jaką apelowała niegdyś znana polska socjolożka Maria Ossowska pisząc: „Pamiętajmy, że budując społeczeństwo według pewnego ideału, nie wolno nam lekceważyć troski o to, jakiego człowieka w tych ramach osadzimy”<sup>5</sup>. Niekiedy społeczeństwo nie jest w praktyce gotowe na realizację cennych idei choć głęboko wierzy w ich słuszność. Z drugiej strony warto postawić pytanie o to, gdzie są granice kompromisu, jakie podstawowe zasady demokratyczne powinny zostać zachowane, żeby spełniać akceptowalne minimum demokracji. W tym świetle „postęp” post-prawdy nie musi być niedopuszczalnym przekroczeniem granicy dyskursu cywilizowanego świata liberalnych demokracji. Wydaje się to możliwe zarówno, jeśli demokrację proceduralną rozpatrujemy w wymiarze jedynie zawężonym do walki o głosy wyborców w świetle

4 M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, Znak, Kraków 1998, s. 101–102.

5 M. Ossowska, *Wzór demokracji. Cnoty i wartości*, Daimonion, Lublin 1992, s. 46.

poglądów Josepha Schumpetera<sup>6</sup>, jak i w szerszym ujęciu Roberta Dahla<sup>7</sup>, w którym chodzi o wypracowywanie szerszego katalogu dla minimum proceduralnego demokracji, obejmującego m.in. ważną gwarancję dostępu do prawnie chronionych alternatywnych źródeł informacji.

## Uzasadnienie legitymizowania post-prawdy

Rozważyć przy tym należy, czy demokracja w ogóle może jakkolwiek legitymizować post-prawdę, pamiętając jak wiele sporów interpretacyjnych istnieje wokół samej definicji tak niejednoznacznie i przeróżnie interpretowanej demokracji. Wspomniana M. Ossowska definiowała ją, nie wdając się w analizę wszystkich, wieloznacznych ujęć tegoż terminu, tworząc umowne prowizorium. Miała tu na myśli ustrój, w którym nie ma uciskanych i uciskających, upośledzonych i uprzywilejowanych, wytwarzający atmosferę swobody dla jednostek, aby mogły rozwijać swoje możliwości<sup>8</sup>. Widać w tym poglądzie przekonanie, co do potrzeby istnienia etycznej konstrukcji systemowej, organizacyjnej, dzięki której jednostki swobodnie się samorealizują. Próbując to zreinterpretować w przełożeniu na dzisiejsze realia, warto się zastanowić, czy jeśli używanie post-prawdy jest tylko elementem możliwej samorealizacji dla niektórych, ambitnych jednostek (w szczególności polityków) w dążeniu do celów, to demokracja wciąż może się urzeczywistniać. Opiera się ona przecież w znacznej mierze na wolności słowa, a historia immunitetu materialnego pokazuje, że niejednokrotnie w dziejach parlamentarzysty korzystali z ochrony prawnej za słowa, które wypowiadali, czasem nie potrafiąc skutecznie udowodnić ich prawdziwości, gdyż nie zawsze dowody były dostępne.

6 J.A. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja* (przeł. M. Rusiński), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 312.

7 R.A. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, Znak, Kraków 1995, s. 324.

8 M. Ossowska, *Wzór demokracji...*, cyt. wyd., s. 14–15.

Zmarły w 2011 r., kontrowersyjny polityk „Samoobrony” Andrzej Lepper, w listopadzie 2001 r. ogłosił z mównicy Sejmowej, że w Klewkach pod Olsztynem widziano transportowanych drogą powietrzną Talibów. Opowieść ta wydawała się śmieszna i kompromitująca dla samego polityka, tym bardziej, że swoją narrację wzmacniał podejrzeniami o nielegalne zakupy zarazków niebezpiecznego węgliką. Z biegiem lat pojawiły się dowody, wskazujące wyraźniej, że w Polsce mogły być organizowane tajne więzienia CIA, w których przetrzymywano Talibów, czym zainteresował się oficjalnie Parlament Europejski. W tym kontekście post-prawda wcale nie musi zawsze oznaczać kłamstwa. Przyjmując takie pojmowanie post-prawdy, w którym niekoniecznie oznacza ona zupełne kłamstwo, ale może wiązać się z upublicznieniem informacji, na których prawdziwość akurat w tym momencie nie ma dowodów, wydaje się, że nie musimy mieć do czynienia z osłabianiem demokracji, o ile nawet nie pokusilibyśmy się o stwierdzenie, że to może paradoksalnie ją wzmacniać. W takim ujęciu nie musieliśmy się martwić o fundamenty demokracji, a jedynie uświadomić opinię publiczną, że upubliczniane informacje nie zawsze bywają do końca prawdziwe.

Gdyby przyjąć, że wolność słowa jest wartością ważniejszą dla demokracji niż twarde dowody, to post-prawda może być w tym systemie legitymizowana, przenosząc ciężar odpowiedzialności za wykorzystanie pozyskanych informacji na samych obywateli, wyborców, wszakże od nich też zależy jak będą na własny użytek oceniać wiarygodność informacji, po które sięgają. Jest to możliwe o ile liberalna demokracja wiązać się będzie z gruntowną edukacją obywatelską, samokształceniem i uczeniem obywateli samodzielności myślenia, zamiast podtrzymywania w nich złudnego przyzwyczajenia i przekonania, że istnieje gwarancja otrzymywania gruntownie zweryfikowanych informacji. Być może także, paradoksalnie, tak często krytykowane w Polsce po 2015 roku za stronnictwo, media publiczne, wywołują efekt przesilenia na rzecz krytycznego rozumienia wiarygodności upublicznionych informacji. Warunkiem takiego korzystnego przesilenia zdaje się być jednak wolna konkurencja medialna oraz systemowe ograniczanie monopolu informacyjnego.



## Pluralizm normatywny i postmodernistyczna dekompozycja systemu wartości

Wejście w epokę post-prawdy zapewne nie jest powodem do radości, ale być może też pesymistyczne moralizowanie na ten temat nie jest w pełni uzasadnione. Świat wartości zachodnich po okresie „żelaznej kurtyny” zmienia się w kierunku wyznaczonym przez postmodernistyczne trendy w kulturze i w polityce. Wiąże się to z rozwojem politycznej poprawności, z odejściem od jednoznacznych osądów, zaniechaniem jednoznacznego wskazywania dobra i zła, tego co ma wartość i co jest bezwartościowe. Dotychczasowe prawidłowości mają ustępować miejsca nowym trendom, nie poddającym się systematyzacji, a ich efektem będzie rozpuszczenie się więzi społecznych i przejście od społecznych zbiorowości do stanu masy złożonej z indywidualnych atomów<sup>9</sup>. Na takie zmiany nie zgadza się część tradycyjnie myślących naukowców i polityków. Chociażby Ryszard Legutko już w 2005 roku, krytykując tendencje postmodernistyczne, wyrażał zaniepokojenie odrzuceniem „starych kategorii prawdy”, wskazując na słuszność platońskiego zarzutu o dominacji siły w społeczeństwie, w którym nie ma prawdy<sup>10</sup>.

Dziś ocena to bardziej sprawa gustu niż sumienia opartego na oczywistym fundamencie, kwestia narracji, trendów i mód, które można dowolnie kreować. Dlatego też trudno w świecie Zachodu zauważyć, w każdym przypadku, w sferze publicznej, jednoznaczny i bezdyskusyjny ostracyzm wobec osób naruszających normy i standardy. W tym środowisku próbuje się poniekąd takich ludzi zrozumieć, poznać ich motywy nie zakładając, że są z góry złe. Nawet używanie słowa post-prawda jest przejawem tych trendów, gdyż neutralizuje w pewnym sensie skrajną ocenę wyrażoną w pojęciu kłamstwa. Innymi słowy, dziś w świecie zachodniego pluralizmu normatywnego, w którym dopuszcza się wiele

9 Zob. J.F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna*, Aletheia, Warszawa 1997, s. 59.

10 R. Legutko, *Postmodernizm*, Ośrodek Myśli Politycznej, 18.09.2005, źródło internetowe: <http://www.omp.org.pl/stareomp/index9059.php>, (dostęp 30.08.2022) – tekst publikowany pierwotnie w dzienniku „Życie”.

norm o jednakowym statusie, nie wypada obrażać kogokolwiek w sferze publicznej, etykietując go jako kłamcę, tak jak nie wypada nazywać wszystkich dewiacji zbroczeniem. Bardziej chodzi o zrozumienie problemów i refleksyjne pochylenie się nad nimi, zamiast formułowania zero-jedynkowych osądów.

Nie można jednoznacznie stwierdzić, czy rozkwit post-prawdy w sferze aktywności publicznej wynika ze słabości wewnętrznej społeczeństw demokratycznych (brak dojrzałości, wykształcenia, wychowania obywateli i polityków) czy zewnętrznej (brak demokratycznych, jednoznacznych standardów i przejrzystych procedur). Po części może to być sprzężenie jednego i drugiego. Zauważyć tu można problem destabilizacji, rozpadu ustalonych norm i wartości. Politycy, celebryci, a nawet zwykli obywatele coraz rzadziej odnajdują satysfakcję z konformistycznego życia, które nie przynosi wielkiego sukcesu, prestiżu i pieniędzy. W tym „wyścigu” coraz bardziej licznych pretendentów o deficytowe dobra, niektórzy dla zaspokojenia ambicji są gotowi na „naciąganie” reguł, a nawet łamanie ich, ponieważ wiedzą, że nie mają szans w tzw. uczciwej rywalizacji. Zawsze mogą swoje nikkzemności uzasadniać i racjonalizować, tłumacząc się wewnątrznie, że mieli np. trudne dzieciństwo, gorszy start, mniej pieniędzy niż rywale, urodzili się na prowincji, z dala od wygod, luksusów i możliwości. Ukształtowane w ten sposób jednostki (w tym politycy) przyczyniają się do kreowania amorficznego porządku społecznego, w którym post-prawda może być jednym z dopuszczalnych narzędzi, pod warunkiem, że uspokoją swoje (ewentualne) wyrzuty sumienia, stawiając na pierwszym miejscu słuszność jej wykorzystywania w walce z przeciwnikami.

Trudno nie dostrzec, z socjologicznego punktu widzenia, kontekstu pluralizmu normatywnego, rzutującego na nowe formy zachowań i działań jednostek oraz grup w kontekście durkheimowskiej anomii<sup>11</sup>, zaś anomiczny ład sprzyja szczególnie pojawianiu się innowacyjnych (o ile nie chcemy używać określenia dewiacyjnych) form uczestnictwa

<sup>11</sup> Zob. É. Durkheim, *Samobójstwo. Studium z socjologii*, przeł. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.

w życiu społecznym, opisanych niegdyś przez Roberta Mertona<sup>12</sup>. Jego teoria tłumaczy zróżnicowane sposoby przystosowania i działania jednostek na rzecz realizacji celów (kulturowo eksponowanych), szczególnie w czasach destabilizacji, kryzysów czy transformacji, w sytuacji, gdy w społeczeństwie nie zapewniono odpowiednich, zinstytucjonalizowanych środków do ich osiągnięcia<sup>13</sup>. Chodzi tu o to problem społeczeństwa, w którym rozszerza się przekonanie, że konformistyczne, ludowe porzekadło: „uczciwością i pracą ludzie się bogacą”, jest drogowskazem dla naiwniaków.

Zamiar przejęcia władzy, która wiąże się z prestiżem, wpływami, pieniędzmi, siłą rzeczy musi niektórych pobudzać do niekonwencjonalnego wykorzystywania posiadanych narzędzi i środków. Niekoniecznie będzie to miało wymiar destrukcyjny i szkodliwy społecznie. Działania innowacyjne mogą się nieraz wydawać drogą „na skróty”, ale nie zawsze są one społecznie napiętnowane, czy uznawane za przestępcze. Niekiedy uzasadnione i atrakcyjne poznawczo wydaje się odróżnienie w kontekście anomii społecznej dewiacji pozytywnej, wpływającej korzystnie na zmiany od dewiacji negatywnej<sup>14</sup>. Zastanawiać się można, czy ludzie polityki i mediów, w znanym ujęciu problematyki dewiacji wg. Floriana Znanieckiego, klasyfikować należy jako normalnych cywilizacyjnie, czy cywilizacyjnie nienormalnych<sup>15</sup>. Jeśli normalność polegać ma na skutecznym przystosowaniu cywilizacyjnym i przejawiać się w działaniach zgodnych z normami i wzorami kulturowymi oraz normatywnym uporządkowaniem społeczeństwa, to nawet jeśli dziś oburzamy się na post-prawdę, nie wykluczone, że za jakiś czas się do niej przyzwyczaimy i nauczymy z nią „normalnie” żyć, a nawet instytucjonalnie neutralizować jej negatywne skutki.

<sup>12</sup> Por. R.K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 197–224.

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 220.

<sup>14</sup> J. Błuszkowski, *Paradoksy normalności i dewiacji*, [w:] M. Karwat (red.), *Paradoksy polityki*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2007, s. 94–107.

<sup>15</sup> F. Znaniecki, *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s.264–297.

## Granice tolerancji post-prawdy

Gdyby głębiej przyjrzeć się temu, co dziś akceptuje społeczeństwo, to post-prawda być może nie jest czymś aż tak bardzo dotkliwym. A przecież tolerujemy (do pewnych granic) nawet to, że w gospodarce wolnorynkowej znacznie przepłacamy za kupowane towary, dając przy tym więcej zarobić pośrednikom niż producentom, choć próbujemy czasem przeciwdziałać monopolom i zmwom cenowym, aczkolwiek nie zawsze jest to możliwe. Zachodnia demokracja jest nierozzerwalnie związana z kapitalizmem i gospodarką wolnorynkową. Jest to wieloaspektowy system zbudowany na kulturze handlowej, kontraktualnej, negocjacyjnej, a kompromis ma tu fundamentalne znaczenie. W systemie tym jest wiele możliwości wykazania się dla ludzi pomysłowych, przebojowych, przedsiębiorczych, innowacyjnych, ale również dewiacyjnie destrukcyjnych. Jest to atrakcyjny obszar kulturowy dla jednostek oraz zorganizowanych grup, wykazujących się inwencją, umiejących odkryć ścieżkę realizacji celów w obszarze, na którym inni nie umieją się poruszać sprawnie. Można tu mówić o przecieraniu „szlaków” gospodarczych, politycznych i społeczno-kulturowych. Chodzi o umiejętność pokonania ograniczeń własnych i uwarunkowań wyznaczonych przez otoczenie społeczne.

Szczególna przebojowość czy charyzma, ujawnia się najbardziej w okresach niepewnych, w czasie destabilizacji, kryzysu, czego świat zachodnich demokracji przez wiele lat nie doświadczał. Nie bez powodu Leszek Kołakowski twierdził, że w czasach stabilnej oraz przewidywalnej, politycznej i ekonomicznej sytuacji, która miała miejsce w większości przemysłowych czy postprzemysłowych demokracji, nie było zapotrzebowania, ani możliwości wykreowania charyzmatycznych przywódców politycznych<sup>16</sup>. Sukces Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w USA oraz rosnący w siłę populizm uosabiany przez

<sup>16</sup> L. Kołakowski, *Charyzmatyczny przywódca, charyzmatyczny nauczyciel*. Autoryzowany tekst wykładu, który Leszek Kołakowski wygłosił 9 maja 2006 r. w Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego na zakończenie cyklu „Ośmiu wykładów na Nowe Tysiąclecie”, „Gazeta Wyborcza”, 14.05.2006.

Marine Le Pen we Francji pokazują, na jakich charyzmatycznych liderów, działających niekonwencjonalnie, może pojawiać się koniunkturalne zapotrzebowanie. W niepewnej sytuacji społeczno-gospodarczej zapewne znakomicie odnajdują się ludzie określani przez Józefa Kozieleckiego jako transgresyjni<sup>17</sup>. Zwrot w kierunku bezprecedensowo „odważnego” i zmasowanego wykorzystywania post-prawdy w walce o władzę i wpływy może być prawdopodobnie w dużej mierze zaklasyfikowany jako działanie transgresyjne. Akty i czyny transgresyjne polegać mają na przekraczaniu granic dotychczasowych możliwości i materialnych osiągnięć, w wymiarze społecznym czy intelektualnym, a sprawca takich działań wychodzi poza to, co posiada i poza to kim był do tej pory<sup>18</sup>. Jest to poniekąd zbieżne działaniem innowacyjnym, skoro mówimy o przekraczaniu norm i dotychczasowych, ważnych, a nawet fundamentalnych reguł „gry” w życiu społecznym oraz w polityce.

Zarówno zmasowane wprowadzenie post-prawdy do sfery publicznej jak i społeczna tolerancja wobec tych, którzy ją kreują oznacza, że przesunięta została dotychczasowa granica akceptacji społecznej dla określonych zachowań i typów aktorów życia publicznego. W tym momencie, pochylając się nad rzeczywistym problemem przekraczania granic, zarówno w sensie materialnym jak i społeczno-kulturowym, należy zastanowić, gdzie i czy w ogóle istnieje jakaś bariera nieprzekraczalna. Nie mówimy już tylko o transgresji w odniesieniu do granic, ale o granicach samej transgresji, a zatem czy i w jakich warunkach istnieją dla nas nieprzekraczalne zakazy i bariery w wymiarze materialnym, społecznym i symbolicznym<sup>19</sup>. W teorii psychotransgresjonizmu, co prawda, głównie eksponowane są pozytywne aspekty zmiany, ale naruszenie barier może także ostatecznie prowadzić do skutków niekorzystnych dla społeczeństwa i jednostek. Ewentualne zakorzenienie się post-prawdy w życiu publicznym może wywołać zarówno wiele pozytywnych odruchów społecznych, solidarności, czujności

17 Zob. J. Kozielecki, *Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek psychologii*, ŻAK Wydawnictwo Akademickie, Warszawa 2001.

18 *Tamże*, s. 36.

19 *Tamże*, s. 37.

w weryfikowaniu informacji, edukowania obywateli, aby nie stawali się ofiarami manipulacji, ale równie dobrze efektem zmian może być destrukcyjny kryzys demokracji i pogłębienie anomii. W tym kontekście silna, przywódcza rola dewiantów, wykorzystujących liberalno-demokratyczną otwartość społeczeństwa, wynikającą z wolności słowa, akceptacji różnorodności zachowań i przejawów oryginalności, staje się być może w pewnym stopniu zagrożeniem dla systemu politycznego.

## Moralność polityków

Skupienie na problemie post-prawdy skłania do zastanowienia się nie tylko nad moralnością polityków (uczestniczących w tym aktywnie), ale także nad moralnością samej polityki jako takiej. W literaturze nie brak jest pesymistycznych konstatacji na temat „zła” ściśle związanego z polityką, a przede wszystkim z władzą, co podkreślał XIX-wieczny historyk, filozof polityczny, lord John Acton: „Wszelka władza prowadzi do zepsucia, a władza absolutna psuje absolutnie. Wielcy ludzie zawsze byli złymi ludźmi, nawet wówczas, gdy posiadali wpływy, a nie mieli władzy [...]”<sup>20</sup>. W tym świetle „tryumf” post-prawdy nie byłby niczym niezwykłym i nowym, skoro źli politycy są gotowi tak, czy inaczej, wszelkie instrumenty wykorzystywać dla realizacji własnych celów. Z drugiej strony w myśleniu potocznym towarzyszy ludziom prawdopodobnie złudne przekonanie, że mogą istnieć nieliczni tzw. uczciwi ludzie, których obywatele wybiorą na funkcje publiczne, co przyczyni się do stworzenia uczciwego systemu. Warto jednak otrzeźwiająco wspomnieć to, co pisał Zygmunt Bauman w *Etyce ponowoczesnej* o moralności polityków oraz jakie są moralne konsekwencje polityki: „[...] niejeden z najbardziej ponurych i krwawych tyranów naszych czasów był w życiu prywatnym purytaninem i ascetą”<sup>21</sup>. Polityk brzydzący się kłamstwem, odrzucający możliwości płynące

<sup>20</sup> Lord Acton, *Historia wolności. Wybór esejów*, (wyb. i wstęp P. Śpiewak), Znak, Kraków 1995, s. 205.

<sup>21</sup> Z. Bauman, *Etyka ponowoczesna*, PWN, Warszawa 1996, s. 335.

z posługiwania się post-prawdą nie musi być lepszym przywódcą od krętacza i manipulanta, a w najgorszym przypadku może okazać się nawet jeszcze większym tyranem.

Podkreślając ten wątek zauważyć można, choć paradoksalnie wydaje się to kontrowersyjne, iż nie jest wykluczone, że niekiedy post-prawda okazywać się będzie mniejszym złem a ludzie, którzy ją uprawiają, pragmatycznymi, a nawet nie najgorzej zarządzającymi kreatorami życia społecznego, gospodarczego, politycznego w odróżnieniu od niektórych uczciwych a zarazem destrukcyjnych idealistów i moralistów.

Szczególnie w rozważaniach Z. Baumana na temat moralności polityki i moralności samych polityków widać, że nie muszą to być aspekty ściśle powiązane, a niemoralny polityk może podejmować moralnie słuszne decyzje. Współczesna rzeczywistość widziana przez Z. Baumana to także czasoprzestrzeń wypełniona lokalnymi epizodami, w ramach których prawda obiektywna jest zastępowana przez wiedzę praktyczną, zamiast fundamentów i zasad uniwersalnych mamy różne reguły „zdroworozsądkowe”<sup>22</sup>.

## Nawyki konsumenckie na rynku post-prawdy

Rozpatrując problem post-prawdy nie sposób pominąć uwarunkowania rynkowe, które towarzyszą chociażby takim zjawiskom jak umasowienie „produkcji” fake newsów i budowaniu tzw. farm trolli w popularnych mediach społecznościowych. Często stoją za tym wielkie nakłady, pokaźne środki finansowe, wpływowi sponsorzy, sowiecie opłacani dziennikarze i influencerzy. Trudno uwierzyć, że cała ta machina wpływu na opinię publiczną, na potencjalnych wyborców, uruchamiana jest wyłącznie pro publico bono. Współczesne urynkowienie polityki sprawia, iż mamy do czynienia z coraz większą profesjonalizacją, pragmatycznym wykorzystywaniem zasobów i środków w zbliżony sposób do aktywności korporacji, nastawionych przede

<sup>22</sup> Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Instytut Kultury, Warszawa 1994, s. 72.

wszystkim na maksymalizację zysku. Aktualne warunki rynkowe wydają się zatem być istotną podwaliną działań pozbawionych moralności i etyki, dalekich od dbałości o dobro człowieka czy o zachowanie prawdy<sup>23</sup>.

Trudno jest tu oddzielić warstwę kulturową problemu post-prawdy od warstwy rynkowej. Zjawisko to, wszakże wiąże się z konsumenckimi nawykami Zachodu. Nawyki te dotyczą tak samo rynku towarów i usług jaki w samego zapotrzebowania na informacje medialne. Dostawcy tych informacji nie tylko oceniani są ze względu na rzetelność, ale również szeroko pojętą atrakcyjność przekazu. Przemiany współczesnej kultury, w szczególności kulturę masową i społeczeństwo konsumpcyjne, ciekawie opisał Benjamin Barber w pracy *Skonsumowani*, odnosząc się do zjawiska infantylizacja konsumentów i pojawienie się tzw. dzieci-dorosłych<sup>24</sup>. Infantylizacja w tym ujęciu oznacza obyczaje, preferencje oraz postawy prowadzące do usprawiedliwiania dziecięcości i zachęcania do niej, zaś jej celem jest zaszczepienie dziecięcych cech dorosłym. W odniesieniu do socjologicznych, kulturowych uwarunkowań post-prawdy, doskonale wpisują się trzy skłonności opisane przez B. Barbera: łatwe nad trudne, proste nad złożone, szybkie nad powolne.

Pierwsze (łatwe nad trudne) zostało zainspirowane nowoczesnymi koncepcjami utylitarnymi i w kontekście niniejszych rozważań można powiązać je z przekonaniem, że w łatwy sposób udaje się ustalić prawdę i uzyskać rzetelną, zweryfikowaną informację bez większego wysiłku. Drugie (*proste nad złożone*) to np. przekształcanie poważnych wiadomości w lekkie, a nawet w inforozrywkę. Odbiorcy chętniej przyjmują prosty i klarowny przekaz ze wskazaniem gotowych wniosków i zredukowaniem treści do minimum. Z kolei trzecie (*szybkie nad powolne*) związane jest z kulturą fast-foodową, przeniesioną m.in. na rynek medialny w połączeniu z ciągłym zasypywaniem odbiorców informacjami na określony temat. Potrzeba szybkiego podawania informacji na dany

23 Por. Z. Bauman, *A jeśli etyki zabraknie...*, Kultura Współczesna. Teoria, Interpretacje, Praktyka, nr 1–2(5–6)/1995, s. 157.

24 Zob. B. Barber, *Skonsumowani*, Muza S.A., Warszawa 2008, s. 129–180.



temat, siłą rzeczy może być trudna do zaspokojenia z punktu widzenia rzetelności w ustalaniu faktów i dotarcia do źródeł, co często nie może odbywać się tak prędko jak oczekują widzowie i czytelnicy. Prowadzi to do swoistych wypaczeń opisanych przez B. Barbera na przykładzie wiadomości „Papież umarł”, która w istocie jest pojedynczą informacją, nie wymagającą dalszych powtórzeń, natomiast programy telewizyjne dodatkowo wypełniają treścią każde wydanie serwisu i otaczają historię prawdziwą historiami fałszywymi, przekazując wiadomości typu: „papież pewnego dnia umrze i co wtedy?”; „jak umierał papież?”; „papież zmarł tydzień temu”; „konklawe wybierze nowego papieża”; „jak długo pożyje nowy papież?”<sup>25</sup>.

Ukształtowanie bardziej wygodnego i leniwego konsumenta zapewne przekłada się także na jego oczekiwania jako wyborcy. Rynek medialny i polityczny dopasowuje się do jego gustów i preferencji, zapewniając mu łatwiejszy dostęp do informacji, których oczekuje, nawet jeśli są nieprawdziwe i niesprawdzone. Problem polega na tym, że w dobie post-prawdy informacja, która dociera do odbiorcy nie jest „produktem” wartościowym, a mimo to na jej podstawie podejmowane są (w mniejszym lub większym zakresie) skuteczne decyzje wyborcze, rzutujące na zmianę sceny politycznej i organizacji państwa.

Podłożem opisywanego problemu jest też znany i gruntownie badany od połowy lat 80. XX wieku (na niwie psychologii, socjologii, nauk politycznych i ekonomii) aspekt skąpstwa poznawczego. Otóż z powodu naszych ograniczonych możliwości przetwarzania informacji, wygodniej jest nam iść na skróty, ulegając stereotypowemu i heurystycznemu myśleniu<sup>26</sup>. To ułatwia podejmowanie szybkich decyzji, zarówno przez konsumentów jak i wyborców, ale wiąże się z ryzykiem dokonywania nietrafnych wyborów. De facto, jeszcze w połowie XX wieku, na gruncie socjologii, przedstawiciele interakcjonizmu symbolicznego dowodzili, że nasze życie składa się z hipotez a nie analiz naukowych, zaś decyzje często podejmujemy na bazie szczątkowych informacji. Istotną rolę w procesie komunikowania oraz decydowania pełnią wrażenia,

<sup>25</sup> Tamże, s. 156.

<sup>26</sup> Zob. S. T. Fiske, S. E. Taylor, *Social cognition*, McGraw-Hill, New York 1991.

które ludzie świadomie i nieświadomie wywołują, wpływając na innych<sup>27</sup>. Moralnie problematyczna sytuacja ma miejsce, kiedy z premedytacją tworzy się na odbiorcach wrażenie niepokrywające się z prawdziwą informacją. Może to dotyczyć zarówno domniemanych cech samego nadawcy komunikatu jak i informacji o innych obiektach czy osobach. Zapewne post-prawda to nie tyle „czyste” kłamstwo, co efekt manipulowania wrażeniami i znaczeniami symboli, przy wykorzystaniu coraz bardziej profesjonalnych i wyrafinowanych technik wpływu na ludzkie umysły.

## Konkluzje

Kreowanie post-prawdy w życiu publicznym może być ryzykowne dla jej inicjatorów i to jest do zaakceptowania, ale stoi w wyraźnej sprzeczności z warunkiem nieczynienia nikomu krzywdy. Osoby pokrzywdzone, nawet jeśli ostatecznie dowiodą prawdy na drodze sądowej, to nie odzyskają straconego czasu oraz możliwości pełnego funkcjonowania w życiu społecznym, w okresie oczekiwania na rozstrzygnięcie.

Znany XIX-wieczny filozof angielski John Stuart Mill w szkicu *O wolności*, próbował ustalić, czy ludzie mogą funkcjonować i podążać za swoimi własnymi opiniami, a także wprowadzać je w życie bez przeszkód moralnych lub fizycznych. Twierdził, że mogą to robić na własne ryzyko, ale jednocześnie nie czyniąc nikomu krzywdy<sup>28</sup>. Przekładając to na dzisiejsze realia, nasuwa się wniosek, że kreowanie post-prawdy w życiu publicznym może być ryzykowne dla jej inicjatorów i to jest do zaakceptowania, ale stoi w wyraźnej sprzeczności z warunkiem nieczynienia nikomu krzywdy. Osoby pokrzywdzone, nawet jeśli ostatecznie dowiodą prawdy na drodze sądowej, to nie odzyskają straconego czasu oraz możliwości pełnego funkcjonowania w życiu społecznym, w okresie oczekiwania na rozstrzygnięcie. Rozszerzanie się zjawiska post-prawdy w projektowaniu zmian spo-

27 E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981, s. 32–33.

28 J. S. Mill, *O wolności*, Wydawnictwo „Akme”, Warszawa 1999, s. 71.

łecznych i życia politycznego jest sporym wyzwaniem dla demokracji, która być może poradzi sobie z nim i zneutralizuje negatywne oddziaływanie na stabilność systemu politycznego dzięki np. instrumentom prawnym i organizacyjnym. Niemniej jednak nierozstrzygnięta pozostaje wciąż kwestia krzywdy moralnej i poczucia niesprawiedliwości doświadczanego przez osoby, które niesłusznie będą padać ofiarą rozprzestrzeniania na masową skalę nieprawdziwych informacji na ich temat.

## Bibliografia

1. Barber B., *Skonsumowani*, Muza S.A., Warszawa 2008.
2. Bauman Z., *A jeśli etyki zabraknie...*, Kultura Współczesna. Teoria, Interpretacje, Praktyka, nr 1–2(5–6)/1995.
3. Bauman Z., *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Instytut Kultury, Warszawa 1994.
4. Bauman Z., *Etyka ponowoczesna*, PWN, Warszawa 1996.
5. Błuszkowski J., *Paradoksy normalności i dewiacji*, [w:] M. Karwat (red.), *Paradoksy polityki*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2007.
6. Dahl R.A., *Demokracja i jej krytycy*, Znak, Kraków 1995.
7. Durkheim É., *Samobójstwo. Studium z socjologii*, przeł. K. Wakar, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.
8. Fiske S. T., Taylor, S. E., *Social cognition*, McGraw-Hill, New York 1991.
9. Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981.
10. Hegel G.W.F., *Wykłady z filozofii dziejów*, PWN, Warszawa 1958.
11. Kołakowski L., *Charyzmatyczny przywódca, charyzmatyczny nauczyciel*. Autoryzowany tekst wykładu, który Leszek Kołakowski wygłosił 9 maja 2006 r. w Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego na zakończenie cyklu „Ośmiu wykładów na Nowe Tysiąclecie”, „Gazeta Wyborcza”, 14.05.2006.
12. Kozielecki J., *Psychotransgresjonizm. Nowy kierunek psychologii*, ŻAK Wydawnictwo Akademickie, Warszawa 2001.
13. Legutko R., *Postmodernizm*, Ośrodek Myśli Politycznej, 18.09.2005, źródło internetowe: <http://www.omp.org.pl/stareomp/index9059>.

- php, (dostęp 30.08.2022) – tekst publikowany pierwotnie w dzienniku „Życie”.
14. Lord Acton, *Historia wolności. Wybór esejów*, (wyb. i wstęp P. Śpiewak), Znak, Kraków 1995
  15. Lyotard J.F., *Kondycja ponowoczesna*, Aletheia, Warszawa 1997.
  16. Merton R.K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
  17. Mill J. S., *O wolności*, Wydawnictwo „Akme”, Warszawa 1999.
  18. Ossowska M., *Wzór demokracji. Cnoty i wartości*, Daimonion, Lublin 1992
  19. Schumpeter J.A., *Kapitalizm, socjalizm, demokracja* (przeł. M. Rusiński), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
  20. Tokarz M., *Argumentacja, perswazja, manipulacja*, GWP Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006.
  21. Weber M., *Polityka jako zawód i powołanie*, Znak, Kraków 1998.
  22. Znaniecki F., *Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.

# Rozdział 4

## Rozwój technologii a post-prawda

Jarosław Górniak

### Wprowadzenie

Post-prawda ma wielu sprzymierzeńców. Jednym z najbardziej wpływowych są nowoczesne technologie komunikowania się. To one radykalnie przyspieszają obieg społecznych bzdur, niosą je do różnych odbiorców nieomal bez żadnych ograniczeń. Nowoczesne technologie sprzyjają „łowieniu” osób podatnych na przyjmowanie za prawdziwe informacji nieprawdziwych, a zarazem identyfikowanie osób o potencjalnie relacyjnym zdolnych do upowszechnienia półprawd lub kłamst. Dzieje się tak, po części za sprawą mikrotargetowania i innych technik manipulacyjnych silnie zakorzenionych w nowej logice działania mediów komunikacyjnych. Nowoczesne technologie komunikacyjne tworzą swoisty paradoks z jednej strony służą demokratyzacji informacji, z drugiej zaś stanowią instrument tworzenia i upowszechniania post-prawdy.

### Rozumienie post-prawdy

Dla potrzeb tego zbioru artykułów post-prawda rozumiana jest – za *Oxford Dictionary* – jako „okoliczności, w których obiektywne fakty wpływają w mniejszym stopniu na kształtowanie opinii publicznej niż odwołania do emocji i osobistych przekonań”. Termin ten zrobił niezwykłą karierę przy relacjonowaniu kampanii prezydenckiej Donalda Trumpa w 2016 r. i kampanii na rzecz *Brexitu* w Wielkiej Brytanii.

Mówi się wręcz o epoce post-prawdy, która jakoby miała się rozpocząć właśnie w owym 2016 roku i którą należy postrzegać „jako specyficzny stan życia społeczno-politycznego i intelektualnego w wysoko rozwiniętych krajach demokratycznych, który wykreowany został przez media oraz osoby pełniące ważne funkcje publiczne, głównie polityków; efekt rozprzestrzeniania się populizmu, który wypaczył pierwotny sens uprawiania polityki w krajach demokracji parlamentarnej, ponieważ wykorzenił z życia publicznego walkę na argumenty, idee i możliwe do zrealizowania pomysły, a w to miejsce wprowadził grę na emocjach i tanią sensacją”<sup>29</sup>.

Przyglądając się bliżej temu, co składa się na ową sytuację post-prawdy, dostrzegamy składniki znane od wieków: cynizm, pogarda dla prawdy, uczciwości i rzetelności dziennikarskiej, gra na emocjach w miejsce walki na argumenty, podporządkowanie komunikacji skuteczności wpływu na zachowanie ludzi, manipulacja, propaganda i wiele innych. Nie są także obce zjawiska, którym nadano wdzięczne nazwy, jak: „bańka filtrująca”, „bańka epistemiczna” czy „kabina pogłosowa” – *echo chamber*<sup>30</sup>. Kryją się za nimi przecież mechanizmy społeczne służące budowaniu i podtrzymywaniu więzi i spójności grupowej: ujednocnianie poglądów, filtrowanie informacji, egzekwowanie konformizmu. Dla epoki post-prawdy charakterystyczny jest *fake news* – fałszywka znana dawniej w lżejszym wydaniu jako „kaczka dziennikarska” lub w wydaniu groźniejszym jako propagandowe kłamstwo. Osoby starsze pamiętają, a młodsze mogą

<sup>29</sup> *Mały leksykon post-prawdy*, s. 76: [https://wid.org.pl/wp-content/uploads/E\\_wydanie-Mały-Leksykon-Postprawdy.pdf](https://wid.org.pl/wp-content/uploads/E_wydanie-Mały-Leksykon-Postprawdy.pdf)

<sup>30</sup> „Bańka epistemiczna” (*epistemic bubble*) to społeczna struktura epistemiczna, która ma niewłaściwy zakres z powodu procesu wykluczenia i pominięcia. „Kabina pogłosowa” (*echo chamber*) to wspólnota epistemiczna, która tworzy istotną różnicę między członkami i nie-członkami. Ta różnica jest tworzona przez wykluczanie nie-członków przez epistemiczną dyskredytację i jednocześnie wzmacnianie epistemicznej wiarygodności członków. Cechą *Echo chamber* jest to, że ogólna zgoda z pewnym podstawowym zestawem przekonań jest warunkiem koniecznym członkostwa a ten zestaw obejmuje przekonania, które uzasadniają różnicę w zaufaniu, którym obdarza się swoich i obcych C. Thi Nguyen, „Echo chambers and epistemic bubbles”, *Episteme* (2018) doi:10.1017/epi.2018.32

przeczytać rozmaite opisy i analizy, jak wykorzystywała przekaz propaganda polityczna i manipulacja społeczna w okresie „realnego socjalizmu”. „Bańkę filtrującą” zapewniała cenzura prewencyjna, a o efekt „kabiny pogłosowej” dbała wszechobecna indoktrynacja i propaganda uderzająca w wiarygodność „burżuazyjnych” źródeł informacji i lansowanych przez nich koncepcji. Można zatem powiedzieć, że w różnym natężeniu i konfiguracjach rozmaite elementy tego, co składa się na post-prawdę już występowały. Dlatego pewnie, gdy po raz pierwszy skonfrontowałem się z tym terminem, miałem tendencję do kwitowania tego nowego terminu wzruszeniem ramion i potraktowania jako kolejnego modnego terminu, wystarczająco niejasnego i jednocześnie intrygującego, by służyć jako wytrych zastępujący prawdziwe intelektualne klucze do wyjaśnienia zjawisk współczesności. Takie słowa-wytrychy co jakiś czas pojawiają się w dyskusjach badaczy społecznych i przenikają do publicystyki społeczno-politycznej działając jako cudowny eliksir na niemoce poznawcze.

Z drugiej strony, takie podejście do zagadnienia post-prawdy przypomniało mi znamiennej analizę Maxa Webera, który wskazywał na szczególny splot okoliczności, który doprowadził do tego, że pewne zjawiska rozwinęły się na Zachodzie do szczególnego poziomu określonego przez niego jako „uniwersalne znaczenie. Chodzi o takie zjawiska jak nauka, sztuka, organizacja urzędnicza, państwo jako polityczna instytucja z racjonalnie ustanowionym przepisami ustrojem i racjonalnym, opartym na przepisach zarządzaniem realizowanym przez zawodowo wyspecjalizowanych urzędników, czy kapitalizm związany z dążeniem do ciągle odnawianego w obrębie racjonalnego przedsiębiorstwa zysku, „rentowności” w warunkach swobodnej, pokojowej wymiany, działaniem opartym na rachunku ekonomicznym i planowaniu. Elementy wszystkich tych zjawisk występowały w przeszłości i na rozmaitych obszarach. Nigdzie jednak nie przybrały takiego charakteru, jak w cywilizacji Zachodu. Weber przypisywał ten szczególny splot okoliczności kulturowemu procesowi racjonalizacji<sup>1</sup>.

Skoro zatem poszczególne elementy typowe dla sytuacji post-prawdy istniały w przeszłości, osiągając nawet monstrialny charakter, to cóż jest

<sup>1</sup> Max Weber, *Osobliwości kultury zachodniej*, w: Max Weber, *Szkice z socjologii religii*, Książka i Wiedza, Warszawa 1984.

szczególnego dla współczesnej nam sytuacji, którą ochrzczono mianem epoki post-prawdy, co integruje te rozmaite elementy w szczególną sytuację, w której się znaleźliśmy jakie potencjalne konsekwencje niesie ona ze sobą? Rozważać będziemy tu szczególnie sytuację rozwiniętych państw demokratycznych, do których zalicza się Polska.

## Rola technologii w rozwoju post-prawdy

Tezą tego eseju jest centralna rola technologii. Oczywiście, technologia nie rozwija się sama. Jest rozwijana przez ludzi, którzy działają na ogół w obrębie organizacji podlegających logice konkurencji o zasoby i uwagę klientów. O jakie technologie chodzi? Oczywiście o nowe technologie informacyjno-komunikacyjne, które ułatwiają przepływ informacji między ludźmi, ale też dają narzędzia do masowego kodowania i analizy danych o ludzkich zachowaniach i ich kontekstach oraz wykorzystania ich do przewidywania i wpływania na te zachowania. Teza o znaczeniu technologii nie stoi w opozycji do wiązania post-prawdy z rozwojem koncepcji filozoficznych, w szczególności postmodernizmu, relatywizujących prawdę i podkreślających niemożność oddzielenia faktów od wartościowania, i w szczególności traktującymi ustalenia naukowe jako wynik „produkcji naukowej” poddanej raczej stosunkom władzy niż metodzie naukowej. Takie intelektualne podglebie sprzyja ekspansji post-prawdy, choć bezpośrednia sprawczość koncepcji intelektualnych jest raczej ograniczona. Możemy uznać, że swoją rolę w ekspansji post-prawdy odegrało dyskredytowanie prawdy i relatywizowanie jej do stanowiska poszczególnych osób, rozpoczęte przez część środowiska naukowego na fali postmodernistycznej mody oraz rozpowszechnianie się w połowie lat dziewięćdziesiątych wśród dziennikarzy „odrzucaenia ‚obiektywności’ jako niczego więcej poza zawodowym rytuałem”<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Laurą Hood, *The surprising origins of ‘post-truth’ – and how it was spawned by the liberal left*, The Conversation, 2016: <https://theconversation.com/the-surprising-origins-of-post-truth-and-how-it-was-spawned-by-the-liberal-left-68929>. Píše ona: „Ponad 30 lat temu akademicy zaczęli dyskredytować „prawdę” jako jedną z „wielkich narracji”, w którą inteligentni



Polityka zawsze miała tendencję do wykorzystywania broni informacyjnej zarówno w relacjach między państwami, jak i wewnątrz nich. Jednak wszystko to zyskało nowy wymiar na skutek rozwoju szeroko rozumianej technologii, zarówno technicznych narzędzi w obszarze komunikacji społecznej, jak i metodyki analizy danych i wykorzystania jej wyników w procesie oddziaływania na zachowania ludzi.

Jeśli wrócimy do początków gwałtownego rozwoju kariery terminu „post-prawda”, czyli analizy kampanii wyborczej w USA w 2016 r., to istotne było nie to, że w jej toku pojawiały się rozmaite nie-prawdy i pół-prawdy, lecz że ich demaskowanie nie wywierało specjalnego wpływu na zdecydowanych zwolenników kandydata. To prowadziło do zdefiniowania takiej sytuacji jako post-prawdy. Ale jaki był mechanizm masowego wystąpienia tego rodzaju zjawiska? Otóż tym co doszło do głosu na niespotykaną dotąd skalę było wykorzystanie dla celów przekazu wyborczego celowanego przekazu (*micro-targeting*) adresowanego do wyborcy sprofilowanego w oparciu o analizę ogromnych zasobów danych zapisujących aktywność ludzi w serwisach internetowych. Prognozowanie profili wyborców, dobór pod tym kontem odpowiednich treści przekazu (niekoniecznie prawdziwych, ale wiarygodnych emocjonalnie i sprawdzonych z punktu widzenia wpływu na zachowanie) i przesyłanie ich przez kanały internetowe do sprofilowanego wyborcy przyniosło zauważalne efekty. Efekty te nie muszą być pełne, wystarczy, że czynią istotną różnicę pozwalającą na zdobycie przewagi. Przekaz rządzi się w tym wypadku zasadą skuteczności rozumianej jako wpływ na zachowanie, a więc sięga się po taki przekaz, który apeluje skutecznie do przekonań i emocji i w konsekwencji wyboru pożądanego przez nadawcę zachowań, zaś to, na ile jest prawdziwy jest ten przekaz okazuje się mieć małe znaczenie. Podobny schemat działania został wykorzystany także w przypadku kampanii na rzecz Brexitu w Zjednoczonym Królestwie. Zapewne wkrótce zwiększy się nasza

ludzie nie powinni już dłużej wierzyć. Zamiast „prawdy”, która miała być odrzucona jako naiwna i/lub represyjna, nowa ortodoksja dopuszczała tylko „prawdy” – zawsze w liczbie mnogiej, często spersonalizowane, nieuchronnie relatywizowane.”

wiedza naukowa na temat tego, jak skuteczność tego rodzaju przedsięwzięć zależy od stopnia polaryzacji społeczeństwa pod względem istotnych przekonań i wartości i jak zwrótnie wpływa na taką polaryzację, ale związek taki dość wyraźnie się rysuje.

Samo różnicowanie i precyzyjne adresowanie przekazu, opieranie się na psychografii w przewidywaniu zachowań i dobór w oparciu o nią treści przekazu perswazyjnego też nie jest nowy. Początki pojawiają się w latach sześćdziesiątych wraz z rozwojem segmentacji jako narzędzia marketingu. Już wtedy zwracano uwagę na styl życia i kształtujące go wartości jako ważny czynnik wpływający na zachowania konsumentów. Podręcznikowym przykładem podejścia opartego na psychografii jest segmentacja zaproponowana przez Arnolda Mitchella pod nazwą VALS – *Values and Life Styles*<sup>3</sup>. Wkrótce pojawiły się też inne podejścia, jak *List of Values* (LOV)<sup>4</sup>, które sam z powodzeniem stosowałem w polskich badaniach w latach dziewięćdziesiątych. W badaniach nad zachowaniami konsumentckimi pojawiły się narzędzia opracowane w oparciu o takie koncepcje, jak *Skala Wartości* Milotna Rokeacha czy model osobowości *Wielka piątka*. Stanowiło to istotne uzupełnienie kryteriów stosowanych w segmentacji i targetowaniu konsumentów pozwalając, w kombinacji z innymi danymi o klientach i ich zachowaniach, na lepsze dostosowanie przekazu reklamowego czy eksponowanych aspektów doznań konsumentckich przy różnicowaniu produktów. Rosnąca wiedza o czynnikach wpływających na zachowania konsumentckie wymagała jeszcze skombinowania z technicznymi możliwościami jej wykorzystania. Wcześniej robiono to poprzez wybór kanałów komunikacyjnych docierających z większym prawdopodobieństwem do poszczególnych segmentów klientów, a także stopniowo rosnące różnicowanie produktów adresowanych do poszczególnych typów konsumentów, co

3 Arnold Mitchell, *The nine American lifestyles: Who we are and where we are going*. Warner Books, New York 1983.

4 Kahle, L.R., Beatty, S.E., & Homer, P.M., Alternative measurement approaches to consumer values – the List of Values (LOV) and Values and Life Style (VALS). *Journal of Consumer Research*, 1986 13(3), 405–409.; Kamakura W. A., & Novak T. P., Value-System Segmentation: Exploring the Meaning of LOV, *Journal of Consumer Research*, 1992 19(1), 119–132.

przynosiło pewne efekty, ale było ograniczone stopniem heterogeniczności segmentów rynkowych i stopnia ich penetracji przez poszczególne kanały komunikacji. Dalszy postęp w tym zakresie przyniósł rozwój technologii gromadzenia i analizy danych oraz komunikowania się z odbiorcami treści.

Rzeczywisty rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT) przyniósł wzrost zakresu i ilości danych odzwierciedlających zachowania ludzi, które były gromadzone przez systemy transakcyjne oraz hurtownie danych firm i instytucji oraz możliwości ich łączenia, przetwarzania i analizy. Zasoby danych osiągnęły rozmiary uzasadniające użycie terminu *big data*, a ich eksploracja i wyszukiwanie zależności wiążących ze sobą zmienne i ich poziomy w użyteczne wzory zyskały miano *data mining*. Końcówka XX wieku przyniosła szybki rozwój technik maszynowego uczenia się, takich jak sieci neuronowe czy rozmaite algorytmy drzew klasyfikacyjne i regresyjne oraz szybkich, zautomatyzowanych technik taksonomicznych. Szybko rosło wykorzystanie modeli predykcyjnych opartych na gromadzonych i łączonych z różnych źródeł danych do właściwego adresowania ofert. Rozwijały się też techniki akwizycji danych, w tym pozyskiwania ich z miejsc aktywności osób w internecie. Ważnym obszarem badań i rozwoju były techniki akwizycji i analizy nieustrukturyzowanych danych tekstowych wraz z analizą sentymentów, czyli konotacji emocjonalnych wiązanych z przekazem. Gwałtownie rosła liczba i zróżnicowanie i dostępność klasycznych, jednostronnych mediów komunikacyjnych: kanałów telewizyjnych, radiowych, tytułów prasowych i innych wydawnictw, a przede wszystkim portali internetowych, które znakomicie zdecentralizowały kontrolę nad przekazem i zaostrzyły konkurencję o czas i uwagę odbiorcy. Umożliwiało to, w oparciu o badania audytoriów coraz bardziej zaawansowanymi technikami, adresowanie specjalizowanego przekazu do wybranych odbiorców i prowadzenie polityki wiązania ich z danym kanałem przekazu. Łatwość i spadek kosztu upowszechniania treści, zwłaszcza poprzez internet, począł wywierać gwałtownie rosnącą presję konkurencyjną w sektorze mediów masowych i osłabił zdolność ochrony własności przekazywanych treści. Z drugiej strony, walka o uwagę odbiorcy w celu uzyskania ekspozycji

na reklamę prowadziła do wzrostu znaczenia przekazów apelujących do emocji oraz komfortu informacyjnego – ograniczenia dysonansu poznawczego. To już blisko tego, co stanowi istotę post-prawdy.

## Mikrotargetowanie

XXI wiek przyniósł ze sobą szybki rozwój zastosowań podejścia Web 2.0 w internecie, czyli pojawienie się i szybki rozwój serwisów otwartych na tworzenie treści przez użytkowników. Blogi, vlogi, podcasty, grupy i fora dyskusyjne, a wreszcie rozwój mediów społecznościowych, które umożliwiają tworzenie sieci komunikacyjnych i wymianę treści oraz reakcji na nie między użytkownikami stanowią zarówno obszar, w którym można prowadzić działania informacyjne i dezinformacyjne, jak również bogate źródło danych o poglądach, zachowaniach i preferencjach użytkowników. Do tego doszedł rozwój handlu internetowego, który również przynosi bogactwo danych o preferencjach, ale także rzeczywistych zachowaniach konsumenckich. Dane te dodają się do tych gromadzonych poprzez mnożące się systemy lojalnościowe i inne sposoby zachęcania do dzielenia się danymi o sobie. Wraz z rozwojem technik akwizycji danych oraz wzrostem wydajności systemów komputerowych możliwy był kolejny krok: mikrotargetowanie, czyli bardzo precyzyjne profilowanie konsumentów i adresowanie do nich silnie spersonalizowanego przekazu czy produktu. Z jednej strony, mikrotargetowanie służy dostarczaniu treści, które adresat będzie chętniej oglądał czy słuchał pozostając wierny serwisowi i tym samym eksponując się na przesyłane za jego pośrednictwem reklamy czy inne treści perswazyjne, z drugiej zaś – temu, by skuteczniej wpływać na zachowania klientów.

Dostosowując przekaz do preferencji odbiorcy oraz łącząc go z innymi odbiorcami o podanym profilu, a jednocześnie izolując od treści wywołujących dysonans poznawczy, tworzy się banki filtrujące, które wzmacniają posiadane przekonania. Zauważmy, że jest to proces, w którym aktywnie uczestniczy sam adresat przekazu i że nie dotyczy on tylko internetu, a w szczególności serwisów, w których stosuje się algorytmy

filtrując treści. Osoby o silnych przekonaniach często same wybierają wśród klasycznych mediów te kanały przekazu, które im odpowiadają (np. określone stacje telewizyjne czy radiowe, tytuły prasowe) i ignorują, a nawet negują inne, mimo tego, że są równie łatwo dostępne. To stymuluje różnicowanie się także mediów klasycznych, które szukają sposobów na wiązanie ze sobą lojalnych grup odbiorców. Skoro tak jest, to ten sam fakt może być prezentowany w różny sposób, a nawet zniekształcany interpretacyjnie tak, by jak najlepiej apelować do emocji klientów i dawać im poczucie pewności posiadanych opinii.

Skuteczne wpływanie na zachowania ludzi wymaga tego, by właściwie dopasować przekaz do odbiorcy po to, by zapewnić jego łatwiejszą akceptację i uwzględnienie w swoim procesie decyzyjnym lub wytworzyć emocje, które będą implikowały pożądane zachowanie (niekoniecznie poprzez refleksyjny proces decyzyjny). W tym kontekście karierę zrobiło pojęcie profilowania, czyli używania algorytmów do ustalania w oparciu o wartości i korelacje cech wzorów współwystępowania i reguł zachowania. Ustalenie tych szczegółowych wzorów w oparciu o zgromadzone zasoby dostępnych danych pozwala na przypisanie ich do nowych osób, dla których dysponujemy tylko częścią informacji pozwalających dla dokonanie satysfakcjonująco trafnej predykcji przynależności. Profilowanie wykorzystywane jest w procesie przyznawania kredytów, oferowania kuponów zakupowych, identyfikacji potencjalnych nadużyć podatkowych czy ubezpieczeniowych, adresowaniu oferty i innych działaniach biznesowych zorientowanych na rozpoznanie lub wywołanie zachowania. Popularność tego terminu związana jest jednak nie tyle z zastosowaniami biznesowymi, ile z wykorzystaniem w kampaniach politycznych, w szczególności z użyciem usług firmy Cambridge Analytica, która zbudowała system oparty na akwizycji, przetwarzaniu i analizie danych z mediów społecznościowych, zwłaszcza Facebooka, do profilowania wyborców i mikrotargetowania treści tak, by uzyskać z większym prawdopodobieństwem pożądane zachowania polityczne<sup>5</sup>.

5 por. Richard Weiskopf, Algorithmic Decision-Making, Spectrogenic Profiling, and Hyper-Facticity in the Age of Post-Truth. *Le Foucauldien*, 6(1), 3. 2020 DOI: <http://doi.org/10.16995/lefou.62>.

Skuteczne targetowanie wymaga z jednej strony gromadzenia i analizy wielkich zbiorów danych (*big data*), zawierających dużą liczbę zmiennych opisujących badane obiekty. Nowoczesne techniki pozwalają na wnioskowanie o cechach osób na podstawie pozornie bezosobowych danych, a proces śledzenia, pomiaru i targetowania jest stopniowo automatyzowany<sup>6</sup>. Cambridge Analytica oparła swoje podejścia na wynikach prac badawczych m.in. Michała Kosińskiego i współpracowników, którzy pokazali, że przewidywania dotyczące wyników testu osobowości dokonywane na podstawie „polubień” z Facebooka były skuteczniejsze niż dokonywane przez „przyjaciół” z tegoż. Ponadto „polubienia” okazały się bardzo skutecznym predyktorem korzystania z używek, postaw politycznych czy zdrowia fizycznego<sup>7</sup>. Cambridge Analytica korzystała z „targetowania psychologicznego”, które Matz, Appel i Kosinski określają jako: „praktykę wpływania na zachowanie wielkich grup ludzi przez interwencje, które są psychologicznie skrojone na miarę. Jest zdefiniowana przez dwa wzajemnie powiązane składniki, które niosą właściwe sobie wyzwania w stosunku do prywatności: (1) *psychologiczne profilowanie* odnosi się do automatycznego szacowania cech i stanów psychologicznych przy pomocy odcisków cyfrowych i (2) *informowane psychologicznie interwencje* opisują próbę wpływania na postawy ludzi, emocje lub zachowania przez przemawianie do ich fundamentalnych motywacji psychologicznych”<sup>8</sup>.

Targetowanie psychologiczne – jak każdy rodzaj targetowania – może być wykorzystany w działaniach biznesowych, lecz także świetnie się nadaje do wpływania na zachowania polityczne, z czego skorzystano zarówno kampanii Donalda Trumpa, jak i w kampanii na rzecz „Brexitu”.

6 Jamie Bartlett, Josh Smith, Rose Acton, *The Future of Political Campaigning*, Demos, London 2018. S. 6–7.

7 Wu Youyoua, Michal Kosinski, and David Stillwell, Computer-based personality judgments are more accurate than those made by humans, *PNAS Early Edition*, [www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.1418680112](http://www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.1418680112).

8 Sandra C. Matz, Ruth E. Appel, Michał Kosinski, Privacy in the Age of Psychological Targeting, *Current Opinion in Psychology* (2019), doi: <https://doi.org/10.1016/j.copsyc.2019.08.010>.

Oczywiście, kapitalne znaczenie ma odpowiedni dobór treści manipulacji psychologicznych, które są skuteczne wobec poszczególnych profili. Tu także przychodzi w sukurs technologia pozwalając wykonywać na masową skalę testy skuteczności, które są nie tyle zorientowane na zrozumienie, dlaczego ta skuteczność ma miejsce, ile na czysto predykcyjną selekcję najbardziej skutecznych treści przekazu. Usługę tworzenia i kreowania wielkiej liczby wariantów reklam w celu wyboru optymalnej kombinacji cech po kątem danej kampanii i grupy docelowej oferuje między innymi Facebook<sup>9</sup>. Zatem technologia służy nie tylko do profilowania, lecz także do generowania adekwatnych treści. Zauważmy przy tym, że treść dobierana jest nie ze względu na zgodność ze stanem faktycznym, czyli prawdę, lecz ze względu na skuteczność pod względem wpływu, co wpisuje się w domenę post-prawdy. To tłumaczy, dlaczego obie wspomniane kampanie nasycone były półprawdami, „faktami alternatywnymi”, „fake news’ami” czy po prostu kłamstwami, które jednak nie były uznawane przez zwolenników za przesłankę do dyskredytacji wyznawanej opcji.

Wreszcie, technologia dostarczyła nowych sposobów docierania do wyborców ze sprofilowanym przekazem. Tu także nieocenione usługi przyniósł rozwój internetu, w tym w szczególności mediów społecznościowych, oraz upowszechnianie wysoce spersonalizowanych urządzeń komunikacyjnych. Kluczowy dla rosnącej personalizacji przekazu jest tzw. *cross-device targeting*, którym polega na śledzeniu przede wszystkim ludzi, a nie urządzeń, którymi się posługują. Wyróżnia się dwa rodzaje tego rodzaju targetingu: deterministyczny, który identyfikuje ludzi przez osobiste identyfikatory przypisane do urządzeń, które ci podają przy rozmaitych okazjach; probabilistyczny, który identyfikuje różne urządzenia, a następnie ustala wspólne identyfikatory, by wnioskować z jakim prawdopodobieństwem są one używane przez tę samą osobę (wspólne identyfikatory to np. adres IP, lokalizacja, czy wzory przeszukiwania). Firmy działające na rynku

<sup>9</sup> Jamie Bartlett, Josh Smith, Rose Acton, *The Future of Political Campaigning*, Demos, London 2018. S. 14.

usług w tym zakresie patentują rozwiązania w zakresie takiej krzyżowej identyfikacji<sup>10</sup>.

Nowe technologie dostarczają narzędzi do coraz subtelniejszej segmentacji – profilowania klientów czy wyborców, doboru treści adekwatnych (czyli skutecznie wpływających) do wyodrębnionych profili oraz identyfikacji adresatów przekazu w obrębie kanałów dystrybucji informacji i dostarczają platformy do dystrybucji przekazu. Kluczową rolę odgrywa targetowanie psychologiczne, a treści dobierane są tak, by uzyskać najbardziej skuteczny, pożądaný wpływ na zachowania wyborcze czy konsumenckie. Ofiarą pada podstawa demokratycznej polityki, czyli zgodna ze stanem faktycznym diagnoza problemów społecznych i konkurencja ze względu na programy ich rozwiązania. Demokracja zakłada, że obywatele mają racjonalne rozeznanie rzeczywistości i w oparciu o to dokonują wyboru oddając swój głos, który agreguje się z podobnymi głosami innych obywateli. W sytuacji procesu wyborczego zorientowanego na psychologiczną manipulację fundament dla tak rozumianej demokracji upada. Podobnie jest z kapitalizmem opartym na koordynacji zachowań ekonomicznych przez rynek, gdy pod wpływem manipulacji upada suwerenność konsumenta. Zwraca na to uwagę Shoshana Zuboff w swojej bestsellerowej książce o „kapitalizmie inwigilacji”<sup>11</sup>.

## Nowa logika działania mediów komunikacyjnych.

Zmieniła się też ogólnie struktura i sposób funkcjonowania mediów komunikacyjnych. Nie wracamy tu specjalnie do sytuacji w państwach autorytarnych czy totalitarnych z aktywną cenzurą prewencyjną i państwowo-partyjną kontrolą nad środkami masowego przekazu. Taki model czyni całość systemu jedną wielką bańką filtrującą przekaz i „kamerą pogłosową” przeciwdziałającą uwzględnianiu konkurencyjnych opinii

<sup>10</sup> ibidem, s. 12 i nast.

<sup>11</sup> Shoshana Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy, Zysk i S-ka*, 2020.



przez indoktrynację i aktywną propagandę i - co ważniejsze - przenikaniu i przyjmowaniu niekorzystnych dla władzy informacji o stanie faktycznym. Dostęp do faktów był w tamtym reżimie jednym ze sposobów walki z panującym porządkiem. Odrzucenie rozwiązań autorytarnych wiąże się z odrzuceniem cenzury i centralnej kontroli nad wszystkimi mediami. Jak jednak widać, nie zapobiega zjawiskom charakterystycznym dla sytuacji post-prawdy.

W przypadku państw cieszących się wolnością słowa i mediów komunikacyjnych sytuacja wyglądała inaczej. Ta szkicowa, stylizowana charakterystyka dotyczy sytuacji, gdy na rynku były dostępne już radio i telewizja. Media były oparte na paradygmacie 1.0 – korzystając z analogii do Web, czyli gromadziły informacje o stanie rzeczy, ale i o opiniach, a następnie, po obróbce przez profesjonalnych dziennikarzy prezentowały informację i komentarze szerokiemu audytorium. Gazety i czasopisma dysponowały profesjonalnym personelem i ze względu na relatywnie wysoką barierę wejścia rynek był obsługiwany przez umiarkowaną liczbę tytułów, zwłaszcza w przypadku pism o ogólnokrajowym i szerszym zasięgu. Prowadzenie stacji telewizyjnych o masowym zasięgu było relatywnie kosztowne i było ich stosunkowo niedużo. Podobnie – z zachowaniem proporcji – było w przypadku stacji radiowych, choć tu obniżanie się kosztów nastąpiło wcześniej, ale i konkurencyjność w stosunku do telewizji była mniejsza. Udział odbiorców treści w ich tworzeniu był ograniczony. W takim porządku łatwiej było o lokowanie źródła fake newsów czy innych nieuczciwości. Dominujące media pozycjonowały się na zróżnicowanego, masowego odbiorcę, co hamowało tworzenie baniek filtrujących. Takie mogły oczywiście powstawać w niszowych kręgach o silnych przekonaniach obsługiwanych przez niszowe media, co nie dominowało ogólnego ładu. Rynek medialny był podany kontroli prawa poszczególnych państw i organów je egzekwujących. W części państw działały media publiczne, których misją było dostarczanie obiektywnej informacji i zrównoważonych komentarzy oraz prezentacja treści nie poddających się prostej komercyjnej kalkulacji a ważnych społecznie.

Pojawienie się internetu, a w nim rozwiązań Web 2.0 i mediów społecznościowych opisane wyżej spowodowało zmianę ładu medialnego.

Dodajmy do tego gwałtowny rozwój telewizji dostępnej przez łącza kablowe i satelitarne, który doprowadził do pojawienia się ogromnej liczby kanałów ogólnych, informacyjnych i tematycznych konkurujących o uwagę i czas widza pozwalający na korzystne plasowanie reklam lub uzyskiwanie większych wpływów z abonamentu. Jednocześnie nastąpiło osłabienie klasycznych mediów drukowanych i podważenie ich zdolności do utrzymywania profesjonalnych zespołów autorskich i finansowania intensywniejszych form przygotowania treści. Z rynku znikają drukowane gazety nie zawsze zastępowane przez swoje internetowe odpowiedniki. Te, które jeszcze pozostają na rynku, coraz silniej przenoszą swoją aktywność do internetu szukając nowych formuł finansowania swojej działalności w warunkach łatwego dostępu do treści i ich masowego kopiowania i dystrybucji. Nastąpiła era, w której pojawiła się olbrzymia liczba źródeł treści, które mogą być szybko powielane i upowszechniane, przede wszystkim za pośrednictwem internetu, ale też przenikają do walczących o klienta klasycznych mediów elektronicznych. Radykalnie obniżyła się bariera wejścia do kręgu dostawców informacji przy jednocześnie potencjalnej masowości odbioru. Mamy do czynienia z niskim poziomem kontroli nad przekazem, zwłaszcza ze strony tradycyjnych instancji kontrolnych związanych z państwem; pojawiają się jednocześnie nowe formy kontroli ze strony operatorów kluczowych serwisów internetowych, które kierują się logiką korporacji. Komunikacja w internecie może być w znacznym stopniu anonimowa, gdyż nie ma w niej kontaktu osobistego. Pierwotne źródło fake newsa, „prawdy alternatywnej” czy perswazyjnego naginania faktów jest często trudne do zidentyfikowania, treści są masowo kopiowane i udostępniane, tym chętniej, im bardziej zwracają uwagę, budzą kontrowersje, zachęcają do pozostania na stronie, klikania i „lajkowania”. Aktywność w sieci jest monetyzowana: pojawiają się korzyści finansowe z generowania zainteresowania i eksponowania wizytujących na reklamy. To uruchamia zachowania komunikacyjne w sieci, które są obliczone na przyciągnięcie uwagi i zdobywanie wejść. Telewizje, przynajmniej niektóre, konkurując o widza także ukierunkowują przekaz do węższych segmentów o określonym profilu przekonań i preferencji starając się uzyskać w nich dominację. To wzmacnia tendencję do

tworzenia się baniek informacyjnych opartych do naturalnej sympatii dla osób współdzielących z nami poglądy. W sieci pojawia się dodatkowy czynnik: leżąca w znacznym stopniu poza kontrolą większości państw aktywność korporacji kontrolujących serwisy internetowe, w szczególności media społecznościowe. Serwisy te, kierując się względami biznesowymi i w istocie dążąc do zwiększenia satysfakcji i lojalności klienta, filtrują i pozycjonują treści wzmacniając bański informacyjne (epistemiczne) i tworzące się „kamery pogłosowe”. Koncentracja następuje także na rynku telewizyjnym, który także kontrolowany jest w rosnącym stopniu przez podmioty o ponadnarodowym zasięgu. Tu także niewielka liczba podmiotów zaczyna kontrolować duże pakiety zróżnicowanych kanałów. Komercyjna aktywność mediów nowoczesnych i klasycznych oparta jest na profilowaniu i targetowaniu, bo taka jest istota biznesu opartego na sprzedaży usług.

W tym kontekście technologicznym trudno się spodziewać odmiennego zachowania polityków. Pojęcie „marketingu politycznego” na dobre zagościło w języku polityki, co jest wyrazem zlewania się technologii biznesowego pozyskiwania klientów z technologią pozyskiwania i utrzymania wyborców. W dobie wyborcy „masowego” trzeba było przekonać do siebie nie tylko tych najbliższych prezentowanym poglądom i programom, lecz także wyborców centrowych oraz nie mających zdecydowanych poglądów politycznych. Obecnie, jak się zdaje, rzecz polega na tym, by uzyskać silną emocjonalną inklinację odpowiednio sprofilowanych i targetowanych wyborców do lojalności wobec określonego kandydata, partii czy stanowiska (np. „Brexit”) faktycznie różniąc przekaz i inne bodźce w zależności od profilu psychograficznego i specyficznych preferencji. W rozbudowanej sieci mediów rozwijają się grupy podtrzymujące swój system poglądów i emocji, które trzeba rozpoznać i umieć się włączyć w ich komunikację. W ten sposób nie prawdziwość przekazu, lecz jego skuteczność wysuwa się na plan pierwszy i oto mamy sytuację post-prawdy.

Post-prawda w polityce jest tym, co wylansowało ten termin. Ale współczesna sytuacja, zwłaszcza w zakresie Web 2.0, sprzyja rozprzestrzenianiu się fake newsów także z innych powodów i w innych obszarach. Jest to zarówno gra o interesy ekonomiczne realizowane poza

internetem, jak i o monetyzację samego zainteresowania w sieci poprzez emitowanie towarzyszących przekazom reklam oraz uzyskiwanie wpłat sympatyków. Nierzadko też może chodzić po prostu o budowanie prestiżu czy społecznego wpływu. Oczywistym aspektem tej sytuacji jest skupianie osób w oparciu o pewne współdzielone emocje i przekonania. Spotyka się stanowisko, że post-prawda jest efektem upadku zaufania społecznego i wyjście z sytuacji post-prawdy warunkowane jest odbudową zaufania do mediów<sup>12</sup>. I tak, i nie. Funkcjonowanie post-prawdy odbywa się w sytuacji zaufania silnie wiążącego ludzi zamkniętych w bankach informacyjnych. Gwałtowny rozwój nauki wraz towarzyszącą mu rosnącą specjalizacją i podziałem wiedzy oraz eskalacja zakresu dostępnej informacji powoduje, że nawet naukowcom pracującym w pokrewnych obszarach trudno jest w pełni kontrolować wiarygodność wyników. Akceptacja rozstrzygnięć naukowych odbywa się w oparciu o zaufanie do zbudowanego przez wcześniejszą karierę i prestiż miejsca zatrudnienia i publikowania autorytetu naukowego badacza prezentującego wynik. Jest to zaufanie do pewnego stopnia kontrolowane przez społeczne mechanizmy weryfikacji wyników: recenzje, stopnie naukowe i awanse. Istotą nauki jest racjonalny sceptycyzm, a jednak jej funkcjonowanie nie jest możliwe bez zaufania. Tym bardziej akceptacja dla informacji o świecie, zwłaszcza w przypadku zagadnień wymagających profesjonalnej wiedzy, wymaga zaufania do źródła informacji. Zaufanie jest racjonalizowaną emocją. Oznacza oczekiwanie, że inna osoba będzie się zachowywała w sposób przewidywalny (w istocie na ogół zgodny z normami lub przyjętymi ustaleniami), w tym będzie nam przekazywała informacje, które są dla nas ważne i korzystne. Upowszechnianie fake newsów, np. quasi-naukowych „teorii” antyszczepionkowców, opiera się na zaufaniu do źródła informacji w sytuacji konfrontacji z treściami o wysokiej złożoności poznawczej. Warunkiem skuteczności

<sup>12</sup> por. np. Martin Gurri, *The Way Out of Post-Truth: Surmounting five riddles of the information sphere*, *Discourse*, May 26, 2020: <https://www.discoursemagazine.com/culture-and-society/2020/05/26/the-way-out-of-post-truth/>

uwiarygadniania treści sprzecznych z aktualnymi ustaleniami nauki jest podważenie zaufania do instytucjonalnej nauki przez rozmaite teorie spiskowe i wykorzystanie opartych na wybiórczej prezentacji wyrwanych z szerszego kontekstu fragmentów publikacji naukowych do budowania koherentnych i łatwiejszych poznawczo koncepcji, nieopartywanych budzącymi wątpliwośći zastrzeżeniami i ograniczeniami. Jednocześnie uodparnia się odbiorców na potencjalną krytykę słabości takich koncepcji. Wszystko to jest ułatwione przez infrastrukturę Web 2.0, która sprzyja budowaniu „kamer pogłosowych” mogących osiągać niemal poziom wirtualnych sekt.

Funkcją aktywności w duchu post-prawdy jest kształtowanie i wzmacnianie opinii oraz stymulowanie emocji. Celem jest oddziaływanie na postawy i w konsekwencji zachowania, by zmieniać je zgodnie z motywami osób generujących komunikaty.

Upowszechnianie się szczególnych form funkcjonowania informacji w dobie post-prawdy jest wynikiem nowych sposobów organizacji funkcjonowania sieci komunikacyjnych i mediów w efekcie gwałtownego rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnych.

## Konkluzje

Przedstawione rozważania pokazują, że upowszechnianie się szczególnych form funkcjonowania informacji w dobie post-prawdy jest wynikiem nowych sposobów organizacji funkcjonowania sieci komunikacyjnych i mediów w efekcie gwałtownego rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnych. Budując analogię do przywołanego wcześniej Maxa Webera można powiedzieć, że poszczególne komponenty post-prawdy, ujęte w definicji przytoczonej na początku tego eseju, od zawsze towarzyszyły ludzkości. Jednak dopiero we współczesnych warunkach wyznaczonych przez rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych i korzystającego z tego rozwoju sposobu funkcjonowania mediów i komunikacji społecznej oraz prowadzenia kampanii marketingowych i politycznych, w obecnych warunkach „kapitalizmu inwigilacji” – jak to nazwa Shoshana Zuboff – post-prawda osiąga swoją dojrzałość i staje się silnikiem politycznego populizmu.

Łatwo jest wpaść w pułapkę monokausalnego technologizmu, dlatego powstrzymuję się z rozwijaniem koncepcji odwołujących się do technologii (lub tylko tej klasy technologii, o której była mowa wyżej) w przypadku przemian zachodzących w funkcjonowaniu polityki w państwach demokratycznych (i nie tylko). Jest to w istocie zjawisko o bardziej złożonej naturze, wymagające analizy zmian zachodzących w strukturze i stratyfikacji społecznej, rozkładzie dochodów i wykształcenia, a to wszystko w warunkach przemian w gospodarce, co od innej strony zaprowadzi nas do rozważań o rozwoju nauki i technologii. Nie bez znaczenia jest też wymiar wartości i idei. Ale to już (nie)całkiem inna historia...

## Bibliografia

1. *Mały leksykon post-prawdy*, s. 76: [https://wid.org.pl/wp-content/uploads/E\\_wydanie-Mały-Leksykon-Postprawdy.pdf](https://wid.org.pl/wp-content/uploads/E_wydanie-Mały-Leksykon-Postprawdy.pdf)
2. C. Thi Nguyen, „Echo chambers and epistemic bubbles”, *Episteme* (2018) doi:10.1017/epi.2018.32
3. Max Weber, *Osobliwości kultury zachodniej*, w: Max Weber, *Szkice z socjologii religii*, Książka i Wiedza, Warszawa 1984.
4. Laurą Hood, *The surprising origins of 'post-truth' – and how it was spawned by the liberal left*, *The Conversation*, 2016: <https://theconversation.com/the-surprising-origins-of-post-truth-and-how-it-was-spawned-by-the-liberal-left-68929>.
5. Arnold Mitchell, *The nine American lifestyles: Who we are and where we are going*. Warner Books, New York 1983.
6. Kahle, L.R., Beatty, S.E., & Homer, P.M., Alternative measurement approaches to consumer values – the List of Values (LOV) and Values and Life Style (VALS). *Journal of Consumer Research*, 1986 13(3), 405–409.; Kamakura W. A., & Novak T. P., Value-System Segmentation: Exploring the Meaning of LOV, *Journal of Consumer Research*, 1992 19(1), 119–132.
7. Richard Weiskopf, Algorithmic Decision-Making, Spectrogenic Profiling, and Hyper-Facticity in the Age of Post-Truth. *Le Foucauldien*, 6(1), 3. 2020 DOI: <http://doi.org/10.16995/lefou.62>.

8. Jamie Bartlett, Josh Smith, Rose Acton, *The Future of Political Campaigning*, Demos, London 2018. S. 6–7.
9. Wu Youyoua, Michal Kosinski, and David Stillwell, Computer-based personality judgments are more accurate than those made by humans, *PNAS Early Edition*, [www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.1418680112](http://www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.1418680112).
10. Sandra C. Matz. Ruth E. Appel, Michał Kosinski, Privacy in the Age of Psychological Targeting, *Current Opinion in Psychology* (2019), doi: <https://doi.org/10.1016/j.copsy.2019.08.010>.
11. Jamie Bartlett, Josh Smith, Rose Acton, *The Future of Political Campaigning*, Demos, London 2018. S. 14.
12. Shoshana Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*, Zysk i S-ka, 2020.
13. Martin Gurri, The Way Out of Post-Truth: Surmounting five riddles of the information sphere, *Discourse*, May 26, 2020: <https://www.discoursemagazine.com/culture-and-society/2020/05/26/the-way-out-of-post-truth/>

# Rozdział 5

## Sztuka w czasach post-prawdy

Agnieszka Lakner

### Wprowadzenie

W czasach post-prawdy, w których opinia i emocje jednostki ważniejsze są od faktów, a prawda jest trywializowana, rodzi się pytanie o nową rolę sztuki i artysty. Czy sztuka powinna przedstawiać prawdę? Jaka jest różnica między fikcją jako kreacją artystyczną a fikcją mediów, mityfikacją artysty a polityka? Czy post-prawda wpływa na kształtowanie sztuki i czy wyznacza jej nowe kierunki? Poniższy artykuł stanowi próbę określenia miejsc styku i przecięcia świata sztuki i post-prawdy wraz z podstawowym porównaniem mechanizmów nimi kierujących. Na podstawie analizy wybranych dzieł, recenzji teatralnych, opisów kuratorskich i doniesień medialnych wyróżniono cztery płaszczyzny styku i wpływy, które obejmują: działalność twórczą, problem wolności i cenzury wypowiedzi artystycznej, fake newsy i błędy w interpretacji a autentyczność sztuki oraz recepcję dzieł.

Laureat Literackiej Nagrody Nobla, Harold Pinter – angielski dramaturg, pisarz, scenarzysta i reżyser teatralny, zaliczany do czołowych przedstawicieli teatru absurdu, w swojej przemowie noblowskiej z 2005 roku zwrócił uwagę na obowiązek obywateli by poszukiwać prawdy. Jako humanista zaangażowany w politykę i losy świata podkreślił:

*W 1958 roku napisałem: „Nie ma wyraźnej granicy między tym, co realne i nierealne, ani między prawdą i fałszem. Rzecz nie musi być konieczne albo prawdziwa, albo fałszywa – może być naraz taka*



*i taka”. Sądzę, że tezy te mają nadal sens i nadal stosują się do zgłębiania rzeczywistości przez sztukę. Podtrzymuję je więc jako pisarz, ale jako obywatel nie mogę. Jako obywatel muszę pytać: Co jest prawdą? Co jest fałszem?<sup>13</sup>*

W XXI wieku jego przemówienie o charakterze manifestu staje się jeszcze bardziej zobowiązujące. Termin „post-prawda”, początkowo przedstawiany jako niewiążący komentarz do politycznych wystąpień o wątpliwej szczerości, błyskawicznie urósł do szeroko pojmowanych określeń: ery post-prawdy, efektu post-prawdy i „specyficznego stanu życia społeczno-politycznego i intelektualnego” oraz „sytuacji, w której rola faktów w kształtowaniu opinii publicznej staje się mniej ważna niż odwołania do emocji i osobistych przekonań”<sup>14</sup>.

Wydawać się może, że post-prawda ujęta w kategorii społeczno-polityczne z przypisanym jej medialnym charakterem funkcjonuje obok świata sztuki, nie wpływając na to, z czego ten się składa, tj. sposobu wytwarzania dzieł sztuki, ich ochrony, interpretacji, promocji, krytyki czy nawet sprzedaży. Jednak, jeśli pod rozwagę poddamy dwa nadrzędne konteksty, jak to, że twórcy, instytucje kultury i dzieła sztuki nie żyją, nie funkcjonują i często nie powstają w oderwaniu od aktualnej sytuacji ekonomicznej, rządzącej partii i jej polityki kulturalnej czy społecznych nastrojów, oraz fakt, że artyści, krytycy sztuki i kuratorzy wydarzeń artystycznych są dziś aktywistami zabierającymi głos w obronie określonych praw lub przekonań, stając się także komentatorami historii współczesnej, to interakcje pomiędzy twórczością artystyczną a „sytuacją post-prawdy” nabiorą wyrazistości. Post-prawda staje się jednym z nowszych tematów poruszanych na konferencjach, sympozjach i festiwalach poświęconych sztuce

<sup>13</sup> H. Pinter, *Art, Truth & Politics*. <https://www.nobelprize.org/prizes/literature/2005/pinter/25621-harold-pinter-nobel-lecture-2005/>, [dostęp: 5.11.2021]. Tłumaczenie za Sergiuszem Kowalskim, <https://e-teatr.pl/sztuka-prawda-i-polityka-a18888> [dostęp 5.11.2021].

<sup>14</sup> Hasło *Post-prawda*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Postprawda>, [dostęp: 5.11.2021].

współczesnej<sup>15</sup> —od teatru, po sztuki wizualne i performatywne czy wykonawstwo muzyczne. Staje się mottem przewodnim wystaw i programów kuratorskich, podobnie, jak *fake newsy*, które włączane są do scenariuszy spektakli teatralnych, a wypowiedzi Donalda Trumpa, czy Marka Zuckerberga tworzą libretta do form tytułowanych np. *fake opera*. Zagadnienia podejmowane przez uczestników tej artystyczno-estetycznej dyskusji dotyczą głębszej problematyki, która przejawia się w zadawanych przez recenzentów, krytyków, teoretyków, kuratorów i samych artystów pytaniach o to, jak post-prawda zmieni sztukę, w jaki sposób będą kształtować się nowe kierunki i czy niejednoznaczność tej epoki i przekształcanie przedmiotów oraz zjawisk w bezsensowne wpłynę na sztukę? Czy możemy już uznać, że wkraczamy w erę sztuki post-prawdy? Czy sztuka kieruje się prawdą czy fikcją i gdzie pomiędzy nimi przebiega granica artystycznej kreacji? Czy przez wyobrażone obrazy świata sztuki możemy dojść do prawdy? I w końcu – czy jeżeli świat sztuki charakteryzuje iluzja, udawanie, markowanie, naśladowanie, wymyślanie fikcji, czy sama sztuka potrzebuje świata, w którym nie ignoruje się prawdy? Bo jak zauważa Piotr Dobrowolski, teatrolog, filozof i publicysta: *Chociaż scena jest przestrzenią dla światów możliwych, można traktować ją także jako swoiste „zwierciadło natury” odbijające obraz otaczającej nas rzeczywistości*<sup>16</sup>.

Na podstawie analizy wybranych dzieł, recenzji teatralnych, rozproszonych artykułów poruszających temat post-prawdy w odniesieniu do wybranych dyscyplin, opisów kuratorskich oraz zapisów rozmów

<sup>15</sup> „Świat miejscem prawdy” było hasłem przewodnim międzynarodowego festiwalu „Olimpiada Teatralna” odbywającego się we Wrocławiu w 2016 roku. Hasło powstało jako parafraza tytułu tekstu reżysera teatralnego Jerzego Grotowskiego opublikowanego w 1979 roku, w którym autor przekonywał: „Wchodzimy w świat, aby przezeń przejść. Przechodzimy próbę świata, a świat jest miejscem prawdy. W każdym razie – świat powinien być miejscem prawdy”, za: <http://www.theatreolympics2016.pl/olimpiada-teatralna-swiat-miejscem-prawdy>, [dostęp: 4.11.2021].

<sup>16</sup> P. Dobrowolski, *Scena prawdy dyskursywnej i postprawdy*. „Fakty autentyczne” i fakty medialne we współczesnym teatrze polskim, [w:] *Przestrzenie teorii* nr 30, Wydawnictwo Naukowe UAM, 2018, s. 168.

prowadzonych podczas eksperckich paneli organizowanych w ramach tak konferencji akademickich, jak i festiwali poświęconych sztuce współczesnej wyróżnić można kilka sposobów koegzystowania post-prawdy i świata sztuki, które rodzą liczne pytania z zakresu sytuacji estetycznej, na którą składają się: artysta (twórca), proces twórczy, dzieło sztuki, odbiorca, proces percepcji i recepcji dzieła w kulturze oraz wartości estetyczne. Każdy z tych elementów wymaga uwagi.

## Twórczość jako krytyka post-prawdy

Wypowiedzi polityczne, fake newsy i sztandarowe wydarzenia konstytuujące erę post-prawdy stają się pretekstem (by nie nazwać ich przesadnie inspiracją) do napisania scenariuszy i librett dzieł teatralnych oraz scenicznych, słowno-muzycznych. Jednym z przykładów jest *Bunkier. Fake Opera*<sup>1</sup> – utwór napisany przez Waldemara Raźniaka i skomponowany przez Wojciecha Błażejczyka na zamówienie najważniejszego w Polsce festiwalu muzyki współczesnej „Warszawska Jesień”<sup>2</sup>. Punktem wyjścia do jego stworzenia stało się opowiadanie Franza Kafki znane pod dwoma tytułami: *Schrona* albo *Jama*. W librecie *Bunkier. Fake Opera* język polityki i mediów został rozpisany na głosy. Wykorzystano wypowiedzi *in crudo* lub sparafrazowane, wyjęte z Nowego Testamentu, z wypowiedzi polityków, aktualnych władców czy osób publicznych, ale także z głośnej książki Michela Foucault pt. *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, czy z kultowej gry komputerowej *Assasin's Creed*<sup>3</sup>. W warstwie multimedialnej przedstawiono wizerunki osób publicznych przemawiających cytatami wygłaszanymi przez solistów

1 Tytuł i termin *fake opera* interpretuję jako odniesienie do wykorzystanych w librecie i oszczędnej skcji scenicznej i scenografii nawiązań do *fake newsów*. Termin nie konstytuuje nowej formy muzycznej czy zmian w operze jako scenicznego spektaklu słowno-muzycznego.

2 Prawykonanie 22.09.2021r.

3 *Nic nie jest prawdą, wszystko jest dozwolone* to przysięga Asasynów z gry *Assasin's Creed*, która nawiązuje do słów niemieckiej filozofki żydowskiego pochodzenia Hanny Arendt.

ze sceny m.in. Aleksandra Kwaśniewskiego<sup>4</sup>, Władimira Putina<sup>5</sup>, Donalda Trumpa, królowej Elżbiety II<sup>6</sup>, Marka Zuckerberga czy papieża Franciszka<sup>7</sup>. Na zawieszonych nad sceną ekranach migają w szybkim tempie także kadry z wiadomości telewizyjnych oraz nagłówki z gazet i portali internetowych z aktualnymi w czasie tworzenia opery tematami, m.in. fragmenty wystąpień Baracka Obamy i Donalda Trumpa, czy wiadomości na temat pandemii Sars-Cov-2. Twórcy wykorzystali również dialogi prowadzone w charakterystycznych dla komunikatorów internetowych (Messenger Facebooka) chmurkach tekstowych. Słowo i przekaz medialny zostały przez twórców podkreślone jako te, które kształtują przekonania i opinię publiczną. Warstwa muzyczna, w której wykorzystano częste glissanda instrumentów smyczkowych, repetycje dźwięków i elektroniczne efekty dźwiękowe przywołać może skojarzenia z medialnym szumem, jego natłokiem, chaosem i informacyjnym pędem. Muzyczny akompaniament stanowił tło dla szeptanych partii wokalistów parafrazujących słowa Hanny Arendt: „wszystko jest prawdziwe”, „nic nie jest prawdziwe”, „wszystko jest dozwolone”, „nic nie jest dozwolone”, „wszystko jest fałszywe”, „nic nie jest zabronione” oraz fragmenty z przemówień amerykańskich i polskich polityków (np. „you fabricate reality”, „dotrzymam danego słowa”).

Przesłanie *Bunkier. Fake Opera* – dzieła, którego tematem jest post-prawda posługująca się mediami tradycyjnymi, jak telewizja czy gazeta i nowoczesnymi technologiami zostało skonkludowane

4 Byłemu Prezydentowi towarzyszy cytat z Nowego Testamentu: Na początku było Słowo / a Słowo było u Boga / i Bogiem było Słowo. / Ono było na początku u Boga. / Wszystko przez Nie się stało, / a bez Niego nic się nie stało, /co się stało (J 1–3).

5 Prezydentowi Rosji towarzyszy cytat: *Obowiązkiem Państwa jest nadzorować i karać.*

6 Królowej Wielkiej Brytanii towarzyszy cytat: *Zawsze jest słowo przeciwko słowu. Jeśli nie mniejszość przeciw większości lub odwrotnie. Kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą.*

7 Papieżowi towarzyszy cytat: *Tym, co napędza świat nie jest już wiedza, a wiara. Jezus nie przedstawiał dowodów w Kazaniu na Górze. Oczywiście prawdy nie wymagają dowodów.*

w parafrazie tekstu biblijnego, która zamyka tę litanię politycznych i wpisanych w europejską lub amerykańską kulturę cytatów:

*A słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami.  
I wizerunek stał się ciałem i zamieszkał między nami.  
I obraz stał się ciałem i zamieszkał między nami.  
I mem. I fake. I komunikat.  
Moje zdanie – twoje zdanie.  
A z nim moja prawda – twoja prawda.  
Nasza prawda – ich prawda.  
I post-prawda.*

Wspólne dzieło Waldemara Raźniaka i Wojciecha Błażejczyka to artystyczna próba stworzenia definicji post-prawdy, igrającej z rzeczywistością, chaotycznej w komunikacji, posługującej się wizualnym *kontentem*, *fake newsami* oraz pozostawiającą przestrzeń dla manipulacji.

Teorie spiskowe, spekulacje medialne, cytaty z nagłówków gazet posłużyły także do stworzenia spektakli, w których twórcy wykorzystali technikę teatru dokumentalnego tzw. *verbatim* („dosłowny”)<sup>8</sup>. Na scenę teatralną *Spisku Smoleńskiego* i *Tu Wersalu nie będzie* przeniesiono autentyczne historie. Pierwszy ze spektakli, w reżyserii Lecha Raczaka powtórzył wszystkie teorie o smoleńskiej katastrofie lotniczej, które krążyły głównie w internetowym obiegu, z kolei w wystawionym na scenie Teatru Polskiego im. H. Konieczki w Bydgoszczy spektaklu *Tu Wersalu nie będzie* wykorzystano spekulacje medialne, które z różnych perspektyw, niejednokrotnie zaprzeczających sobie, opowiadały o śmierci polskiego polityka Andrzeja Leppera<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Także amerykańska scena na Broadway nie pozostała obojętna wobec spekulacji medialnych, chociaż traktuje je w ujęciu lżejszym i komediowym. „The Lifespan of a Fact” to sztuka teatralna napisana przez Jeremiego Karekena, Davida Murrella i Gordona Farrela na podstawie książki o tym samym tytule (2012), w której główny bohater zawodowo zajmuje się sprawdzaniem autentyczności informacji dla prominentnego nowojorskiego magazynu. Sztuka miała swoją premierę na Broadwayu w 2018 roku.

<sup>9</sup> Spektakle te szerzej omawia P. Dobrowolski, op. cit. s. 179–180.

Pokazanie przez pryzmat dzieła sztuki mechanizmów sterujących post-prawdą udowadnia, że twórcy nie pozostają wobec niej obojętni. Niejako inspirując się nią podejmując w swoich dziełach próby jej krytyki, demaskacji oraz uświadomienia odbiorcom do czego może doprowadzić wiara w popularyzowane absurdy.

## Realne doświadczenie

Joanna Krakowska, kuratorka Lubelskich Konfrontacji Teatralnych w 2016 roku, w artykule *Auto-teatr w czasach post-prawdy* zwraca uwagę na szansę, którą stwarza teatr i jego nowa forma w poszukiwaniu prawdy:

*W epoce post-prawdy, w której fakty mogą być uznane za niepartiotyczne i tym samym zanegowane, a jawne kłamstwa są tylko rozliczane ze skuteczności, zaoferowanie widowni prostej szczerości, zerwanie z udawaniem lub zwykły namysł nad istotą udawania – mogą mieć walor terapeutyczny. Wobec post-prawdy, w ramach której „dużo plecenia bzdur” nie jest bynajmniej etiudą ze spektaklu „Ewelina płacze”, ale immanentną cechą uprawianej polityki, która przynosi wymierne efekty od Brexitu po nominację prezydencką Donalda Trumpa – auto-teatr może mieć do zaoferowania weredyczne katharsis.<sup>10</sup>*

Ideą autoteatru, czyli stosunkowo nowej konwencji teatralnej są spektakle, w których twórcy nie wcielają się w fikcyjne postaci, a odnoszą się do przeżyć i doświadczeń znanych im z autopsji.

Jak wskazuje kuratorka, w ramach Lubelskich Konfrontacji Teatralnych w 2016 roku zaprezentowano szereg spektakli w konwencji auto-teatru, m.in. *Take It or Make It* (2016) ukazujący reguły zespołowości przy tworzeniu spektaklu, „Kantor Downtown” (2015), w którym

<sup>10</sup> J. Krakowska, *Auto-teatr w czasach post-prawdy*, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/6756-auto-teatr-w-czasach-post-prawdy.html>, [dostęp: 4.11.2021]

aktorka ujawnia swoje miesięczne zarobki i zachęca do tego samego widzów, z kolei w „Mikrodziadach” (2016), projektu Komuny Warszawa, mnożą się pytania o możliwość funkcjonowania teatru bez pieniędzy, bez grantów, bez dotacji<sup>11</sup>. Autorka zadaje także pytanie o źródła aplauzu i świetnych recenzji, którymi cieszyły się wszystkie te spektakle. Zauważa, że:

*niewykluczone, że jest on [aplauz] właśnie zwiastunem i świadectwem wielkiego i namiętnego zapotrzebowania na namiastkę prawdy, na osobisty głos, który będzie dawał wyraz rzeczywistym doświadczeniom, porażkom i słabościom, który będzie pozwalał na współodczuwanie, budził ufność i budował międzyludzkie relacje, a w konsekwencji uwiarygodniał krytykę systemową, polityczną i społeczną. I jednocześnie wskazywał drogę wyjścia z kryzysu<sup>12</sup>.*

Czy jednak sama konwencja teatralna, posługująca się szczerością wystarczy, by skłonić swojego widza do krytycznego myślenia?

## **Recepcja dzieł w czasach post-prawdy – problem cenzury**

Festiwal Prapremier w Bydgoszczy to jeden z ważniejszych ogólnopolskich festiwali, którego organizatorem jest Teatr Polski im. H. Konieckiej w Bydgoszczy. Od ponad dwudziestu lat festiwal, którego program obejmuje prapremiery sztuk teatralnych cieszy się uznaniem, zwracając uwagę twórców środowiska teatralnego. W 2015 roku zaprezentowano sztukę „Nasza przemoc i wasza przemoc” chorwackiego reżysera Olivera Frljicia. Spektakl, którego tematem była islamofobia, relacje Zachodu i Europy z krajami Południa oparte na wyzysku i konflikcie oraz przemoc Europy wobec reszty świata, wzbudził w Bydgoszczy kontrowersje. Po jego prapremierze pojawiły się medialne zarzuty, że sztuka zawiera

<sup>11</sup> J. Krakowska, op. cit.

<sup>12</sup> Tamże.

sceny obsceniczne i krzywdzi religijne uczucia katolików. W ślad za krzykliwymi nagłówkami i krytyką (m.in. przekazania dotacji na festiwal przez Ministra kultury) wojewoda kujawsko-pomorski, posłowie i niektórzy z bydgoskich radnych złożyli zawiadomienia do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa. Natomiast marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki zapowiedział odcięcie teatrowi dofinansowania<sup>13</sup>. W wydanym przez Teatr Polski im. H. Konieczki w Bydgoszczy oświadczeniu organizator festiwalu podkreślił, że *uproszczona i zwulgaryzowana krytyka spektaklu w mediach nie ma nic wspólnego z jego artystycznym kształtem i jest niezgodna z wymogą sztuki. (...) [spektakl] odebrany został przez festiwalową publiczność niezwykle pozytywnie i gorąco*<sup>14</sup>.

Masowy ruch sprzeciwu dotknął także kolejną sztukę wyreżyserowaną przez Olivera Frljicia pt. *Kłątwa*. Spektakl, oparty na motywach z dramatu Stanisława Wyspiańskiego, został wystawiony na scenie Teatru Powszechnego im. Zygmunta Hübnera w Warszawie. W publicznych wypowiedziach m.in. kardynała Stanisława Dziwisza ponownie pojawiły się zarzuty znieważenia uczuć religijnych katolików, szargania wizerunku papieża Jana Pawła II oraz profanacji krzyża. Opinie wystawiano bez wcześniejszego obejrzenia spektaklu, przyjmując za pewnik coś, co poznano tylko z zapośredniczonych przekazów. Sytuację skomentował w przytoczonym wcześniej artykule Piotr Dobrowolski:

*Medialna post-prawda, dominująca w dyskusji na temat Kłątwy, wpłynęła na społeczny odbiór tego widowiska i prezentującej go instytucji, ale także całej instytucji teatru, a nawet – widzianej ogólnie – instytucji sztuki w Polsce. Postprawda w decydujący sposób*

<sup>13</sup> M. Podolski, *Wielka afera po spektaklu w Bydgoszczy. Marszałek zapowiada konsekwencje*, <https://wiadomosci.onet.pl/kujawsko-pomorskie/bydgoszcz-afere-po-spektaklu-nasza-przemoc-i-wasza-przemoc/2x5p1qr>, [dostęp: 4.11.2021].

<sup>14</sup> *Teatr komentuje: Dochodzi do manipulacji opinią publiczną*, „Gazeta Wyborcza” 29.09.2016, <https://bydgoszcz.wyborcza.pl/bydgoszcz/7,48722,20764953,teatr-komentuje-dochodzi-do-manipulacji-opinia-publiczna.html>, [dostęp: 4.11.2021]



*kształtuje relacje pomiędzy sztuką (artystami i działaniami) a społeczeństwem<sup>15</sup>.*

Czy w sytuacji, w której na podstawie opinii wyrażanych bez wcześniejszego zapoznania się z tematem, a emocje wylewają się również poza przestrzeń teatru, wypaczając rzeczywistość, wydaje się decyzje o dofinansowaniu wydarzeń artystycznych czy instytucji kultury, może dziwić to, że w dyskusjach eksperckich pojęcie „post-prawda” stoi obok terminów „wolność” i „cenzura”?<sup>16</sup>

## **Gdy Artyści oszukują. Mistryfikacja jako kreacja artystyczna**

Jaka jest różnica pomiędzy fikcją tworzoną w erze post-prawdy a fikcją będącą środkiem kreacji artystycznej? Co odróżnia mistryfikację jako społeczno-artystyczne narzędzie przekazu od mistryfikacji w polityce i mediach? Chociaż w obu przypadkach jej celem jest prowokacja, w przypadku wizji artystycznej mistryfikacja ostatecznie demaskowana jest przez jej autora. Odmienne są również motywy jej twórców – w świecie sztuki przez artystę przemawia zwykle chęć poddania pod dyskusję lub zwrócenie uwagi na ważne kwestie społeczne – tak, jak to się dzieje w przypadku mockumentu Jacka Malinowskiego. W polityce czy w mediach mistryfikacja służy głównie osiągnięciu własnych celów.

<sup>15</sup> P. Dobrowolski, op. cit, s. 175.

<sup>16</sup> *Wolność i cenzura w czasach postprawdy* były tematem panelu dyskusyjnego, który odbył się w ramach 34. Dni Sztuki Współczesnej w Białymstoku w 2019 r. Wśród zaproszonych gości byli: Anda Rottenberg, Edwin Bendyk i Joanna Wichowska. W zapowiedzi wydarzenia zwrócono uwagę, że *Rzeczywistość w natłoku chwytliwych fake newsów i zaawansowanych manipulacji percepcją, zdaje się być coraz trudniejsza do uchwycenia. Zmieniają się doświadczenia i oczekiwania, również praktykowanie wolności spotyka się z nowymi wyzwaniami, które niestety nie usuwają w cień dotychczasowych zagrożeń płynących z ksenofobii, przemocy i uciszania krytyki.*, <https://bok.bialystok.pl/wydarzenia/wydarzenie/wolnosc-i-cenzura-w-czasach-postprawdy-panel-dyskusyjny/>, [dostęp: 4.11.2021].

Mockument (lub też mockumentary) to gatunek filmowy i telewizyjny, który udaje film dokumentalny. Z wykorzystaniem archiwalnych zdjęć, obiektywnego narratora zza kadru, wypowiedzi ekspertów lub naocznych świadków i głównych bohaterów tworzy się fikcyjną fabułę. I chociaż nie jest to nowy gatunek, a sam termin „mockument” wprowadzono w latach 80. ubiegłego wieku, to czasy postprawdy próbują nadać mu nowe znaczenie.

„HalfAWoman” to trzyczęściowy mockument stworzony przez Malinowskiego, artystę sztuk wizualnych, który znajduje się w zbiorach Zachęty Narodowej Galerii Sztuki. Film został zrealizowany w konwencji rozmowy – wywiadu z kobietą pozbawioną dolnej połowy ciała. Kaleka kobieta tłumaczy w nim, że została dotknięta rzadko spotykaną chorobą PDS, która powoduje stopniowe zanikanie ciała i opowiada narratorowi o pełnym ograniczeń życiu<sup>17</sup>. O tym, czy jej sytuacja jest wiarygodna decyduje każdy z widzów. *Falszywy dokument jest tylko metodą pracy. Dotykam różnych tematów: niepełnosprawności, cielesności, polityki czy historii. Przy czym wszystkie prace powstają też na bazie własnych emocji*<sup>18</sup>.

Paradoksalnie jego oszustwo pokazuje, że mistyfikacja i fikcja artystyczna w sztuce prowadzą do odkrycia prawdy lub podkreślenia ważnych kwestii lub własnych doświadczeń, dla Malinowskiego była to niepełnosprawność, ale także poczucie bycia połową w bliźniaczym rodzeństwie. Ponadto, fikcja w sztuce dostarcza nam hipotez służących do refleksji i nauki, bo jej rolą staje się kwestionowanie świata lub oferowanie jego odmiennej wizji. Ponieważ twórca przenosi swoich odbiorców do świata spekulatywnego, to wymaga od niego przemyślenia stworzonej przez niego wizji<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> Jacek Malinowski, *HalfAWoman*, <https://zacheta.art.pl/pl/kolekcja/katalog/malinowski-jacek-halfawoman-3>, [dostęp: 4.11.2021].

<sup>18</sup> M. Stelmach, *Czasy postprawdy. Rozmowa z Jackiem Malinowskim*, <https://www.dwutygodnik.com/artykul/6781-czasy-postprawdy.html?print=1>

<sup>19</sup> N. Wynants (red.), *Documentary Art in the Post-Truth Era. An Introduction*, Valiz 2020, s. 10.

## Fake newsy i błędy interpretacyjne świata sztuki

W czasach, w których ignoruje się prawdę potrzeba pozyskiwania rzetelnych informacji i sprawdzania wiarygodności nie tylko źródeł, ale także samych dzieł sztuki staje się paląca. Gdy powszechne jest dziś poszukiwanie odpowiedzi na zarówno proste pytania dotyczące życia codziennego, jak i te bardziej specjalistyczne z wykorzystaniem wyszukiwarek internetowych i „googlowskich ekspertów”, a wiedzę akademicką czerpie się nie z artykułów naukowych, a portali popularyzujących wiedzę, należy zadać sobie pytania o to, co jest faktem, a co jest opinią. Wobec dezinformacji szerzącej się w Internecie i dużej swobody interpretacji faktów, umiejętność krytycznego myślenia powinna stać na straży autentyczności. A ta w świecie sztuki oznacza m.in. wiarygodność dzieł i ich autora, właściwą historycznie i zgodną z zapisem nutowym i wskazówkami kompozytora interpretację dzieła muzycznego realizującą się w jego wykonaniu oraz przedstawienie dzieła (teatralnego, literackiego), które w swej treści nawiązuje do wybranego wycinka historii czy biografii fikcyjnej postaci zgodnie z konwencją danej epoki.

Historia *Szkicownika z Arles* Vincenta Van Gogha może posłużyć jako przykład sporu pomiędzy prawdą a fałszem w kategorii autentyczności, przy jednoczesnej ignorancji wobec wysoko cenionej ekspertyzy. W 2016 roku Wydawnictwo Editions du Seuil opublikowało sensacyjną wiadomość o odnalezieniu we Francji nieznanego zeszytu z rysunkami Van Gogha. W ślad za tą nowiną Wydawnictwo zorganizowało konferencję prasową służącą promocji wydanej w kilku krajach książki, zawierającej reprodukcję ponad tuzina nieznanych dotąd rysunków malarza. Publikację tę zakwestionowali eksperci z Van Gogh Museum w Amsterdamie, którzy po wnikliwej analizie rysunków wypunktowali możliwe do uchwycenia różnice pomiędzy kreską i stylem Van Gogha, a prawdziwego właściciela szkicownika. W epoce post-prawdy szum medialny w poszukiwaniu zaginionych dzieł Van Gogha, uruchomiony *fake newsem* Wydawnictwa Editions du Seuil okazał się wystarczający, by wzbudzić zainteresowanie opinii publicznej i zebrać jej poparcie, podczas gdy prawda stała się nieistotna.

Podobnie utrwalane są sporne opinie i przesłanki dotyczące biografii popularnych twórców, jak np. Wolfganga Amadeusza Mozarta. Emocje wywoływały u widzów sensacyjne wątki filmu „Amadeusz” (1984) w reżyserii Miloša Formana, na podstawie dramatu Petera Schaffera (1979) m.in. o pochowaniu kompozytora w anonimowym grobie dla ubogich czy o osamotnieniu pod koniec życia<sup>20</sup>. Prawda jednak okazuje się mniej sensacyjna, a więc i mniej popularna. Przynosi także mniejsze korzyści finansowe. Podobnie, jak w przypadku fałszywego szkicownika, wiarygodność i autentyczność informacji z życia Mozarta, pomimo upływu blisko czterdziestu lat od premiery filmu, nadal są wabikiem podtrzymującym jego atrakcyjność.

## Konkluzje

Nastroje każdej epoki znajdują swoje odzwierciedlenie w kierunkach w sztuce. Ekspresjonizm stanowił odpowiedź na atmosferę panującą w Europie po I wojnie światowej, a wraz z nią na oczekiwanie na odrodzenie świata po zniszczeniach wojennych, czy poczucie apokaliptycznego zagrożenia. Reakcją na poczucie rozpadu cywilizacji po I wojnie światową był także dadaizm – międzynarodowy ruch artystyczno-literacki. W końcu lat 60. Z kolei to działania Fluxusu w formie happeningów i akcjonizmu odnosiły się do aktualnych wówczas kwestii politycznych i społecznych nastrojów. Czy możemy zatem mówić, że XXI wiek jest erą sztuki post-prawdy? Ze względu na brak manifestu i założeń kierunku, jak również jego przedstawicieli – pojedynczych lub zrzeszonych w grupach artystycznych – możemy

<sup>20</sup> Przez lata utrwalana jest informacja jakoby Mozart został pochowany w anonimowym grobie ze względu na sytuację finansową. Ponadto miał zostać na koniec życia opuszczony przez rodzinę i przyjaciół, którzy nie towarzyszyli kompozytorowi w jego ostatniej drodze. Rzeczywistość była jednak mniej sensacyjna – Mozart żył w czasach, gdy epidemie m.in. ospy, duru brzuszego, czy gruźlicy dziesiątkowały ludność Europy. Aby zapobiec rozprzestrzenianiu zarazy zmarłych chowano we wspólnych grobach, a rodziny nie wpuszczano na cmentarze.

z pewnością uznać, że w czasach post-prawdy nie mamy do czynienia z nowym kierunkiem lub konwencją artystyczną będącą odpowiedzią na nastroje społeczne i sytuację polityczną.

Twórca komentuje i objaśnia świat. Prowokuje, celowo oszukuje, fabrykuje, by wymusić na swoim odbiorcy reakcję – na przykład zakwestionowania tego, co widzi lub słyszy. Artysta tworzy alternatywny świat i wymyśla fikcyjne postaci. Czy praktyki te pozostają niezależne od mechanizmów post-prawdy?

Jaka jest zatem rola sztuki i artysty w świecie, w którym prawda jest zawieszona? Czy sztuka może demaskować post-prawdę, stając się nowym przewodnikiem w czasach, w których prawda jest trywializowana? Twórca komentuje i objaśnia świat. Prowokuje, celowo oszukuje, fabrykuje, by wymusić na swoim odbiorcy reakcję – na przykład zakwestionowania tego, co widzi lub słyszy. Artysta tworzy alternatywny świat i wymyśla fikcyjne postaci. Czy praktyki te pozostają niezależne od mechanizmów post-prawdy, czy przeciwnie – mają w tym swoją rolę, np. przede wszystkim naświetlenie utraty wiary w kulturę medialną i/lub poddanie pod osąd polityki rządzących? Być może, nawiązując do przemowy Harolda Pintera:

*mimo olbrzymich przeciwności podstawowym obowiązkiem nas wszystkich – nas, obywateli – jest niezachwiana, niezłomna, bezwzględna intelektualna stanowczość we wskazywaniu prawdy we własnym życiu i w życiu społecznym. Do tego jesteśmy zobowiązani. Bez tej stanowczości wpisanej w naszą polityczną wizję nie mamy nadziei na odbudowę tego, cośmy niemal utracili – ludzkiej godności<sup>21</sup>*

możemy przyjąć, że artysta zaangażowany, który obnaża post-prawdę, sprzeciwia się osądowi dzieł na postawie pośrednich przykazów, czy stwarza fikcję, którą posługuje się do naświetlenia ważnych kwestii moralnych, czy społecznych jest artystą z poczuciem obywatelskiego obowiązku. I z tego powodu poszukuje prawdy.

21 H. Pinter, op. cit.

## Bibliografia

1. H. Pinter, *Art, Truth & Politics*. <https://www.nobelprize.org/prizes/literature/2005/pinter/25621-harold-pinter-nobel-lecture-2005/>, [dostęp: 5.11.2021]. Tłumaczenie za Sergiuszem Kowalskim, <https://e-teatr.pl/sztuka-prawda-i-polityka-a18888> [dostęp 5.11.2021].
2. Hasło *Post-prawda*, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Postprawda>, [dostęp: 5.11.2021].
3. <http://www.theatreolympics2016.pl/olimpiada-teatralna-swiat-miejscem-prawdy>, [dostęp: 4.11.2021].
4. P. Dobrowolski, *Scena prawdy dyskursywnej i postprawdy*. „Fakty autentyczne” i fakty medialne we współczesnym teatrze polskim, [w:] *Przestrzenie teorii* nr 30, Wydawnictwo Naukowe UAM, 2018, s. 168.
5. J. Krakowska, *Auto-teatr w czasach post-prawdy*, <https://www.dwu tygodnik.com/arttykul/6756-auto-teatr-w-czasach-post-prawdy.html>, [dostęp: 4.11.2021]
6. M. Podolski, *Wielka afera po spektaklu w Bydgoszczy. Marszałek zapowiada konsekwencje*, <https://wiadomosci.onet.pl/kujawsko-pomorskie/bydgoszcz-afere-po-spektaklu-nasza-przemoc-i-wasza-przemoc/2x-5p1qr>, [dostęp: 4.11.2021].
7. *Teatr komentuje: Dochodzi do manipulacji opinią publiczną*, „Gazeta Wyborcza” 29.09.2016, <https://bydgoszcz.wyborcza.pl/bydgoszcz/7,48722,20764953,teatr-komentuje-dochodzi-do-manipulacji-opinia-publiczna.html>, [dostęp: 4.11.2021]
8. M. Stelmach, *Czasy postprawdy. Rozmowa z Jackiem Malinowskim*, <https://www.dwu tygodnik.com/arttykul/6781-czasy-postprawdy.html?print=1>
9. N. Wynants (red.), *Documentary Art in the Post-Truth Era. An Introduction*, Valiz 2020, s. 10.

# Rozdział 6

## Postprawda w perspektywie filozoficznej

Piotr Augustyniak

### Wprowadzenie

W niniejszym rozdziale Raportu zjawisko postprawdy omówione zostanie z perspektywy filozoficznej. Będzie to perspektywa filozoficznej krytyki nowoczesności. Postprawda nie będzie tutaj rozważana jako jeden z wielu partykularnych problemów współczesnego świata, którego źródłem są takie a nie inne, partykularne mechanizmy polityczne, społeczne, ekonomiczne *etc.* Tego rodzaju refleksja powieliłaby (zupełnie niepotrzebnie) ustalenia innych rozdziałów Raportu.

### Krytyka nowoczesności

Myślę, że od refleksji filozoficznej oczekiwać należy spojrzenia na postprawdę niejako z lotu ptaka. Spojrzenia dostrzegającego jej miejsce w najbardziej fundamentalnych i długofalowych przemianach kulturowo-cywilizacyjnych Zachodu. Chodzi mi o przemiany podstawowych metafizycznych założeń, na których oparta jest nasza cywilizacja, prowadzących do ukształtowania się nowoczesności, w której żyjemy i z której kryzysem się zmagamy. Moje krótkie filozoficzne analizy na temat postprawdy będą zmierzać do ukazania jej ścisłego związku z istotnymi aspektami tego kryzysu oraz stopniem jego współczesnej

intensywności. Postprawda stoi bowiem w samym centrum niepokojących przemian współczesnego świata.

Taka perspektywa spojrzenia na postprawdę odwołuje się do szerokiego nurtu refleksji filozoficznej, zwanej krytyką nowoczesności. Jej najważniejszymi przedstawicielami, do których się odwołam, są Fryderyk Nietzsche i Martin Heidegger. Punktem wyjścia moich rozważań będzie teoria woli mocy Nietzsche, oraz jej różnego rodzaju rozwinięcia i przekształcenia w twórczości Heideggera, oraz w poststrukturalizmie Michela Foucaulta i dekonstrukcji Jacquesa Derridy. Przywołanie Heideggera pozwoli uchwycić związek postprawdy z dziejami tzw. „zapomnienia bycia”, które jego zdaniem prowadzi do nowoczesnej dominacji techniki i myślenia technicznego, a wiąże się ściśle z przemianami, jakim w dziejach zachodniej kultury podlegało rozumienie prawdy. Nawiązanie do Foucaultowskiej archeologii wiedzy pozwoli nam ująć zjawisko postprawdy jako swoistą reakcję psychospołeczną na nowoczesne utożsamienie wiedzy z władzą. Wreszcie Derridiańskie rozważania na temat różnicy pozwolą nam uchwycić zjawisko postprawdy jako wynik zbyt przemocowego i masywnego dążenia do ustanowienia racjonalności jednoznacznych kategorii i pojęć, co prowadzi do zatarcia (wyparcia) tego, co jest źródłowym różnicowaniem i tranzytywnością sensów oraz znaczeń. Istotnym elementem tych rozważań będzie, rzecz jasna, Freudowska kategoria „powrotu wypartego”.

Fenomen postprawdy jest zjawiskiem symptomatycznym. Nie jest to partykularny problem, który zaistniał w wyniku jakiegoś konkretnego błędu, czy zaniechania, których można byłoby uniknąć i których wyeliminowanie jesteśmy w stanie w przyszłości osiągnąć. Występowanie postprawdy nie jest po prostu kwestią czyjejś intencji i woli. Jest ona nieuchronnym wynikiem pewnych długofalowych procesów kulturowych. Można więc jej występowaniu przypisać pewnego rodzaju nieuchronność czy wręcz konieczność.

Kategoria „symptomu” pochodzi z obszaru języka medycznego. Użycie jej w odniesieniu do postprawdy oznacza, że to nie ona będzie traktowana jako źródło problemów, która trapią nasz świat. Rozpatrywanie postprawdy jako symptomu oznacza, że traktuje się ją tylko jako przejaw właściwej „choroby” – pewnej „bolesnej” nieprawidłowości,



która nas dotyka, i która sprawia, że mamy świadomość głębokiego kryzysu naszego nowoczesnego świata. Postprawda jest z filozoficznego punktu widzenia niezwykle ciekawym fenomenem, bo daje nam wgląd w to, co nas wszystkich „toczy”, czyli w destrukcyjne procesy, które toczą się w nas, i którym, w dużym stopniu bezwiednie i bezwolnie, wszyscy jesteśmy poddani.

Postprawda traktowana w ten sposób to coś więcej niż problem, który trzeba rozwiązać. To coś, czego nie sposób traktować również jako anomalii, która sprzeczna jest z tym, co skądinąd prawidłowe i „normalne”. Przeciwnie, postprawda okazuje się czymś zupełnie „prawidłowym”, bo zgodnym z tym, co kieruje dzisiaj naszym światem. Jeśli więc mimo to postprawda jawi się nam jako anomalia i patologia (a tak przecież czujemy), to mierzenie się z nią daje nam wyjątkową szansę na stanie oko w oko z „patologią” i „nienormalnością” tego, na czym nasz świat się dziś opiera. Być może postprawda i jej dotkliwość to dla nas wyjątkowa szansa. Być może bez niej nie byłyby możliwe rozpoznanie owej zasadniczej „patologii”, która przenika nowoczesność u samych jej podstaw, a w formie postprawdy „jedynie” się przejawia. W zjawisku postprawdy zatem to właśnie prawda wychodziłaby na jaw w sposób pełny i dosadny. I właśnie dlatego tak monstrualny oraz tak dotkliwy.

## **Skrajności empiryczno-racjonalnego przechyłu zachodniej cywilizacji?**

Zjawisko postprawdy rozumie się często jako zacieranie się różnicy pomiędzy faktami a tak zwanymi „faktami alternatywnymi” czyli fikcjami, bzdurami, w które wierzy się jak w bezsporne fakty. Robiąc to wbrew nauce, doświadczeniu i zdrowemu rozsądkowi.

Przyjmując takie rozumienie interesującego nas zjawiska, nasuwa mi się pytanie, czy – paradoksalnie – jego występowanie nie świadczy o skrajności empiryczno-racjonalnego przechyłu zachodniej cywilizacji? Być może fenomen postprawdy związany jest z odreagowaniem scjentyistycznej ideologii, w której nasz świat pogrążony jest od czasów oświecenia. Być może jest to rozpaczliwe upomnienie się o miejsce

imaginacji i (auto)kreacji w naszym świecie. A zarazem bunt przeciwko cywilizacyjnej przemocy i opresji, które obiektywizują „życie”, „człowieka”, „sens”, „wartości” *etc.* i narzucają ich uniwersalne, czyli jedynie słuszne wykładnie i znaczenia.

Formułując taką karkołomną hipotezę nie chcę usprawiedliwiać i apoteozować postprawdy, przeciwnie uważam ją za zjawisko nader niepokojące. Chcę jednak postawić w ten sposób tezę, że jest ona ściśle powiązana i skorelowana z tym, co jej przeciwstawiamy. I że podjęcie walki z nią musi wiązać się z próbą całościowego przepracowania naszego stosunku do tzw. „faktów” i wiedzy o „faktach”.

Szczególnie pomocne może być w tym kontekście przywołanie słynnej tezy Nietzschego, mówiąca, że „nie ma faktów są tylko interpretacje”. Dosłowne rozumienie tych słów jest wodą na młyn ideologicznego postmodernizmu, reprezentowanego do niedawna przez wiodących humanistów o lewicowo-liberalnej orientacji.

Postmodernistyczna humanistyka lat osiemdziesiątych i pięćdziesiątych XX wieku dostrzegła w tezie Nietzschego zachętę do wypowiedzenia wojny wszelkiej prawdzie, roszczącej sobie prawo do obiektywności i niepodważalności. Słyszając w takich uroszczeniach pomruki opresji, totalizmu czy wręcz totalitaryzmu. Dziś wielu przedstawicieli tego nurtu bije się w piersi, widząc w swoim dawnym zwrocie ku interpretacji zapowiedź i otwarcie drogi do ukształtowania się świata postprawdy. „Nie ma co kryć, że kierują mną wyrzuty sumienia – pisze znany polski intelektualista, rektor Uniwersytetu Śląskiego Ryszard Koziołek. – Takie podejście [...] zdominowało moją literaturoznawczą młodość. Zdanie Nietzschego: ‘Nie ma faktów, są tylko interpretacje’, było godłem mojej akademickiej edukacji. Prestrogi klasyków, takich jak Henryk Markiewicz, że nie wszystkie interpretacje są sobie równe, wydawały mi się jeno gniewną reakcją porzuczonego mistrza. A tonujące swawolę stwierdzenie Jacques’a Derridy, że nikt nie jest na tyle wolny, aby interpretować, jak chce, uznawaliśmy prawie za zdradę jego własnych ideałów. Radując się karnawałem różnicy, nie zwracaliśmy uwagi na to, czy nasza afirmacja różnorodności i wolności czytania nie przedostała się z akademii do praktyki społecznej. A potem, całkiem niedawno zobaczyliśmy ją tam w postaci tworu

Frankensteina – w wynaturzonej formie różnic odseparowanych, czyli narastających konfliktów plemiennych. Różnice między nami nie służą już krzewieniu wolności indywidualnej, ale kleją jednostki we wrogie sobie wspólnoty.”

Trudno na pierwszy rzut oka nie zgodzić się z takim rozumowaniem. Bliższe rozważenie tej kwestii zmusza jednak to postawienia tezy zgoła odwrotnej. To nie postmodernistyczne, nietzscheańskie ekscesy humanistów torują drogę do świata postprawdy. To raczej niewyciągnięcie wniosków z diagnoz i przestróg Nietzschego oraz jego postmodernistycznych kontynuatorów, przyczynia się do jego powstania.

Kultura interpretacji opiera się na głębokiej samoświadomości, że fakty do nas nie należą, że nie dysponujemy obiektywną wiedzą na ich temat, a co za tym idzie, nie mamy również władzy nad nimi. Tam gdzie podmiot interpretuje i wie, że interpretuje, tam ogranicza swoje roszczenie do posiadania prawdy, a więc relatywizuje też samego siebie jako jej bezwzględного posiadacza. Jest źródłowo otwarty na inne sensory i znaczenia. Ta właśnie przesłanka pozwala mi twierdzić, że występowanie postprawdy nie jest skutkiem popularyzacji humanistycznej „mody” na interpretację. Wręcz przeciwnie, upowszechnienie postprawdy jest skutkiem zaniku tej trudnej i wymagającej sztuki. Zanik ten manifestuje się w jej skrajnym uproszczeniu. Nikt już nie tworzy interpretacji po to, żeby zderzać je z innymi interpretacjami, i w ten sposób torować sobie drogę do wspólnego, bardziej zniuansowanego i wielostronnego rozumienia zjawisk. Przeciwnie, dziś coraz częściej (powszechnie) posiadanie własnej interpretacji oznacza absolutyzowanie własnej subiektywności i stronniczości oraz wybiórczej identyfikacji, zamykającej nas w plemionach, sektach, partiach, grupach interesu, internetowych bańkach etc. Dziś mieć własną interpretację, to mieć „swoją prawdę”, w którą się ślepo wierzy. To właśnie w ten sposób konstytuują się tzw. „fakty alternatywne” i bezwstydne „prawo do własnej opinii” wbrew jakimkolwiek argumentom. Ten kto jej nie podziela, jest nie potencjalnym rozmówcą, ale śmiertelnym wrogiem, kierującym się pogardą i przemocą.

Powtórzmy, przyczyną tej pseudo-interpretacyjnej uzurpacji nie jest przyswojenie ale zanik kultury interpretacji. Jest on zaś ściśle

związany z zanikiem kultury czytania i powiązanej z nim wyobraźni intelektualnej, na rzecz prostej dosłowności i prymitywnej bezrefleksyjności. Nie chodzi jednak o zanik czytelności, która zresztą w pewnych kręgach ma się całkiem nieźle, ale czytania jako rozumienia. I to takiego, które nie jest jedną z wielu, oprócz np. gry na giełdzie, prowadzenia samochodu i znajomości obcych języków, umiejętności podmiotu, ale jego sposobem egzystowania, jego zasadniczym odniesieniem do świata.

Wróćmy do kwestii scjentystycznego przechyłu naszej cywilizacji i postprawdy jako alergicznej, odruchowej reakcji społecznej na tę sytuację, w której tak wielki nacisk kładziony jest na dążenie do ustalenia bezspornych „obiektywnych” faktów. W zrozumieniu, skąd bierze się ta reakcja, może być pomocna inna, wspomniana na wstępie, kategoria filozofii Nietzschego, a mianowicie wola mocy. Zdaniem niemieckiego filozofa, dążenie do prawdy wcale nie jest podstawowym ukierunkowaniem człowieka. Wszystkie ludzkie działania, w tym dążenie do prawdy i poznania rzeczywistości są, jego zdaniem, podporządkowane dążeniu do wzmocnienia własnej mocy. W szczególności nauka jako dążenie do wiedzy czyli poznania faktów jest podporządkowana chęci (woli) zawładnięcia nimi, a dzięki temu do ugruntowania i wzmocnienia swojej władzy nad otoczeniem.

Samoświadomość nauk przyrodniczych od czasów Bacona potwierdza to rozpoznanie Nietzschego rozwinięte potem przez Foucaulta, mówiące o ścisłej korelacji wiedzy i władzy. Nowożytne przyrodoznawstwo od początku stawiało sobie za cel nie tylko wyjaśnienie przyrody, ale też poskromienie i wykorzystanie jej sił na rzecz człowieka i zaspokojenia jego potrzeb. Poznanie (wiedza) jest więc podporządkowane panowaniu (władzy). Więcej, sama wiedza jest już wstępnym opanowaniem sił przyrody (władzą nad nimi), otwiera bowiem technice drogę do ich wykorzystania. Współczesna nauka, której paradygmatycznym wzorcem jest przyrodoznawstwo, nie ogranicza się zresztą tylko do opanowania procesów przyrodniczych, ale w analogiczny sposób zmierza do zawładnięcia mechanizmami życia społecznego (za pomocą socjotechniki, wykorzystywanej w równym stopniu przez politykę i kapitał).

Świat postprawdy, świat zderzających się ze sobą faktów alternatywnych i gromadzących się wokół nich plemion, to pokłosie tego, wytworzonego w historii zachodniej cywilizacji, w dużym stopniu nieświadomionego zrównania wiedzy i władzy. Jest to też, na poziomie najgłębszych mechanizmów psychospołecznych, rebelia wobec opresyjnej, totalnej, postpolitycznej władzy ekspertów i fachowców. Walka o wyrwanie władzy z ich rąk, jeśli ma być skuteczna, musi być najpierw relatywizacją obiektywności ich wiedzy, a więc prowadzić do sytuacji, w której każdy ma prawo do „własnej wiedzy” i „swoich faktów”.

Człowiek jest zwierzęciem, które dąży do władzy (kieruje się wolą mocy) i w tym celu posługuje się dążeniem do wiedzy. Jego dążenie do wiedzy okazuje się więc w swej istocie kłamstwem: nie chodzi bowiem o wiedzę tylko o władzę. Zjawisko postprawdy jest tego bezspornym potwierdzeniem. Podmiot jest w stanie zadowoląć się dowolną „prawdą” (opinią, w której prawda w dowolnym stopniu przemieszana jest z fikcją), o ile jest ona skuteczna w drodze do władzy i spotęgowania mocy. To typowo nowoczesne, instrumentalne podejście do wiedzy ujawnia się z całą mocą właśnie w fenomenie postprawdy. Człowiek jako istota kierująca się wolą mocy jest, jak wyraził się Nietzsche „zwierzęciem, które musi kłamać”, czyli prędzej czy później skupić się na wytwarzaniu postprawd.

To podporządkowanie wiedzy zdobywaniu władzy przejawia się najczęściej w formie pasywnej i defensywnej. Celem podmiot, idącego za teoriami spiskowymi i fake newsami, często może okazać się odruchowa obrona przed przemocowością cywilizacji i jej elit, będących posiadaczami władzy opartej na wiedzy: musimy się szczepić – powiadają owe elity – bo *wiemy*, że szczepienia są skuteczne i bezpieczne; musimy zrezygnować z palenia węglem, bo *wiemy*, że jest to źródłem katastrofalnych zmian klimatycznych; musimy udzielać azylu uchodźcom politycznym, bo *rozumiemy* niezbywalność praw człowieka, etc. Postprawda jest tu formą sprzeciwu tych, którzy przegrywają rywalizację o władzę z takimi posiadaczami wiedzy: nie szczepimy się, bo *wiemy*, że w szczepionkach są mikrochipy; palimy węglem, bo *wiemy*, że bo *wiemy*, że opowieść o zmianach klimatu to spisek; nie wpuszczamy uchodźców, bo *wiemy* że są to w większości nie uchodźcy ale terroryści

i gwałciciele. Walka przeciwko dominacji i totalizującej władzy elit polega na relatywizacji ich, dającej im przewagę, wiedzy. Strategia tego odruchowego opór zostaje potem przechwycony przez politycznych populistów, którzy na postprawdzie opierają swój polityczny sukces.

## Przemiany rozumienia prawdy

Perspektywa, która pozwala uzupełnić ustalenia na temat postprawdy, odczytywanej jako symptom cywilizacyjnej choroby późnej nowoczesności, to przywołanie dziejowych przemian, jakim podlega w europejskiej kulturze pojęcie prawdy. Wedle Martina Heidegger przemiany te wyglądały w sposób następujący. W starożytnej Grecji (archaicznej, czy szerzej – przedplatońskiej) prawda była rozumiana jako *aletheia*. Termin ten Heidegger przekłada jako nieskrytość. U greckich początków naszej cywilizacji prawda oznaczała nieskrytość tego, co skryte, czyli ujawnianie się skrytego w jego skrytości. Ową nieskrytą skrytością jest dla Heideggera bycie (*das Sein*) jako niepojmowalne i nieprzedstawialne (tajemnicze i nieprzeniknione) źródło i osnowa wszystkiego, co jest. Prawda jako nieskrytość to bycie manifestujące się właśnie jako takie – dane nam jako niepojmowalne i niedefiniowalne. Prawda była więc dla wczesnych Greków widowiskiem i wydarzeniem. Podstawowym rozróżnieniem nie była dla nich opozycja prawdy i fałszu, ale różnica pomiędzy jawnością i skrytością. Świat był ich grą, człowiek zaś miejscem, w którym ta gra się manifestuje. Stąd człowiek to dla Heideggera *das Dasein*, zapisywane w późniejszym okresie jego twórczości z dywizą *Da-sein*: człowiek czyli bycie (*Sein*) tu oto (*Da*) ujawniające się, nie-skryte.

Ta źródłowa i trudna dziś do pojęcia wykładnia prawdy ulega przekształceniu u Platona i przechodzi w późniejszej tradycji w jej rozumienie jako adekwacji rzeczy i intelektu. Prawdą jest adekwatne przedstawienie rzeczy przy pomocy pojęć i sądów w umyśle podmiotu. Następuje tu kilka istotnych przesunięć i przewartościowań w rozumieniu nie tylko prawdy, ale też człowieka i jego umiejscowienia w świecie oraz odniesienia do świata. O prawdziwości pojęciowego ujęcia danego stanu

rzeczy decyduje tu podobieństwo (adekwacja) pojęciowej reprezentacji względem owego stanu. Ujęcie to nie jest jednak prostą epifanią rzeczywistości w umyśle poznającego. Poznanie jest wynikiem pracy podmiotu, który tworzy obraz (reprezentację) rzeczywistości w swoim umyśle i – co istotne – to on, podmiot, jest ostateczną instancją rozsądzającą o prawdziwości (adekwatności) tego obrazu. Takie ujęcie prawdy dominuje w kulturze intelektualnej Zachodu od czasów Platona aż do nowożytności, u progu której pojawia się model rzeczywistości oparty na różnicy przedmiotowo-podmiotowej. Jest to odtąd fundamentalne, ontologiczne rozróżnienie, opisujące nasz świat, a pojawia się ono w ślad za adekwacyjną wykładnią prawdy. Człowiek to już nie miejsce w obrębie świata, gdzie manifestacja bycia (zagadki świata) dochodzi do głosu, ale to zewnętrzne, podmiotowe „naprzeciw” wobec świata rozumianego jako przedmiot. I na tym jednak nie koniec, ponieważ tak wyodrębniony i przeciw-stawiony światu, poznający podmiot, jako nosiciel i probierz prawdy, przekształca się w tradycji nowożytnej stopniowo w „rzecz w sobie”. Jest jedynym bytem *per se*, co po raz pierwszy dochodzi do głosu w kartezjańskim *cogito ergo sum*, a w pełni wybrzmiewa w transcendentálním idealizmie XIX-wieku. Miejsce prawdy jako adekwacji zajmuje tu stopniowo prawdziwość pojęta jako „pewność”, „słuszność”, czy „pożytek” i „użyteczność”, które koniec końców są niczym innym niż pewnymi stanami podmiotu.

Heidegger podkreśla, że właśnie w tym kontekście dziejowym rodzi się nowoczesna nauka. Jej pojawienie się jest ściśle skorelowane z pierwszoplanową rolą subiektywności w dochodzeniu do prawdy (wiedzy) oraz w jej instrumentalnym podejściu do przedmiotu. Nauka, która na pierwszy rzut oka jest drogą podmiotu do zdobycia wiedzy (poznania prawdy) okazuje się zarazem (przede wszystkim) drogą do zapanowania przez podmiot nad przedmiotem, co ujawnia się w rozwoju techniki i technologii.

I na tym jednak nie koniec tego skomplikowanego procesu dziejowego. Z biegiem nowoczesności eksploatowanym przez podmiot przedmiotem staje się obok ożywionej i nieożywionej przyrody również sam człowiek w jego biologicznych, społecznych, ekonomicznych, psychicznych i duchowych, etc. zasobach. Co istotne, nie tylko jest on

eksploatowany przez innych ludzi, ale przede wszystkim przez system i jego machinację, którą jest sama technika. Technika w ten sposób przestaje być narzędziem samowyniesienia podmiotu. Staje się natomiast sama podmiotem swojego samowyniesienia. Ludzki podmiot zaś staje się przedmiotem jej eksploatacji. Dlatego, jak powiada Heidegger, to co technika robi i będzie robić z człowiekiem i jego światem, przekracza moce decyzyjne człowieka.

I tutaj, jak sądzę, wywód Heideggera doprowadza nas do zagadnienia postprawdy. Pojawia się ona nie tam – jakby się mogło na pierwszy rzut oka wydawać – gdzie kwestia prawda podporządkowana jest samoutrwalającej się subiektywności człowieka. Postprawda pojawia się tam, gdzie w procesie dziejowym centralne miejsce cywilizacyjnego systemu zajmuje samoutrwalająca się technika i techniczna machinacja, której jesteśmy poddani. Racjonalność, dyskurs, informacja (będące różnymi sposobami dziania się prawdy) stają się tu sposobem „zarządzania zasobami ludzkimi” przez autoteliczną technikę, która jest współczesną, bezduszną postacią autotelicznej woli mocy.

Heidegger nie znał pojęcia postprawdy, ale opisując dzieje prawdy wyraźnie doprowadził je do miejsca, w którym się ona pojawia. Co więcej, uważał on, że nie ma możliwości zatrzymania i odwrócenia tego dziejowego procesu. Jedyne co nas czeka to wciąż większe spustoszenie Ziemi i alienacja oraz uprzedmiotowienia człowieka przez techniczną machinację, której celem nie jest żadna władza, ale własna reprodukcja w wzmożenie siebie. Do postprawdy należy więc przyszłość. Jedyne szansa na zmianę w tym zakresie musiałaby polegać na przywróceniu znanej Grekom prawdy wydarzeniowej. Czy jest to jednak możliwe i co w praktyce miałyby oznaczać?

## Postprawda jako mieszanka prawy i fałszu

Postprawdę możemy rozpatrywać również jako mieszanie się prawdy i fałszu. Takie, które zaciera, czy wręcz znosi różnicę pomiędzy nimi. Spróbujmy uzasadnić, że, samoczynnie dzieje się tak tam, gdzie w sposób arbitralny i definitywny utrwała się różnica prawda – fałsz jako



przeciwieństwo i opozycję. Co w praktyce oznacza, że postprawda pojawia się wtedy, gdy niezłomnie i bezkompromisowo walczy się o prawdę i jej czystość.

Wielki kontynuator myśli Heideggera Jacques Derrida w jednym ze swoich tekstów zastępuje pojęcie bycia pojęciem różni. Różnia oznacza bycie jako tranzytywność różnic, pierwotny ruch różnicowania, który uprzedza i umożliwia wszystkie istotne różnice, które napotykamy w świecie. Bycie jest więc sprzed (spoza) każdej różnicy (jest poza dobrem i złem, jak wyraziliby się Nietzsche, ale jest też poza prawdą i fałszem). Ale będąc „poza”, jest też ich różnicowaniem się, dynamizmem różnicy, która uprzedza, umożliwia i wyłącza każdą z różnic, a więc i dobro-zło, i prawdę-fałsz. Bycie „poza” nie oznacza tu bycie „na zewnątrz”, ale bycia „trans” – w transie różnicowania różnicy.

Zapomnienie bycia, do którego dochodzi, jak już wiemy, w tradycji zachodniego myślenia, równoznaczne jest z zacieraniem się dynamizmu różni. Nie obcujemy już z różnicowaniem wyłączających się dynamicznie różnic. Teraz same różnice, już ustanowione i stateczne, jawią się nam jako pierwotne. Człony różnic ustalają i utrwalają się na swoich pozycjach jako spetryfikowane przeciwieństwa. Prawda wyklucza fałsz, dobro wyklucza zło i na odwrót. Tymczasem, w świecie, w którym bycie nie było jeszcze zapomniane, w świecie Greckich początków naszej cywilizacji, dana była relacyjność i dynamiczność każdej różnicy, gdzie zło nie wykluczało obecności dobra, a fałsz nie był w jednoznacznej opozycji względem prawdy. Jeśli chodzi o współwystępowanie, współprzynależenie, względnie nierozdzielność zła i dobra, zdaje z tego sprawę grecka tragedia. Natomiast współprzynależność prawdy i fałszu jest wpisana w pojęcie wspomnianej już *alethei*. Tam gdzie prawda to nieskrytość (dynamiczny proces ujawniania się skrytego w jego skrytości), tam fałsz jako skrytość, która nie chce się ujawnić, jawi się więc w formie złudnej, „fałszywej”, jest pewną fazą prawdy, sposobem (etapem, elementem) jej działania się, procesu jej wydarzania się.

Wspomniana petryfikacja i przeciwstawienie sobie członów różnicy prawda-fałsz dochodzi do szczytu w nowoczesnej nauce i technice. Zapomina się tu o dialektycznej „grze” różnic, których strony antagonizuje się, utwierdza je przeciwko sobie nawzajem i obwarowuje na

własnych pozycjach. Tego rodzaju radykalne zapomnienie i zaprzeczenie transowej natury różnicowania przywodzi na myśl opisany przez Freuda mechanizm wyparcia. Psychoanaliza uczy zaś, że długotrwałe i uporczywe wypieranie prowadzi do gwałtownego „powrotu wypartego”. Zapomniane bycie, czyli wyparty dynamizm różnicowania, a w naszym przypadku prawda jako proces, który obejmuje w sobie również fałsz, powraca w sposób gwałtowny. To co zapomniane i wyparte wdziera się w przestrzeń tzw. obiektywnej prawdy i obiektywnych faktów. I robi to właśnie w formie postprawdy i fakenewsów.

Postprawda jest więc dziś niszczyielskim powrotem wypartego. To co samo w sobie jest ożywczą i twórczą grą prawdy i fałszu, czyli procesem dochodzenia do prawdy, w reakcji na wyparcie wdziera się w nasz świat w formie chaotycznego pomieszania prawdy i fałszu i zniesienia różnicy, ale też gry pomiędzy nimi. I tym właśnie jest postprawda oraz związane z nią alternatywne fakty, fakenewsy, teorie spiskowe, populizm polityczny itp.

Dzieje się tak, ponieważ jako cywilizacja rzuciliśmy się kiedyś w ramiona obiektywnej prawdy i w jej imię odcięliśmy się od tego, co źródłowe.

## Remedium

Czy istnieje remedium na ten stan rzeczy? Czy jest sposób, żeby się przed nim skutecznie bronić? Można byłoby powiedzieć naiwnie, że nic prostszego. Wystarczy wrócić do sztuki interpretacji, a najpierw po prostu nauki czytania ze zrozumieniem; oddzielić dążenie do wiedzy do dążenia do władzy, czyli wyzwolić się z podejścia do życia dyktowanego przez wolę mocy; powrócić do rozumienia prawdy na grecki sposób; powiedzieć „nie” bezgranicznej i bezdusznej dominacji techniki nad naszym życiem; zrezygnować z racjonalności zastępującej świat dynamicznego zróżnicowania i stopniowości wizją statycznych i absolutnych wartości.

Wiadomo więc, czego potrzebujemy, sęk w tym, że nikt nie wie, jak można byłoby takie zmiany przeprowadzić. Więcej, z naszych analiz wynika, że ich konsekwentne, skuteczne przeprowadzenie przekracza

nasze możliwości, ponieważ wszystkie te wymiary i konteksty świata postprawdy, o których była mowa, nie są skutkiem takich lub innych błędów i zaniechań, ale są wynikiem długofalowych procesów cywilizacyjnych i kulturowych, na które mamy wpływ bardzo ograniczony. Pojawienie się postprawdy niewątpliwie jest wyzwaniem, które „przekracza moce decyzyjne człowieka”, rozumianego i jako jednostka i jako zbiorowość.

Trudno przewidzieć, jak długo będą obowiązywać opisane powyżej struktury i procesu, decydujące o takim a nie innym kształcie naszej nowoczesnej cywilizacji. Jest wielkie ryzyko, że będą trwać tak długo, jak sama nowoczesność. Liczenie na przełom, który nastąpi w przewidywalnej przeszłości, jest więc bardzo mało realne. Wiele wskazuje na to, że wyrugowanie lub choćby znaczące ograniczenie postprawdy z naszego życia jest nierealne.

Nie znaczy to jednak, że nic nie możemy zrobić. Że nie warto podejmować żadnego wysiłku. Przeciwnie, jeśli kiedykolwiek trend cywilizacyjnej ewolucji miałby się odwrócić, to tylko jako wynik długo-trwałej pracy organicznej nad świadomością społeczną. Wszyscy jesteśmy dziećmi swojej epoki i, jako tacy, jesteśmy poddani wszystkim tym, opisanym wyżej, procesom. Mimo to możemy podjąć różnego rodzaju działania, prowadzące przede wszystkim do tego, aby lepiej zdać sobie sprawę z istnienia tych procesów, ze sposobów ich oddziaływania na nasze zachowania, nasze myślenie i reagowanie. Wreszcie, aby nauczyć się przynajmniej częściowo zmniejszać naszą zarówno indywidualną jak i zbiorową podatność na owe mechanizmy. Jest to, jak sądzę, przede wszystkim kwestia edukacji i kultury (twórczości artystycznej oraz refleksji krytycznej). Chodzi więc o to, co starożytni Grecy nazywali *paideia*: niekończący się proces kształtowania w człowieku człowieka – istoty zapatrzonej w nieskrytość prawdy, świadomej swojej żądzy władzy (woli mocy) i ograniczającej ją w sobie, posiadającej umiejętność interpretacji czyli rozumienia złożoności i niejednoznaczności zjawisk, wolnej od ideologicznego wyznawania jedynie słusznych idei i wartości, a zamiast tego otwartej na świat jako grę różnic i różnorodność.

## Konkluzje

Zmiana polegająca na usunięciu postprawdy z naszego świata możliwa jest tylko lokalnie. I to najbardziej lokalnie, jak to można pomyśleć, a więc tylko we mnie – w tym, który podejmuje świadomie i konsekwentnie walkę o to.

Konkluzja, która mi się narzuca, zabrzmiała dość pesymistycznie. Zmiana polegająca na usunięciu postprawdy z naszego świata możliwa jest tylko lokalnie. I to najbardziej lokalnie, jak to można pomyśleć, a więc tylko we mnie – w tym, który podejmuje świadomie i konsekwentnie walkę o to. Ale nawet tu nigdy w pełni. Postprawda pojawiła się w naszym świecie na skutek przemian cywilizacyjnych, które rozpoczęły się jeszcze w starożytności a niezwykle przyspieszyły w świecie nowoczesnym, zbliżając się na naszych oczach do swojego apogeum. Częścią tego apogeum jest właśnie postprawda. Być może więc

to właśnie świat postprawdy jest ostatnim akordem tej wielkiej, dziejowej „afery”, jaką jest zachodnia cywilizacja. Co będzie potem i kiedy to „potem” nadejdzie – nie wiadomo. Być może katalizatorem tej zmiany będzie katastrofa klimatyczna bądź narastające lawinowo nierówności społeczne, etc. Tak, że nastąpi ona w jakimś przewidywalnym okresie czasu. Osobiście wątpię jednak, żeby cokolwiek mogło przyspieszyć ów przełom. Świat upodmiotowionej techniki, świat woli mocy, świat nierozumnej dosłowności i ideologicznego wzmożenia ma się coraz lepiej. Gdybyśmy jednak mieli dożyć takiego przełomu, wówczas tylko od naszej paidei, od naszej wrażliwości i kulturowej świadomości zależeć będzie, czy owo „potem” otworzy szansę na świat bez postprawdy.

## Bibliografia

1. F. Nietzsche, *Niewczesne rozważania*, przeł. M. Łukasiewicz, Kraków 1996
2. F. Nietzsche, *Wędrowiec i jego cień*, przełożył K. Drzewiecki, opracował R. Mitoraj, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003
3. F. Nietzsche, *Wola mocy. Próba przemiany wszystkich wartości*, tłumaczenie Stefan Frycz, Konrad Drzewiecki,

4. M. Foucault, Filozofia, Historia, Polityka. Wybór pism, tłum. D. Leszczyński, L. Rasiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Wrocław 2000.
5. M. Heidegger, Bycie i czas, przekład: B. Baran, Warszawa 2004.

# Rozdział 7

## Między faktami a post-prawdą. Wojna informacyjna jako element konfliktu zbrojnego w Ukrainie

**Anna Mierzyńska**

### Wprowadzenie

Teza, że żyjemy w erze post-prawdy, jest powszechnie znana już od kilku lat – wskazuje się na rok 2016 jako na ten, gdy zjawisko post-prawdy zostało powszechnie uwidocznione, przede wszystkim w trakcie kampanii wyborczej przed wyborami prezydenckimi w USA. Jednak dopiero w 2022 roku zaobserwowaliśmy w Europie, jak silne jest oddziaływanie tego zjawiska na opinię publiczną.

Aktywność w środowisku informacyjnym, realizowana w związku z wojną rosyjsko-ukraińską, pokazała, że post-prawda wpływa dziś na przekonania i zachowania ludzi, związane nawet z kwestiami dotyczącymi – wydawałoby się – niepodważalnych faktów, jak życie i śmierć. Do wybuchu konfliktu zbrojnego w Ukrainie można było sądzić, że przynajmniej one zostaną wyjęte z porządku post-prawdy, w którym emocje dominują nad faktami. Jednak analiza sposobu działania wojennej maszyny dezinformacji dowodzi, iż każdy przekaz dotyczący wojny może zostać świadomie zniekształcony. W erze post-prawdy istotne stało się bowiem nie to, czy dane zdarzenie miało miejsce, ale w jaki sposób zostało zaprezentowane opinii publicznej, jak je zinterpretowano – i jakie wywołało emocje wśród odbiorców.

## Tezy

1. Wojna w Ukrainie jest pierwszym w Europie wielkoskalowym konfliktem ery post-prawdy, zgodnie z definicją tego zjawiska, która mówi (cytując za Oxford Dictionaries), że post-prawda to „okoliczności, w których opinia publiczna reaguje bardziej na uczucia i przekonania niż na fakty”<sup>1</sup>.

W 2022 roku w Europie rozgrywają się jednocześnie dwie wojny: konwencjonalna, która trwa w Ukrainie, oraz druga, informacyjna, rozgrywana w mediach tradycyjnych i internetowych, nieznająca państwowych granic, kreowana przede wszystkim przez Rosję. Jej celem jest wytworzenie specyficznego obrazu konfliktu, luźno powiązanego z realnymi zdarzeniami militarnymi, za to wpływającego na opinię publiczną w sposób korzystny dla strony dominującej. Ów wpływ budowany jest przez wywoływanie określonych emocji, które stają się dominantą przekazu, daleko w tyle zostawiając fakty.

Wojna informacyjna ma inne cele niż konwencjonalne działania wojskowe – a jednak może wpływać na losy realnej wojny znacznie silniej niż by się na pierwszy rzut oka wydawało. To właśnie na podstawie informacyjnego obrazu konfliktu – nie zawsze prawdziwego – politycy podejmują wiążące decyzje. Także najwyżsi dowódcy wojskowi mogą ulegać presji zniekształconego przekazu.

W Rosji pod pojęciem „wojna informacyjna” rozumie się „oddziaływanie na masową świadomość państwa, szczególne sposoby kontroli nad zasobami informacyjnymi, a używane w charakterze broni informacyjnej.”<sup>2</sup> Broń ta służy do osiągnięcia politycznych celów, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Jej elementem jest znajomość mechanizmów psychologicznych, które umożliwiają wpływanie na decyzje oraz zachowania odbiorców

1 <https://www.oxfordlearnersdictionaries.com/definition/english/post-truth> (data dostępu: 10.09.2022).

2 [https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/anatomia\\_rosyjskiej\\_wojny\\_informacyjnej.pdf](https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/anatomia_rosyjskiej_wojny_informacyjnej.pdf) (data dostępu 10.09.2022)

przekazu. Kluczowe są w niej emocje, nie fakty, ponieważ sterowanie i manewrowanie społeczne odbywa się właśnie przez wywoływanie określonych emocji. To sytuuje wojnę informacyjną w samym centrum świata post-prawdy.

2. Władze Rosji stworzyły i uruchomiły system dezinformacji i manipulacji, którego rozmach przewyższa wszystkie znane dotychczas tego typu przedsięwzięcia. Ukraina, druga strona trwającego konfliktu militarnego, także bierze udział w wojnie informacyjnej. Jej działania jednak, jako państwa zaatakowanego, są jedynie reakcją na aktywność agresora, a ich celem jest obrona własnej podmiotowości. Państwo to znajduje się w tym konflikcie w postawie reaktywnej. Proaktywna jest natomiast Rosja – to ona odpowiada za wywołanie zarówno wojny realnej, jak i informacyjnej; stara się niejawnie wpływać na postawy obywateli nie tylko we własnym kraju, nie tylko w Ukrainie, ale też w wielu innych państwach na świecie i silnie angażuje się w budowanie owych niejawnych wpływów.
  
3. W przekazach docierających do masowego odbiorcy na temat wojny w Ukrainie, pochodzących z mediów społecznościowych w internecie, znaczną przestrzeń zajmują prawdy subiektywne<sup>3</sup>, czyli takie, które odbiorca uznaje za prawdziwe (bo pasują do jego obrazu świata, są zgodne z jego poglądami czy bieżącymi potrzebami), ale które dla drugiego człowieka prawdziwe już być nie muszą. Stoją one w opozycji do prawd obiektywnych, czyli tych, które uznawane są za prawdziwe przez ogół odbiorców. Analiza dyskusji internetowych dotyczących wojny w Ukrainie wskazuje, że spada ilość prawd obiektywnych, a rośnie – subiektywnych. Skoro zaś coraz mniej jest faktów, które całe społeczności uznają

3 Użyte tu określenia: „prawda subiektywna” oraz „prawda obiektywna” zostały wprowadzone przez Søren Kierkegarda w kontekście filozoficznym, tutaj jednak stosuję je w rozumieniu uproszczonym, nie odnosząc ich bezpośrednio do Kierkegardowskiej koncepcji.



za prawdziwe, możliwe staje się podważanie nawet najbardziej oczywistych zdarzeń.

Tego rodzaju zindywidualizowane przekonania generują błędy poznawcze, biorą się bowiem głównie ze stosowania heurystyk, czyli uproszczonych reguł wnioskowania. W sytuacjach niepewności, kryzysu, chaosu informacyjnego heurystyki mogą być jednak uznawane za pożądane, zaś powiązane z nimi błędy poznawcze – pozostawać niezauważone.

Z możliwości przekazywania prawd subiektywnych, czy jeszcze dokładniej – prawd grupowych (kiedy grupa uznaje dane stwierdzenie za prawdziwe, ale dla innych grup nie jest ono prawdą) korzystają dziś powszechnie autorzy operacji dezinformacyjnych, by sterować społeczeństwami. Robią to także podczas wojny w Ukrainie. Sprzyja temu wojenny chaos i utrudniony dostęp do potwierdzonych informacji.

## Fałszywe narracje

24 lutego 2022 roku doszło do inwazji wojsk rosyjskich na tereny Ukrainy. Była to eskalacja wojny trwającej od 2014 roku, jednak do lutego 2022 konflikt ten ograniczał się do terenu republik: Ługańskiej i Donieckiej oraz Półwyspu Krymskiego. 24 lutego wojska rosyjskie przekroczyły granice ukraińskie i weszły na terytorium tego państwa. Przebieg rosyjskiej ofensywy wskazywał, że celem Rosji było przede wszystkim zajęcie stolicy Ukrainy – Kijowa, zmuszenie ukraińskiego rządu do ucieczki lub poddania się, oraz ustanowienie własnych przedstawicieli.<sup>4</sup> Ten plan się nie powiódł, a ofensywa przekształciła się w wielomiesięczny, pełnoformatowy konflikt zbrojny.

Już w okresie poprzedzającym agresję militarną, kiedy narastało napięcie między obydwoma państwami, unijna grupa badająca rosyjską dezinformację w sieci East StratCom Task Force informowała

<sup>4</sup> <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/2156331,1,rzad-marionetkowy-w-kijowie-sowiecka-strategia-putina.read> (data dostępu 10.09.2022.)

o wzrastającym natężeniu nieprawdziwych narracji na temat Ukrainy, pochodzących z Rosji. Samo zjawisko siania dezinformacji wobec tego państwa nie było nowe – 27 stycznia 2022 roku East StratCom Task Force podało, że od 2015 roku rozpoznało i zdementowało ponad pięć tysięcy nieprawdziwych przekazów na temat Ukrainy.<sup>5</sup> W momencie inwazji pojawiła się kolejna nieprawdziwa narracja, podtrzymywana przez władze Rosji i rosyjskie media przez długie miesiące – że nie ma żadnej wojny w Ukrainie, a trwa jedynie „specjalna operacja wojskowa”. Tym określeniem posłużył się sam prezydent Rosji Władimir Putin w telewizyjnym orędziu w nocy z 23 na 24 lutego. Powiedział wówczas, iż celem operacji jest ochrona osób „cierpiących z powodu nadużyć i ludobójstwa, dokonywanych przez reżim kijowski”.<sup>6</sup> Oficjalnie więc według władz rosyjskich wojna nie wybuchła, nie została też wypowiedziana, czyli de facto – nie ma jej, choć cały świat widzi (między innymi dzięki internetowym relacjom samych Ukraińców), że wojna trwa.

To był pierwszy moment, w którym osie dwóch wojen: konwencjonalnej i informacyjnej – rozeszły się, ponieważ fakty były rozbieżne z oficjalnym rosyjskim przekazem. Określenie „operacja specjalna” brzmi mniej groźnie, sformułowanie mogło więc działać uspokajająco na Rosjan, ale wygenerowało też chaos informacyjny. Ów chaos to stały cel wszelkich działań dezinformacyjnych i manipulacyjnych służb rosyjskich – im więcej niepewności w odniesieniu do danej sytuacji, tym łatwiej sterować społeczeństwem. Zdezorientowani ludzie poszukują bowiem szybkich i prostych odpowiedzi, a te natychmiast są im dostarczane przez rosyjską propagandę. Choć najczęściej nie mają wiele wspólnego z prawdą obiektywną, zaspokajają potrzeby odbiorców, dlatego zyskują wśród nich popularność.

Równie nieprawdziwy jak narracja o „wojskowej operacji specjalnej” był główny argument, za pomocą którego władze Rosji uzasadniały swoją militarną agresję – twierdziły, że Ukrainą rządzą naziści

5 <https://euvsdisinfo.eu/pl/wszystkie-drogi-prowadza-na-ukraine-jak-rosja-wspiera-swoje-dzialania-w-terenie-wykorzystujac-dezinformacje/> (data dostępu 10.09.2022.)

6 <https://dorzeczy.pl/swiat/309085/specjalna-operacja-wojskowa-na-ukrainie-miedwiediew-wyjasnia.html> (data dostępu 10.09.2022.)

i spod ich rządów należy wyzwolić Ukraińców, czyli doprowadzić do „denazyfikacji” tego państwa. Także tego określenia użył Władimir Putin, i to w obu swoich publicznych wystąpieniach podczas pierwszego miesiąca inwazji – 24 lutego oraz 16 marca. Neonazistą w przekazie formułowanym przez Kreml miał być przede wszystkim prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełeński – pomimo że ma on pochodzenie żydowskie, zaś trzech członków jego rodziny zginęło w czasie II wojny światowej z rąk hitlerowców.<sup>1</sup>

Od tego momentu oskarżanie Ukrainy, ale też innych państw zachodnich o nazizm stało się powszechne w rosyjskiej debacie publicznej (choć przy różnych okazjach pojawiało się także wcześniej). Wydaje się, że celem tej narracji było uzasadnienie rosyjskiej agresji wśród odbiorców wewnętrznych – obywateli Rosji. Inwazja na suwerenne państwo, widziana w perspektywie „walki z nazizmem”, może być uznana za moralnie zasadną, wskazuje bowiem na zło zewnętrzne, które należy zniszczyć, by ocalić innych. Przekaz taki dawał szansę na zmotywowanie Rosjan do walki z wrogiem i do solidarności z decyzjami władz, a przynajmniej na niewyrażanie przez nich czynnego sprzeciwu wobec wojny. Mimo że był on całkowicie wymyśloną kreacją i nie miał nic wspólnego z faktami.

Aby wprowadzić choć minimum spójności między narracją o rządach ukraińskich neonazistów a rzeczywistością, rosyjskie kanały informacyjne (tradycyjne i internetowe) wielokrotnie podkreślały neonazistowski charakter ukraińskiego pułku Azow, który tygodniami bronił miasta Mariupol. Nacjonalistyczna przeszłość batalionu to fakt<sup>2</sup>, w kremlofskim przekazie wykorzystano go jednak do manipulacji metodą indukcji, czyli wyciągania fałszywych wniosków uogólniających na podstawie prawdziwego szczegółu. Dowodząco, że skoro część żołnierzy pułku Azow ma związki z nacjonalizmem i neonazizmem, to znaczy, że Ukraina jest rządzona przez neonazistów. Fałsz tego wnioskowania

1 <https://www.kyivpost.com/ukraine-politics/in-israel-zelensky-tells-own-family-holocaust-story.html> (data dostępu 10.09.2022.)

2 <https://eu.usatoday.com/story/news/world/2015/03/10/ukraine-azov-brigade-nazis-abuses-separatists/24664937/> (data dostępu 10.09.2022.)

można wychwycić natychmiast: żołnierze tego pułku nie rządzą państwem. W rosyjskiej wojnie informacyjnej nie chodzi jednak – jeszcze raz powtórzę – o fakty, ani tym bardziej o prawdę, lecz o wywołanie określonych emocji dla osiągnięcia konkretnych celów politycznych. W tym przypadku wykorzystano negatywny wizerunek Azowa oraz historycznie uzasadniony strach przed nazizmem, by zbudować społeczne poparcie dla militarnej inwazji na suwerenne państwo.

Kolejna fałszywa narracja podawała inne uzasadnienie ataku na Ukrainę. Chociaż Rosja także w tym przypadku prezentowana była w roli państwa, które ocala resztę świata (a przynajmniej kontynent europejski) przed zagładą, tym razem zagrożeniem miała być broń biologiczna, rzekomo powstająca w laboratoriach ukraińskich, stanowiąca ponoć śmiertelne niebezpieczeństwo przede wszystkim dla Rosjan, ale też dla mieszkańców innych państw europejskich. Zarzuty wobec Ukrainy, ale też Gruzji, ze strony Kremla, o pracę nad tego rodzaju bronią pojawiały się już w latach wcześniejszych. Po 24 lutego 2022 roku oskarżenia wybuchły z całą mocą. Rosyjskie kanały informacyjne rozpowszechniały nieprawdziwe informacje, że Ukraińcy przygotowują broń w laboratoriach we współpracy z amerykańskimi specjalistami – przekaz ten dawał proste wyjaśnienie dużego zaangażowania Stanów Zjednoczonych w obronę Ukrainy, a także wskazywał na USA jako na głównego wroga w tym konflikcie. Latem 2022 roku w największych krajach azjatyckich (Chiny, Indie) częste były przekazy medialne, w których trwającą wojnę określano mianem wojny USA-Rosja (ewentualnie NATO-Rosja), a nie Ukraina-Rosja, widząc w Ukrainie wyłącznie pośrednika między Kremlem a Waszyngtonem. To pokłosie kremlowskiego przekazu o przyczynach zaangażowania w konflikt Stanów Zjednoczonych, widzianych między innymi w działaniach podejmowanych przez laboratoria biologiczne.

Kreml, usiłując uwiarygodnić swoją wersję o broni biologicznej, zaprezentował nawet „tajne” (jak twierdzili rosyjscy dyplomaci), zdobyte we wspomnianych laboratoriach dokumenty ukraińskie dotyczące prowadzonych tam badań. Przekazał je Radzie Bezpieczeństwa ONZ oraz innym państwom, będącym stronami Konwencji o zakazie broni biologicznej i toksycznej, a później także masowej opinii publicznej.

W rzeczywistości były to dokumenty powszechnie dostępne, a więc nie tajne, i nie dowodziły tworzenia w ukraińskich laboratoriach jakiegokolwiek broni. Naukowcy rzeczywiście prowadzili badania nad wirusami i bakteriami, współpracowali przy tym z ekspertami ze Stanów Zjednoczonych, jednak ich projekty były realizowane w celach profilaktycznych i pokojowych, dla zapewnienia bezpieczeństwa i zdrowia publicznego. Takie badania we współpracy międzynarodowej prowadzi wiele państw. To działania zgodne z prawem oraz z Konwencją o zakazie broni biologicznej i toksycznej<sup>3</sup>.

Pokojowe badania Kreml wykorzystał więc do stworzenia fałszywej narracji, aby oskarżać Ukrainę i USA oraz stworzyć wygodne dla siebie uzasadnienie inwazji militarnej. Co ciekawe, narracja ta była elastycznie dostosowywana do bieżących wydarzeń: kiedy władze Niemiec zadeklarowały zwiększenie pomocy dla Ukrainy przez dobrojenie jej wojsk, na rosyjskich internetowych kanałach informacyjnych pojawiła się informacja, że w ukraińskich laboratoriach pracowali także naukowcy niemieccy. Gdy zaangażowanie zwiększała Polska, można było natknąć się na doniesienia, że w badaniach nad „bronią biologiczną” brali udział Polacy.

Podczas gdy narracje te były rozprowadzane przez tradycyjne i internetowe kanały informacyjne, wciąż trwały konwencjonalne działania militarne. Od początku jednak w wojnie informacyjnej były one mniej ważne niż fałszywy przekaz, który miał za cel wykreowanie określonego obrazu trwającego konfliktu, niezależnie od jego faktycznego przebiegu. Informowanie o operacjach militarnych podporządkowano potrzebom wizerunkowym. Zaś do głównych osi przekazowych stale dodawano nowe tematy – reagowano na bieżące wydarzenia, na nastroje obywateli Rosji i Ukrainy, ale też obywateli i polityków państw zachodnich. Już po pierwszym tygodniu wojny do opisanych narracji dołączono kolejną, która okazała się na tyle istotna, że na stałe włączono ją w rosyjski system dezinformacji. Tym razem chodziło o stosunek do ukraińskich uchodźców w państwach, które ich przyjmowały.

<sup>3</sup> Szerzej: <https://euvsdisinfo.eu/pl/bron-biologiczna-jest-zakazana-badania-w-dziedzinie-biologii-nie-sa/> (data dostępu 04.09.2022.)

Celem kremlowskiej dezinformacji stała się zwłaszcza Polska, do której trafiła większość osób opuszczających Ukrainę i której mieszkańcy intensywnie zaangażowali się w pomaganie przyjeżdżającym.

Podstawą przekazu było zniechęcanie Polaków do uchodźców przez wywoływanie silnie negatywnych emocji. Pojawiły się fake newsy o przestępstwach, których mieli dokonywać uchodźcy (na przykład o kradzieżach w sklepach<sup>4</sup>), anonimowe konta w sieci przekonywały, że Ukraińcy są lepiej niż Polacy traktowani przez polski rząd, wzbudzały też strach fałszywie informując o przymusowym zabieraniu mieszkań na rzecz uchodźców<sup>5</sup>. Wyjątkowo interesująca badawczo była narracja adresowana do kobiet, na przykład przedstawiano (anonimowo rzecz jasna) historię Polki, która przyjęła do swego domu uciekającą przed wojną Ukrainkę. Ta zaś tak się spodobała jej mężowi, że doszło do zdrady i rozpadu małżeństwa. Wniosek? Przyjmowanie Ukrainek do polskich domów zagraża trwałości polskich rodzin.

Tego rodzaju opowieści z kategorii „z życia wzięte” pojawiły się na różnych kanałach informacyjnych, nigdy jednak nie przedstawiano w nich szczegółów, które pozwoliłyby zweryfikować całość. Powtarzalność przekazu, zbieżność z podsycaną przez Kreml narracją zniechęcającą do uchodźców oraz rozpowszechnianie tej i podobnych historii przez zidentyfikowane konta prorosyjskie w internecie pozwalają postawić tezę, że historia o zdradzie została celowo użyta w rosyjskiej wojnie informacyjnej. Był to o tyle istotny zabieg, że wśród osób angażujących się czynnie w pomaganie uchodźcom znajdowało się wiele kobiet, zniechęcenie ich do tego rodzaju działań z pewnością znajdowało się więc w polu zainteresowania rosyjskich dezinformatorów.

Najbardziej drastyczne skutki (i widoczne w krótkim czasie, a więc łatwe do zaobserwowania) miał jednak inny przekaz, który pojawił się w mediach społecznościowych dosłownie kilka dni po wybuchu wojny. Anonimowe konta przekonywały, że wśród wjeżdżających do Polski

4 <https://oko.press/rosyjskie-fake-newsy-na-falszywych-kontach-miast-na-instagramie/> (data dostępu 10.09.2022.)

5 <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,28272453,w-gdansku-straszyl-przymusowym-dokwaterowaniem-uchodzcow-do.html> (data dostępu 10.09.2022.)

uchodźców jest bardzo wiele osób z Afryki i Azji, które są niebezpieczne dla Polaków. Przekaz rozchodził się przede wszystkim w województwie podkarpackim, sąsiadującym z Ukrainą. To do niego trafiali uchodźcy w pierwszych godzinach po opuszczeniu zaatakowanego państwa. W opisywanym przekazie uchodźcy z państw pozaeuropejskich mieli atakować kobiety, napadać na ludzi z nożami w rękach, czatować na dzieci pod szkołami. Policja zdementowała wszystkie fake newsy wskazując, że tego rodzaju zdarzenia nie miały miejsca. Jednak niepokojące (choć niepotwierdzone) informacje sprawiły, że zachowaniami części mieszkańców Podkarpacia zaczęły rządzić emocje i impulsy. Dominujący był strach, który narastał nie tylko z każdym dniem, ale też z każdym kolejnym nieprawdziwym doniesieniem, pojawiającym się w mediach społecznościowych<sup>6</sup>.

Przekaz ten wzmocnili niektórzy politycy. 1 marca przedstawiciele ugrupowania Konfederacja na konferencji prasowej w Sejmie zaapelowali o „filtrację” i „selekcję” uchodźców<sup>7</sup>, zaś posłowie Grzegorz Braun i Konrad Berkowicz wielokrotnie na swoich kanałach w mediach społecznościowych podkreślali, iż zagrożenie ze strony uchodźców z państw pozaeuropejskich jest realne i narasta. Zareagowali na to młodzi mieszkańcy Podkarpacia, skupieni na Facebooku wokół strony „Podkarpaccy kibice” – wyszli z przestrzeni sieciowej do rzeczywistości i zorganizowali „patrole obywatelskie”. W kilku- lub kilkunastoosobowych grupach chodzili po ulicach. Kiedy spotykali osoby o innym kolorze skóry, agresywnie reagowali. Doszło do bójek i napaści, musiała interweniować policja<sup>8</sup>. W kolejnych dniach wzmocnione policyjne patrole musiały pilnować, by nie doszło do przemocowych zachowań, zaś uchodźców z Azji i Afryki przewożono spod granicy w głąb Polski w taki sposób, by mieli jak najrzadszy kontakt z mieszkańcami Polski, ze względu na zagrożenie ich bezpieczeństwa.

6 <https://oko.press/przemysl-jak-zorganizowano-polowanie-na-ludzi/> (data dostępu 10.09.2022.)

7 <https://twitter.com/i/broadcasts/1kvJpAdDpdZxE> (data dostępu 10.09.2022.)

8 <https://oko.press/szosty-dzien-na-granicy-ogrom-pomocy-fala-rasizmu/> (data dostępu 10.09.2022.)

Sytuacja ta jest doskonałym, choć przerażającym przykładem tego, jak na zachowania (a pierwotnie – na emocje) ludzi może wpływać fałszywy przekaz, rozpowszechniany najpierw w mediach społecznościowych. Przy czym zgodnie z zasadami świata post-prawdy, podstawą zachowań ludzi były emocje, a nie fakty. Zarządzanie strachem (ale też: złością, frustracją, niechęcią i innymi silnymi emocjami) jest niestety skuteczne, a jednocześnie stosunkowo proste do realizacji. Nie wymaga również dużych nakładów finansowych. Dlatego właśnie Kreml regularnie wykorzystuje tę metodę w swoim systemie dezinformacji i manipulacji.

## Rosyjski system dezinformacji

Spójrzmy, jak ów system jest skonstruowany. Podstawową grupą odbiorców w kremlowskiej wojnie informacyjnej są Rosjanie, zaś dezinformatorami – państwowe media, które powtarzają oraz uaktualniają fałszywe narracje, głoszone przez polityków i innych liderów opinii publicznej. Mechanizm tego wewnętrznego (czyli obejmującego jedno państwo) oddziaływania jest znany od lat. To typowe działanie propagandowe – w czasie wojny nasilone i szczególnie mocno nasycone fałszem, ale jednocześnie typowe dla krajów, w których rządzi władza autorytarna.

Nowym zjawiskiem jest natomiast niejawne, ale masowe oddziaływanie zewnętrzne (czyli nastawione na obywateli innych krajów), realizowane za pomocą narzędzi internetowych. To ono jest podstawą rosyjskiej wojny informacyjnej. Jego celem w czasie wojny z Ukrainą jest budowanie korzystnego dla władz Rosji obrazu trwającego konfliktu zbrojnego. Autorzy tego obrazu mają jednak pozostać nieznani dla szerszej publiczności. Chodzi o to, by wywołać u odbiorców poczucie, że docierający do nich przekaz nie ma nic wspólnego z państwem-agresorem ani jego celami politycznymi, lecz jest wiernym odzwierciedleniem faktycznych zdarzeń, a więc – przekazem obiektywnym, prawdziwym. A skoro tak, to wywoływane przez niego emocje są autentyczne i uzasadnione, można się na nich oprzeć i w zgodzie z nimi podejmować decyzje czy wchodzić w konkretne interakcje.



To ważne spostrzeżenie, że nawet w erze post-prawdy istotne jest poczucie autentyczności odbieranych informacji i generowanych przez nie emocji. W jaki sposób Rosja te poczucie generuje (czy przynajmniej stara się generować)? Najczęściej przez podszywanie się pod innych oraz wykorzystywanie zdefiniowanej przez Roberta Cialdiniego<sup>9</sup> zasady wpływu społecznego, nazwanej „społecznym dowodem słuszności”: kiedy duża liczba osób przejawia określone zachowanie, odbiorcy mają tendencję do uznawania tego zachowania za właściwe. Ponieważ media społecznościowe w internecie to media masowe, łatwo tam o wykreowanie poczucia, że dużo osób ma identyczny pogląd na daną sprawę lub identycznie się zachowuje. Przy czym nie są do tego potrzebne prawdziwe osoby – na platformach społecznościowych stykamy się wszak nie z osobami, lecz z ich kontami. W założeniu za każdym kontem stoi jeden człowiek, ale często wygląda to inaczej. Powstają tak zwane „farmy trolli” lub „farmy botów”, czyli duże grupy anonimowych kont, w przypadku botów – sterowanych automatycznie, które przez masowość swoich reakcji kreują trend na dany temat. Ich zadaniem jest wywołanie u odbiorcy poczucia, że konkretna reakcja jest słuszna społecznie.

Masowo działającym kontom pomagają (nie w sposób świadomy, rzecz jasna) algorytmy, w oparciu o które działają platformy społecznościowe: promują one wpisy, budzące największe zainteresowanie. Im więcej reakcji, tym więcej osób zobaczy dany wpis. Dezinformatorzy, manipulatorzy i propagandziści – nie tylko rosyjscy – doskonale znają ten mechanizm, właśnie dlatego rozmaite sieciowe „farmy kont” są stale wykorzystywanym narzędziem sterowania społecznym w sieci. Nic dziwnego, że zostały użyte także w wojnie informacyjnej w trakcie konfliktu zbrojnego w Ukrainie. Skala takich działań jest trudna do wyobrażenia – tylko w sierpniu ukraińskie służby specjalne unieszkodliwiły grupę osób, zarządzającą „farmą botów” (czyli automatycznych kont), która rozpowszechniała fałszywe, niekorzystne dla Ukrainy informacje o sytuacji na froncie i realizowała informacyjne

<sup>9</sup> Robert Cialdini, Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2016 i inne wydania.

operacje dywersyjne. Farma ta liczyła milion kont!<sup>10</sup> A była jedną z wielu aktywnych w sieci.

Szczegóły prowadzenia tego rodzaju operacji opisał w marcu 2022 roku rosyjski portal Fontanka. Jego reporterka Ksenia Klochkova zgłosiła się do administratorów rosyjskiego, propagandowego konta „Cyber-FrontZ” (działającego na platformie społecznościowej Telegram), którzy zamieścili ogłoszenie o werbowaniu „cyberżołnierzy” w celu „odparcia na polu informacyjnym propagandystów junty kijowskiej, finansowanych przez świat zachodni”<sup>11</sup>. Okazało się, że zwerbowane osoby miały za zadanie zamieszczać komentarze w mediach społecznościowych, zgodnie z przekazywaną im przez przełożonych linią przekazową. Płacono im za to wynagrodzenie. O skali działań niech świadczą podane przez portal liczby: w opisywanej firmie na każdej z dwóch zmian pracowało sto osób. Każda miała do zrealizowania dzienną normę, wynoszącą 200 komentarzy. Oznacza to, że ci specyficzni „pracownicy” w ciągu jednej doby zostawiali w sieci 40 tysięcy komentarzy. Pracowali w zespołach, każda grupa działała na innej platformie społecznościowej. Przełożeni udostępniali im internetowe konta, pod przykrywką których wypowiadali się w sieci.

Opisana firma nie jest jedyną, działającą w ten sposób – w Rosji jest ich znacznie więcej. Grupy pracowników, odpłatnie piszących komentarze w internecie, istnieją obecnie w wielu państwach na całym świecie, jednak w Rosji stanowią element rozległego systemu dezinformacji i manipulacji, stworzonego przez to państwo.

Mechanizm działania tego systemu, przed wojną ukryty, a więc trudny do analizowania przez badaczy spoza Rosji, po 24 lutego 2022 roku stał się lepiej widoczny. Prawdopodobnie presja czasu spowodowała, że osoby odpowiadające za ów system mniej wysiłku wkładały w maskowanie swojej działalności, co pozwoliło zaobserwować, w jaki sposób on funkcjonuje.

<sup>10</sup> <https://ssu.gov.ua/en/novyny/sbu-likvidovala-milionnu-botofermu-yaka-rozkhytuvala-obstanovku-v-ukraini-na-zamovlennia-odniiei-z-politsyl-video> (data dostępu 10.09.2022.)

<sup>11</sup> <https://www.fontanka.ru/2022/03/21/70522490/> (data dostępu 10.09.2022.)

Już 24 lutego 2022 roku, a więc w dniu inwazji, na platformie Telegram powstał rosyjski kanał „War on fakes”, który w ciągu zaledwie dwóch tygodni zgromadził szeroką publiczność – dane z 7 marca wskazują, że obserwowało go wówczas 625 tysięcy kont. W marcu uruchomiono stronę internetową o tej samej nazwie. Oficjalnie były to rosyjskie kanały fact-checkingowe, służące do dementowania fałszywych informacji na temat Rosji. W ten sposób prezentowało je choćby Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej na Twitterze.<sup>12</sup> Szybko jednak okazało się, że działalność anonimowych autorów kanału i strony nie ma nic wspólnego z rzeczywistym fact-checkingiem. Jak wynikało z raportu amerykańskiego think tanku Digital Forensic Research Lab<sup>13</sup>, który badał rozpowszechniane przez „War on fakes” przekazy, były one w pełni kompatybilne z oficjalnymi, propagandowymi rosyjskimi narracjami na temat konfliktu z Ukrainą. Dementowano tylko te informacje, które nie pasowały do rosyjskiej wizji wojny. Jednocześnie podawano fałszywe newsy, powoływano się na niesprawdzone lub anonimowe źródła, podważano też fakty dotyczące konkretnych zdarzeń. Mieliliśmy do czynienia z systemowym generowaniem „prawd subiektywnych” i kwestionowaniem „prawd obiektywnych”.

Można to było zaobserwować zwłaszcza w reakcji na wykrycie zbrodni wojsk rosyjskich na osobach cywilnych w ukraińskiej miejscowości Bucza (nieopodal Kijowa). Masakrę odkryto po wycofaniu się armii rosyjskiej z tamtych terenów, a poinformowano o niej publicznie 29 marca. Ujawniono masowe groby ludności cywilnej, zwłoki cywilów znajdowały się także na ulicach miasta. Materiały wideo, pokazujące ciała, zostały opublikowane w sieci. Później na podstawie zdjęć satelitarnych określono nawet, w jakich dniach poszczególne osoby zginęły.

To były dowody na zbrodnię wojenną. Wywołały ogromny oddźwięk w państwach zachodnich, co było wyjątkowo niekorzystne dla Kremla. Rosja rozpoczęła więc operację podważania

<sup>12</sup> Zarchwizowany wpis: <https://archive.ph/ra0Zo#selection-655.2-689.14> (data dostępu 10.09.2022.)

<sup>13</sup> <https://medium.com/dfrlab/russian-telegram-channel-embraces-fact-checking-tropes-to-spread-disinformation-c6a54393c635> (data dostępu 10.09.2022.)

ustalonych faktów – choć wydawało się, że nie ma nic bardziej niepodważalnego niż śmierć. A jednak. Rosyjskie kanały informacyjne najpierw twierdziły, że zbrodni dokonały wojska ukraińskie, nie rosyjskie. Szybko jednak zmieniono tę narrację na bardziej wyrafinowaną. Między innymi na stronie i kanale „War on fakes” pojawiły się wpisy dowodzące, że widoczne na filmach ciała ofiar to aktorzy, zaś całość dokumentacji jest „zachodnią inscenizacją”, przygotowaną na użytek propagandowy przez zachodnie media. Dowodami (pozornymi) miały być fragmenty materiałów wideo, w których odbicie w lustrze, spływająca po szybie kropla wody czy fakt kręcenia materiału podczas jazdy samochodem wywoływały drobne złudzenia optyczne. Na przykład przesuwaną się po szybie auta kropla sprawiała wrażenie, że jedna z leżących ofiar podniosła rękę. Inne złudzenie powodowało, że obserwując mijaną ulicę w bocznym lusterku jadącego samochodu można było mieć wrażenie, że ofiara się podnosi. Choć takie „dowody” szybko zostały zdementowane przez zachodnich ekspertów, w Rosji nieprzerwanie uchodziły one za potwierdzenie tezy, iż w Buczy nie było żadnych ofiar, a jedynie wynajęci aktorzy<sup>14</sup>. Podważono fakty dotyczące śmierci ludzi i wykreowano „prawdę subiektywną”, aby zdjąć z wojsk rosyjskich odpowiedzialność za dokonanie zbrodni wojennej.

Strona „War on fakes” od momentu powstania miała pięć wersji językowych: angielską, francuską, hiszpańską, arabską i chińską, potem dodano jeszcze niemiecką. Celem jej działania było więc dotarcie do odbiorców zewnętrznych, poza Rosją. Ten sam cel miały inne konta, tworzące w sieci rozległe siatki, na bieżąco rozpowszechniające rosyjską propagandę i dezinformację. Siatka, która powstała wokół rosyjskiego kanału InfoDefense, działającego na platformie Telegram, publikowała materiały pochodzące z Rosji, tyle że przetłumaczone na inne języki. W sumie było to dwadzieścia kanałów i dziewiętnaście wersji językowych, z których prorosyjskie treści codziennie rozchodziły się w internecie. Potem powstało dziewięć kolejnych kont, tym razem z frazą „Node of Time” w nazwie, które udostępniały te same wpisy. Sieć miała

<sup>14</sup> <https://apnews.com/article/russia-ukraine-kyiv-business-media-facebook-21d36ea4370bab98b1cc93baa0815dd8> (data dostępu 10.09.2022.)

również swoje konto na platformie YouTube oraz bota, który ułatwiał odnalezienie wpisów w konkretnym języku.

Inną siatkę stworzył rosyjski kanał Pokot Z – wokół niego funkcjonowało czternaście kanałów na platformie Telegram, każdy publikował rosyjskie materiały tłumaczone na inny język. Zamieszczano je także na kanale na YouTube. Ponadto zidentyfikowałam nienależący do wymienionych siatek rosyjski kanał @video\_languages na platformie Telegram, działający w identyczny sposób, publikujący przede wszystkim materiały z zablokowanej na Zachodzie rosyjskiej stacji telewizyjnej RT, oczywiście przetłumaczone na zachodnie języki. Natomiast portal Detector Media opisał rosyjską siatkę, nastawioną na odbiorców ukraińskich – działało w niej co najmniej 88 kanałów.<sup>15</sup>

Zaangażowanie po stronie rosyjskiej w to, by codziennie docierać do obywateli państw zachodnich z własnymi przekazami, było wyjątkowo intensywne.

Nieco inaczej działał monitorowany przeze mnie kanał Rybar (platforma Telegram, prawie 700 tysięcy obserwujących na początku września 2022 roku). Nie stworzył sieci kanałów w mediach społecznościowych, lecz sieć współpracowników: skupiał wokół siebie programistów, informatyków, specjalistów od OSINT-u (czyli tak zwanego białego wywiadu, polegającego na analizowaniu publicznych źródeł informacji), analityków, specjalistów od cyberbezpieczeństwa, tłumaczy i grafików. W okresie od 24 lutego do września 2022 roku organizował otwarty nabór pracowników, jednocześnie zapewniając, że wszyscy pracujący przy projekcie to rosyjscy wolontariusze.

Ta grupa ludzi codziennie dostarczała najświeższe informacje z frontu (oczywiście tylko te, które były korzystne dla Rosji), publikowała relacje z konferencji prasowych rosyjskiego Ministerstwa Obrony i „tajne dokumenty” ukraińskie, z których przynajmniej część nie była żadanymi dokumentami, lecz fałszywkami wytworzonymi przez

<sup>15</sup> <https://detector.media/monitorynh-internetu/article/199010/2022-05-05-now-we-will-live-to-the-fullest-how-and-why-russia-has-created-a-telegram-channels-network-for-the-occupied-territories-of-ukraine/> (data dostępu 10.09.2022.)

Rosjan na potrzeby wojny informacyjnej. Ujawniała współrzędne celów wojskowych i obiektów cywilnych, które jej zdaniem były wykorzystywane przez ukraińskie wojska (w tym współrzędne szpitali, szkół, uczelni i osiedli mieszkaniowych), aby armia rosyjska mogła je zaatakować. Realizowała też dodatkowe projekty: wartears.org – internetową listę zabitych, zaginionych lub pojmanyh do niewoli żołnierzy ukraińskich; foreigncombatants.ru – zestawienie zagranicznych ochotników, walczących po stronie Ukrainy. Każdy taki internetowy projekt przedstawiany był jako obiektywne źródło informacji, w rzeczywistości jednak zawierał informacje niesprawdzone, a często także wprowadzające w błąd.

Działalność Rybara prowadzona była anonimowo, na kanale regularnie podkreślano, że nie ma on żadnych związków z władzami Rosji ani z dowództwem armii rosyjskiej, chociaż analiza jego aktywności dowodziła czego innego. Wiele elementów wskazywało, iż mamy do czynienia z kanałem stale współpracującym albo z rosyjską armią, albo z rosyjskim Ministerstwem Obrony. Jednocześnie kanał ten stanowił istotny element państwowego systemu dezinformacji i manipulacji.

## Konkluzje

Analiza działań, prowadzonych przez Rosję w ramach wojny informacyjnej z Ukrainą, dowodzi, że Rosja wykorzystuje zjawisko post-prawdy do sterowania społecznego zarówno wewnątrz swego państwa, jak i na zewnątrz, w sposób niejawnym.

Analiza działań, prowadzonych przez Rosję w ramach wojny informacyjnej z Ukrainą, dowodzi, że Rosja wykorzystuje zjawisko post-prawdy do sterowania społecznego zarówno wewnątrz swego państwa, jak i na zewnątrz, w sposób niejawnym. Porządek, w którym emocje mają priorytet wobec faktów, uczyniła fundamentem systemu, którego celem jest realizacja konkretnych planów politycznych, zaś podstawowym narzędziem – informacja, traktowana jako rodzaj współczesnej broni.

Tak rozumiana informacja została odcięta od realnych zdarzeń, stając się tworzywem w rękach propagandzistów. W ich działaniach obiektywny opis

rzeczywistości nie ma żadnej wartości. Komunikaty dotyczące zdarzeń są zniekształcane, czasem w pełni sztucznie kreowane, ponieważ nadrzędne wobec obiektywnego opisu jest oddziaływanie na emocje odbiorców.

W takiej strukturze przestrzeń informacyjna nie dostarcza autentycznej wiedzy o rzeczywistości, lecz staje się nośnikiem zmiennych, zsubiektywizowanych i upolitycznionych przekazów. Obraz świata ulega stałym zniekształceniom, znikają dotychczasowe punkty odniesienia, odbiorcy zaś mogą się oprzeć jedynie na przekonaniach własnych lub grupy, z którą się identyfikują. Przekonania te zaś mają najczęściej podłoże czysto emocjonalne. Tym samym post-prawda zdominowuje środowisko informacyjne. W takim świecie zwycięzca jest ten, kto potrafi skuteczniej wpływać na emocje ludzi. Nawet gdy w rzeczywistości faktów przegra, w rzeczywistości narracyjnej może pozostać niezwyciężony.

## Bibliografia

1. <https://apnews.com/article/russia-ukraine-kyiv-business-media-facebook-21d36ea4370bab98b1cc93baa0815dd8> (data dostępu 10.09.2022.)
2. <https://archive.ph/raoZo#selection-655.2-689.14> (data dostępu 10.09.2022.)
3. <https://detector.media/monitorynh-internetu/article/199010/2022-05-05-now-we-will-live-to-the-fullest-how-and-why-russia-has-created-a-telegram-channels-network-for-the-occupied-territories-of-ukraine/> (data dostępu 10.09.2022.)
4. <https://dorzeczy.pl/swiat/309085/specjalna-operacja-wojskowa-na-ukrainie-miedwiediew-wyjasnia.html> (data dostępu 10.09.2022.)
5. <https://eu.usatoday.com/story/news/world/2015/03/10/ukraine-azov-bri-gade-nazis-abuses-separatists/24664937/> (data dostępu 10.09.2022.)
6. <https://euvsdisinfo.eu/pl/bron-biologiczna-jest-zakazana-badania-w-dziedzinie-biologii-nie-sa/> (data dostępu 04.09.2022.)
7. <https://euvsdisinfo.eu/pl/wszystkie-drogi-prowadza-na-ukraine-jak-rosja-wspiera-swoje-dzialania-w-terenie-wykorzystujac-dezinformacje/> (data dostępu 10.09.2022.)

8. <https://medium.com/dfrlab/russian-telegram-channel-embraces-fact-checking-tropes-to-spread-disinformation-c6a54393c635> (data dostępu 10.09.2022.)
9. <https://oko.press/przemysl-jak-zorganizowano-polowanie-na-ludzi/> (data dostępu 10.09.2022.)
10. <https://oko.press/rosyjskie-fake-newsy-na-falszywych-kontach-miast-na-instagramie/> (data dostępu 10.09.2022.)
11. <https://oko.press/szesty-dzien-na-granicy-ogrom-pomocy-fala-rasizmu/> (data dostępu 10.09.2022.)
12. <https://ssu.gov.ua/en/novyny/sbu-likvidovala-milionnu-botofermu-yaka-rozkhytuvala-obstanovku-v-ukraini-na-zamovlennia-od-niiei-z-politsyl-video> (data dostępu 10.09.2022.)
13. <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,28272453,w-gdanskku-straszyliprzymusowym-dokwaterowaniem-uchodzcow-do.html> (data dostępu 10.09.2022.)
14. <https://twitter.com/i/broadcasts/1kvJpAdDpdZxE> (data dostępu 10.09.2022.)
15. <https://www.fontanka.ru/2022/03/21/70522490/> (data dostępu 10.09.2022.)
16. <https://www.kyivpost.com/ukraine-politics/in-israel-zelensky-tells-own-familysholocaust-story.html> (data dostępu 10.09.2022.)
17. [https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/anatomia\\_rosyjskiej\\_wojny\\_informacyjnej.pdf](https://www.osw.waw.pl/sites/default/files/anatomia_rosyjskiej_wojny_informacyjnej.pdf) (data dostępu 10.09.2022.)
18. <https://www.oxfordlearnersdictionaries.com/definition/english/post-truth> (data dostępu: 10.09.2022.).
19. <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/2156331,1,rzad-marionetkowy-w-kijowie-sowiecka-strategia-putina.read> (data dostępu 10.09.2022.)
20. R. Cialdini, Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2016.



# Rozdział 8

## Konsekwencje post-prawdy

Katarzyna Baran

### Wstęp

Celem tego rozdziału jest podjęcie refleksji teoretycznej nad kluczowymi konsekwencjami zjawiska post-prawdy. Podstawą przyjętego rozumowania jest analiza przywołanych w raporcie perspektyw ujmowania fenomenu post-prawdy integrujących podejście terminologiczne, psychologiczno-socjologiczne, z zakresu technologii i jej wykorzystania oraz filozoficzne i z obszaru sztuki. Dodatkową, nieuwzględnioną w zasadniczej części opracowania kategorię dyskursywną jest perspektywa ideologiczna. Wykorzystanie tych perspektyw nosi znamiona kompleksowego podejścia do obszarów badawczych, które odnoszą się do teoretycznych aspektów trajektorii zmian oraz specyfikę ewolucji zjawiska post-prawdy, a także prowadzi do wyłonienia koncepcji dalszych kierunkowych zmian tego wielowymiarowego procesu.

Zjawisko post-prawdy nie jest znacząco nową orientacją poznawczą. Jego historyczne pole naukowego namysłu należy rozpatrywać od zarania dziejów starożytnej Grecji i Rzymu poprzez okres międzynarodowych wojen, konfliktów i napięć politycznych, aż po okres rewolucji przemysłowych i obecnie dokonującego się przełomu w obszarze technologii informacyjnych i komunikacyjnych.

Przedmiotem dociekań w ramach perspektywy terminologicznej poczyniono potencjał i dojrzałość definicyjną zjawiska post-prawdy, jej amalgacyjne usposobienie, walor emocjonalnego nacechowania oraz rozwój nowych terminów naukowych.

Na zawartość fragmentu dotyczącego perspektywy socjologicznej i psychologicznej składa się problem rozchwiania i transfiguracji rzeczywistości publicznej, tendencji do konkurowania na arenie krążących idei, dekoncentracji podstawowych konstruktów funkcjonowania społeczeństw, redefinicji zasad komunikacji społecznej i kluczowych umiejętności, uniwersalizmu post-prawdy, a także wzrostu zainteresowania tematyką post-prawdy wśród badaczy o heterogenicznych umiejętnościach.

Dla zobrazowania istoty zjawiska post-prawdy w ujęciu technologicznym i metodologicznym posłużono się wyjaśnieniami, które dotyczą wszechobecności jej wyróżników, zderzenia medialnych kultur i osiągnięć technologicznych, tworzeniu nowego środowisk elit rozumianych jako dysponentów wiedzy i informacji, dewaluacji znaczenia osiągnięć naukowych i ich uzasadnień, jak i rozwoju nowych technik społecznego poznania rzeczywistości.

Kreśląc skutki ekspansji zjawiska post prawdy w ujęciu filozoficznym odwołano się do dysharmonii w sposobach rozumienia prawdy poprzez odniesienie się do dorobku prominentnych znawców tej materii. Poruszono również zagadnienie dialektycznego ujmowania fenomenu prawdy oraz jej kulturowej erupcji.

Przywołane powyżej założenia, dla pełnego ukonstytuowania się podejmowanego zagadnienia badawczego, wymagają uzupełniania o perspektywę ideologiczną, która została odzwierciedlona głównie poprzez analizę dyskursu publicznego oraz ocenę wyłaniających się nurtów poznania ontologicznego i występujących między nimi napięć.

## Perspektywa teoretyczna

### Brak klarowności definicyjnej

Post-prawda jest jednym z najczęściej przywoływanych, a jednocześnie relatywnie słabo zdefiniowanych słów epoki współczesności. Posługując się uproszczoną dystynkcją błędem byłoby określenie post-prawdy jako zwykłego przeciwieństwa prawdy. Termin ten ma **cechy rekombinacyjne**,

które fluktuują między licznymi sprzecznościami a pożądaną i akceptowalną tak u nadawcy, jak i odbiorcy percepcją zdarzeń, zjawisk i procesów. Przyjęta w literaturze przedmiotu definicja pojęcia post-prawdy pochodząca z oxfordzkiego słownika odnosi się do okoliczności, w których obiektywne fakty są mniej istotne niż emocje i percepcja osobistych przekonań<sup>16</sup>. Pomimo, że definicja ta oddaje istotę problemu zakrzywionej<sup>17</sup> prawdy, większość naukowców, zwłaszcza tych zajmujących się naukami społecznymi identyfikuje w niej **rażące naruszenie w postaci sformułowania „obiektywnych faktów”**<sup>18</sup>. Pejoratywna konotacja tego terminu polega również na posługiwaniu się kategorią emocji do **zaciemniania rzeczywistej funkcji prawdy jaką jest zdobycie przewagi w konkurencyjnej i często demagogicznej grze o wpływ i władzę**.

Konsekwencją terminologicznego splątania oraz nadmiernej złożoności omawianego pojęcia jest **konieczność odkrywania znaczenia zagadnienia post-prawdy poprzez hybrydyzację właściwych jej cech oraz łączenia komponentów definicyjnych** w sposób, który daje wyobrażenie możliwych, ale nie zawsze koniecznych do wystąpienia, wyróżników post-prawdy i samej prawdy. W celu skutecznego rozumienia tego pojęcia należy zatem stosować **podejście rekursywne**<sup>19</sup> **w stosunku do jego kontekstu**, w którym intensyfikacja występowania poszczególnych wyróżników post-prawdy przesądza o jej przedmiotowej i podmiotowej istotności. Warunkiem towarzyszącym

16 Oxford English Dictionary.

17 Zakrzywienie jest tutaj traktowane jako synonim zniekształcenia, czyli czegoś co jest pozbawione klasycznych konturów, w tym znaczeniu konturów wiarygodności. Poza tym zakrzywienie jest zazwyczaj efektem pewnej ingerencji. Innymi słowy chodzi o występowanie swoistego rodzaju asumptów deformacji prawdy.

18 Czołowymi protagonistami stanowisk, że fakty można kwestionować byli Thomas Kuhn, Michel Foucault czy Ludwig Wittgenstein.

19 Rekursywność ma na celu poszerzenie perspektywy poznawczej. Post-prawda jest często analizowana w stosunku do mechanizmów i wyróżników samej pracy (pozycja wyższości, negocjacji, popularności, sprawczości itp.).

jest wkomponowanie specyficznych cech post-prawdy do ram historycznych, oceniając jej ewolucyjny postęp<sup>20</sup>.

## Eksponowanie znaczenia emocji

Integralnym elementem każdego ujęcia definicyjnego post-prawdy jest jego emocjonalne skojarzenie. Naukowe rozpoznanie post-prawdy coraz wyraźniej **zmierza w kierunku ekspresji, uczuć, emocji i wrażeń**<sup>21</sup>. Popularność niemieckiego słowa *postfaktisch* oddaje w dużej mierze to samo znaczenie. Niemieckie towarzystwo językowe *Gesellschaft für deutsche Sprache* (GfdS) dokonując wyboru tego słowa jako terminu roku nawiązuje do **rosnącej tendencji w dyskusjach politycznych i społecznych do ich zdominowania przez emocje zamiast fakty**. Z emocjonalnym odbiorem zjawisk i procesów wiąże się zagadnienie redukcji dysonansu i błędu potwierdzenia. Przejawia się to między innymi **silniejszym odwoływaniem do emocji niż przekonań w chwili odczuwania dyskomfortu psychicznego** [McIntyre 2018]. Siła emocji w zdolności rozumowania coraz częściej wykorzystywana jest do manipulowania nastrojami politycznymi. Politykiem, który do perfekcji opanował technikę stosowania post-prawdy był Donald Trump. Już w czasie kampanii na fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych Trump występował w roli osoby odpowiedzialnej za „osuszanie bagna” stając się pewnego rodzaju symbolem końca pokolenia dwupartyjności i początku nowej ideologii warunkowanej grą na subiektywnych i obiektywnych prawdach [Bell 1960].

<sup>20</sup> Wydaje się zasadne, jeśli spojrzeć na wyjaśnienie poprzedzające. Post-prawda nie powstaje z próżni, aby znaleźć zastosowanie w określonym kontekście. To okoliczności tworzą pożyteczność dla alternatywnej informacji. Innym wyjaśnieniem jest historyczna ewolucja prawdy, która dopiero w warunkach rozwoju technologicznego stała się atrakcyjnym przedmiotem badań.

<sup>21</sup> Przywiązanie to jest najbardziej widoczne w kulturze azjatyckiej i południowo-europejskiej.

## Rozwój nowych koncepcji teoriopoznawczych

Fenomen post-prawdy stał się podłożem dla **płodnego rozwoju i obiegów nowych terminów**. Znamionym tego przykładem są różne postacie prawdy, jak prawda poetycka, równoległa, zminiaturyzowana, twórcza, wirtualna prawda, czy wreszcie prawda alternatywna. Niebezpieczeństwem mnożenia się rodzajów prawdy jest **zniekształcenie znaczenia i stosowalności podstawowej (klasycznej) prawdy oraz zachwianie równowagi, w której prawda stanowi centralną kategorię postrzegania i wartościowania świata**. W tym sensie można mówić o tendencji do kreowania nowego znaczenia prawdy, w której w warstwie ontologicznej ewolucja prawdy jest uzasadniana zjawiskiem, funkcjonującej od samego początku, słabnącej arbitralności znaczenia prawdy. Jest to o tyle niebezpiecznie, że pogląd ten nie pozwala na stosowanie znaczenia prawdy, w którym w żaden sposób nie podważa się jej istoty. Obserwacja ta skutkuje **wzrostem studiów i analiz poświęconych zjawisku post-prawdy**<sup>22</sup> w postaci opracowań sektorowych, opracowań analizujących sytuacje konkretnych państw czy prac dotyczących działań konkretnych osób (pionierów i championów post-prawdy)<sup>23</sup>. Nie bez znaczenie pozostaje reakcje systemu edukacji i szkolnictwa wyższego, szczególnie w krajach zachodnich, gdzie **dyskurs post-prawdy zyskuje status kulturowego fenomenu** obfitego w eufemistyczne znaczenia, niuanse, konteksty, asocjacje, uwarunkowania społeczne, obyczajowe, historyczne i polityczne, kulturowe<sup>24</sup>.

22 Przykładowymi praktykami są: Uniwersytet w Michigan – moduł dydaktyczny pt.: „Fake News, Lies, and Propaganda”, Brook University w Nowym Jorku – studium pt.: „Ewolucja fałszu”, Uniwersytet w Sydney – inicjatywa Post-Truth w ramach programu Doskonałości Badań Strategicznych

23 W 2004 roku Ralph Keyes opublikował ważną pracę pt.: „Era post-prawdy. Nieuczciwość i oszustwo we współczesnym świecie”.

24 W opozycji do tego podejścia jest wizerunek post-prawdy jako jedynie formy wypowiedzi. W tym znaczeniu metoda ta służy wyłącznie propagowaniu i rozpowszechnianiu post-prawdy w określonym momencie rozwoju cywilizacyjnego społeczeństw i w epoce globalnego przekazu cyfrowego, a nie ma na celu poznanie i wartościowanie rzeczywistości.

## Perspektywa psychologiczno-socjologiczna

### Powszechna dezinformacja i fałszowanie rzeczywistości

Post-prawda jest bardzo skuteczna w indukowaniu nieprawdziwych stwierdzeń i opinii. Zindywidualizowane podejście, selektywnie wykorzystywane informacje, algorytmy aktywności i preferencji oraz szybkość i bezpośredniość interakcji tworzą zupełnie nowy obraz świata. W naturalny sposób ta rewolucja w architekturze przekazu wraz z postępującą dynamiką zmian przynosi różnego rodzaju efekty. Długofalowym skutkiem nadmiernego natężenia komunikacyjnego i rozprzestrzeniania się post-prawdy jest **proces dysocjacji polegający na stopniowym oddzielaniu od rzeczywistości**. Służą temu niedopowiedziane słowa, konfabulowanie między tym co zostało powiedziane, co nie zostało powiedziane lub nie jest do powiedzenia. Stosowanie nieprawdziwych obrazów i komunikatów w sferze, w tym odstępstwo od realistycznego kontekstu może przybierać miękką i twardą formę z różnorodną intensyfikacją i powagą skutków. Jednym z bardziej niebezpiecznych jest **opieranie świata na kruchym i prymitywnych fasadach**. Teorią, która pośrednio mówi o sposobie przeciwdziałania tego typu dysfunkcjonalności jest konsensualna teoria prawdy autorstwa Jürgena Habermasa definiująca formalne warunki brzegowe jakie musi spełnić dyskurs i osiągnany w jego ramach konsensus, aby nosił on znamiona racjonalności, a tym samym został uznany przez uczestników inicjowanego procesu jako poręczenie prawdziwości [Stanford Encyclopedia of Philosophy].

### Uniwersalizm post-prawdy, czyli rozmycie granicy rzeczywistości prywatnej i publicznej

Zjawisko post-prawdy zostało na stałe zakorzenione we wszelkich sferach funkcjonowania życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Jego wpływ rozpościera się od sfery rzeczywistości publicznej i prywatnej wnikając w naszą codzienność. Dyskurs post-prawdy głęboko

wnika w nasze życie, na nowo determinując zasady i mechanizmy funkcjonowania. W sposób skuteczny zjawisko post-prawdy prowadzi do reorientacji życia prywatnego jako jednej z osi społecznej oceny i dyskusji oraz deformacji czyjejs prawdy. Powszechna kolonizacja tych rzeczywistości staje się możliwa dzięki wykorzystaniu osiągnięć technologicznych i cyfrowych, które sprawiają, że ślad czasoprzestrzenny rozwoju post-prawdy ma wymiar globalny. Pojęciem, które w szeroki sposób odnosi się do mechanizmów i narzędzi post-prawdy w tym w zakresie bezgranicznego przenikania się sfer życia społecznego jest ang. *gaslighting* zdefiniowane jako broń woli mocy. Polega ona na zorganizowanym wysiłku osób publicznych, którego celem jest destabilizacja tożsamości obywateli, okiełznanie ich emocji oraz ograniczenie zdolności do ironicznego myślenia i wydawania osądów. Ostateczną motywacją do stosowania tych działań, jak i innych malwersacji i kłamstw jest trwałe wpojenie wątpliwości wśród społeczeństwa i jego całkowite podporządkowanie doraźnym celom.

### Krażenie idei

Post-prawda poprzez potencjał eksplanacyjny w opisywaniu swego rodzaju faktyczności prowadzi do rozwoju i konkurowania idei. Ma ona za zadanie przyciągać i odwracać uwagę od tego co może wywołać emocje i reakcję opinii publicznej oraz przerywać szum konwencjonalnej polityki i życia publicznego. Nadmierna ekscytacja i maskowanie ważnych społecznie problemów to standardowe działanie w przypadku tego zjawiska. W odniesieniu do zabiegu tuszowania post-prawda ma zdolność produkcji pożądanej ciszy tworząc mechanizm inżynierskiego wyciszenia i milczenia publicznego. Dekoncentracja idei i rekonfiguracja podstawowych układów funkcjonowania społeczeństwa w tym znaczeniu odnosi się przede wszystkim do materialnych i ekonomicznych podstaw gospodarki. Nie bez znaczenia pozostają także prawne polityczne ramy państwa, funkcje instytucji oraz ich skuteczności, znaczenie religii, edukacji, pracy, praw psychologii oraz praw społeczno-kulturalnych. Ważnym dopełnieniem tej

analizy jest obserwowalny **emocjonalny rezonans młodego pokolenia**, który sprzyja tworzeniu podejrzliwego i nieufnego społeczeństwa wobec swojej przyszłości<sup>1</sup>.

## Deprecjonowanie zasad życia społecznego

Przemocną konsekwencją wyostrzenia, stosowania i manipulowania post-prawdą jest **powstawanie podziałów i rozwarstwienie społeczne**. Sterowanej segmentacji<sup>2</sup> podlegają głównie wartości takie jak płeć, wiek, pochodzenie, poglądy polityczne, zarobki i cechy kulturowe. Wyrafinowanie tej fragmentaryzacji poza relatywizmem moralnym pogłębia wrażliwość zmian i procesów, opieranie świata na pozornych autorytetach stosując techniki właściwe dyktaturze iluzji. Inną wymierną konsekwencją tego typu działań jest **naruszenie zasad komunikacji społecznej**. Problem ten wynika chociażby ze wtórnego sposobu poznawania świata obrazami kreowanymi przez wytwórców idei. Obcowanie w przetworzonej rzeczywistości sprawia, że bezpośrednio doświadczenie i poznanie, tym samym obiektywne postrzeganie prawdy, staje się coraz bardziej utrudnione. Złożoność tej sytuacji w sferze publicznej sprawia, że konieczne jest **poszerzenie pola aktorów w procesie podejmowania decyzji**. Przy czym siła wpływu decydentów w kształtowaniu polityk publicznych niekoniecznie musi

1 W badaniach przeprowadzonych na studentach z Australii, Francji i Wielkiej Brytanii, analizujących naturę szkolnictwa wyższego i trajektorii postedukacyjnych dla młodych ludzi w obliczu świata „post-prawdy” zdiagnozowano, że możliwości posiadania domu, bezpieczeństwa pracy i tworzenia zaangażowanych relacji zostały całkowicie zdeprymowane (ludzie przestają się do przywiązywać do tych wartości). Inne obawy dotyczyły globalnych wstrząsów politycznych, zmian demograficznych, kryzysów finansowych, niepewności na rynku pracy i bezprecedensowej mobilności ludzi.

2 Mowa tu o sztucznie wytworzonej segmentacji. Przeważnie segmentacja jest samoistnym procesem wynikającym z zaburzeń społeczno-gospodarczych.



zależać od ich formalnego czy strukturalnego ulokowania<sup>3</sup>. Zważając na wszystkie te okoliczności nie tyle zasadne co wymagające szybkiej reakcji jest **inicjacja nowego społecznego porozumienia** uwzględniającego występujące rozbieżności i interesy uczestników tych procesów, jak i rewizję reguł gry relacji między aktorami życia publicznego.

## Wytwarzanie zdolności krytycznego myślenia

Post-prawda w konfrontacyjnym zderzeniu z odbiorcą wymaga od niego **dojrzałego świadomego odbioru przekazu i jego interpretacji, rozumowania refleksyjnego i deliberującego**. Wartościowe zastosowanie znajdują tutaj teorie dwuprocesowego myślenia<sup>4</sup>, które zakładają, że myślenie analityczne może zastąpić automatyczne, intuicyjne odpowiedzi. Chodzi o to, aby w procesie wnioskowania nie polegać wyłącznie na umotywowanym przekonaniu, ale także konsekwentnie poszukiwać związków przyczynowo-skutkowych napotykanych zjawisk i procesów. Innym konceptem objaśniającym jest teoria Antonio Gramsci o relacji między intelektualnym dobrem publicznym a wyższą myślą intelektualną, która lokuje post-prawdę coś tutaj brakuje mechanizm skutecznej popularyzacji stereotypów, potocznych przekonań, uprzedzeń czy ksenofobii [Gramsci 1995].

## Perspektywa technologiczno-metodologiczna

### Eksterytorialna popularność post prawdy

Post-prawda jest dobitnym przykładem **intencyjnego wykorzystywania rozwoju technologii**. Urządzenia algorytmiczne i systemy

3 W przypadku post-prawdy zdaje się jednak, że wyłączenie ma odzwierciedlać ideę tragedii wspólnego pastwiska

4 Teorie dwuprocesowe są podstawowym elementem badań nad kognitywistyką rozumowania.

informatyczne kompilują teksty, dźwięki i obrazy w zwartej, łatwej do przechowywania i odtwarzalnej niemal bez ograniczeń, formie. To powoduje, że obfitość wysyłanych i odbieranych informacji w globalnych sieciach komunikacyjnych osiąga niebotyczną skalę. Użytkownicy, ale przede wszystkim generatorzy tych wiadomości stale dostosowują się do niekończącej rewolucji komunikacyjnej. **Nowe techniki i narzędzia upowszechniania informacji są nie tyle warunkiem możliwości wykorzystania post-prawdy, co ich doskonałym środowiskiem uniwersalizacji.** Zjawisko to wymaga infrastruktury, która nada jej żywotność i doprowadzi do realizacji zasadniczego celu, w tym dotarcia do mas.

### Napięcia w przestrzeni kultury medialnej

Wzrost popularności niekonwencjonalnych zastosowań systemów komunikacyjnych znacząco wykracza poza podstawową funkcję mediów. Obserwowalny jest **spór między uprzywilejowaną pozycją mediów a spazmem medialnym.** W pierwszym przypadku mediatyzacja odnosi się do centralnego miejsca mediów w życiu publicznym, czyli submisji domen społecznych, ekonomicznych i politycznych do logik funkcjonowania mediów, a tym samym ich zdolności do kształtowania i ekspozowania takich domen. Spazm<sup>5</sup> medialny z kolei rozumiany jest jako połączenie niespójności komunikatów i wulgarnego wręcz odchodzenia od standardów środowiska dziennikarskiego i celowości działania wytwórców idei. Inną konsekwencją jest **postępująca dysproporcja mediów tradycyjnych i alternatywnych,** która wynika z wysypu nowych, niemainstreamowych systemów medialnych ukierunkowanych na ściśle określoną grupę odbiorców i wywołanie wśród nich pożądanych zachowań. Najczęściej stosownym narzędziem są media społecznościowe będące aparatem, który imploduje pojęcie i esencję prawdy i pozwala na tworzenie nowych bezreglamentacyjnych reżimów dyskursu i ich skuteczną ekspansję.

5 Rozumiane jako działanie intensywne wywołujące szkodliwy efekt.

## Nowi wytwórcy idei

Świadome wykorzystywanie informacji i danych to działanie nie tylko odnoszące się mediów w sensie codziennej komunikacji, ale przede wszystkim tworzenia się elit będących dysponentami tego typu zasobów. W tym kontekście o przedsiębiorcach dostępności pisał Cass Sunstein i Timur Kuran uznając ich za osoby, których głównym atrybutem władzy jest możliwość wpływania na dostępność specjalnie zaprojektowanych informacji medialnych [Kuran i Sunstein 1999]. Handel danymi i informacją prowadzi do **głębokiej rekonfiguracji układów i ośrodków wpływu**, których konsekwencją jest rozmyta odpowiedzialność i kontrola wykorzystania powziętej wiedzy, nienaturalne sterowanie kontekstami, sztuczne ich wytwarzanie oraz kreacja świata oczekiwanego. Jednym z bezsprzecznych powodów tego procesu jest **podporządkowanie prawdy prawom rynku i maksymalizacji zysku**. Komercjalizację prawdy przejawiająca się poszukiwaniem najbardziej użytecznych rozwiązań jej wykorzystania dla określonych interesariuszy<sup>6</sup> wyróżnia pozorna kulturowa racjonalizacja i radykalizacja rozwiązań. W odniesieniu do zależności występujących między elementami procesu informacyjnego można mówić o zjawisku decentralizacji gromadzenia informacji i centralizacji platform odpowiedzialnych za ich pozyskiwanie. W rezultacie mamy do czynienia z **ewolucją komponentów procesowych w kategorii potrzeb i władzy**. Zmianie nie ulegają natomiast wartości, które występują między tymi dwoma pozycjami jak mechanizmy, dane i opinie. Ważne stanowisko w zakresie dystrybucji informacji prezentowali już w XX w. dwaj badawcze W. Lippmann (1922) i A. Schutz (1946), którzy przekonywali, że porządek społeczny w złożonych demokracjach jest zależny od „dystrybucji wiedzy” lub „podziału pracy poznawczej”<sup>7</sup>. Propagatorem simulkra-torowego charakteru środków masowego przekazu w kontekście

6 Czyli tych, którzy korzystają na świadomościowej popularyzacji postprawd

7 Myśl ta przez wiele dekad była promowana w kilku krajach Europy zachodniej. Przeciwny zarzucali jej głównie nazbyt deklamacyjny charakter

dominacji post-prawdy na rynku informacji był także Jean Baudrillard [Baudrillard 2015].

## Dyskredytacja wiedzy opartej na dowodach

Post-prawda korzysta z oferty usług swoich stroniczych ekspertów. W skrajnej sytuacji zastosowanie ma **zjawisko samookłamywania się** polegające na wprowadzeniu samego siebie w stan samozaprzeczenia w drodze odejścia od dotychczasowego sposobu postrzegania rzeczywistości bądź poprzez przejęcie nowego zobiektyzowanego obrazu świata i reguł nim rządzących. Wartościowanie faktów i dowodów rodzi ryzyko **zonglowania demarkacyjnego w obrębie naukowych prawd**. S. Fuller w latach 80. XX wieku tendencje te określił „poznawczym autorytaryzmem”, na który składa się „dekonstruktywna” i „demistyfikująca” postawa wobec wiedzy [Fuller 1988], wywołującym powszechne zjawisko „moralnego oglupienia populacji”<sup>8</sup>. W nowoczesnej literaturze pojawia się pytanie czy to właśnie świat akademicki sam nie doprowadził do **nihilizacji dyskursu naukowego**. Uniwersytety od lat rozważają o standardach dowodowych, krytycznym myśleniu, sceptycyzmie i uprzedzeniach poznawczych tworząc podwaliny do **rozwoju defetystycznych optyk poznawczych** takich jak post-prawda<sup>9</sup>. Nie bez znaczenia jest rola udawanych pożytecznych kuratorów prawdy, którzy promują i instytucjonalizują konkurujące idee, wspomagając erozję różnorodności poglądów w społeczeństwie<sup>10</sup>. Zjawisko to jest

8 Dobrym empirycznym przykładem skondensowania wskazanych niebezpieczeństw był Brexit dokonany na fali wznoszącego się intelektualnego i moralnego manipulowania brytyjskim społeczeństwem.

9 Wartościowe wnioski płyną także z analiz rozwoju gospodarki kapitalistycznej, w której upatruje się zasadniczy powód zmiany paradygmatów naukowych i marginalizowania roli wiedzy naukowej jako zasoby pochodzącego z specjalistycznego badań akademickich

10 Począwszy od lat 70. XX wieku wśród konserwatywnych środowisk zaczęto odnotowywać znaczący wzrost znaczenia ideologicznych think tanków – formując grupę „alternatywnych ekspertów”. Przykładem tego jest amerykańsko-brytyjska firma Cambridge Analytica.

szczególnie widoczne na uczelniach, gdzie coraz częściej dochodzi do sterowanego ideologicznie wzajemnego znoszenia się prawd i dystrybucji zamówionej wiedzy [Lecourt 1976]. Panaceum na te wzywania powinno być wypracowanie **mechanizmów skutecznej filtracji informacji** pozwalające na weryfikację istniejących przekonań w drodze uczenia się i poznawania opartego na zasadach prawdziwej i rzetelnej kultury poszukiwania prawdy<sup>11</sup>.

## Rozwój nowych technik poznawczych

Wraz z rozwojem technologii informacyjnych i komunikacyjnych możliwości rozpoznawania i interpretowania zachowań społecznych zaczęły podlegać silnym wpływom wartościujących segmentacji. Eksploracja oraz stałe poszukiwanie korelacji między różnego rodzaju zmiennymi stworzyły **okoliczności sprzyjające rozwojowi zjawiska post-prawdy, w tym wykorzystywania wyrafinowanych metod gromadzenia danych, celowego ich stosowania, bezpośredniości relacji oraz niskiego kosztu dystrybucji informacji**. Przełomem dla praktykowania makiawelistycznych układów zależności w obszarze zarządzania informacjami była rewolucja mediów społecznych, które wyposażyły zarówno adresatów jak i odbiorów treści w **narzędzia emocjonalnego przywiązania i wyrażania własnych opinii, zagorzałej walki o uwagę oraz maksymalną dekoncentrację przekazu tworząc nowy ład subiektywizowania rzeczywistości**. W efekcie mamy do czynienia z sytuacją narastającej ułomności całego systemu komunikowania w społeczeństwie, w tym osłabienia jego zdolności kontrolowania dostępu do rynku medialnego, podtrzymania zaufania społecznego, identyfikowania informacyjnej nieuczciwości i skutecznej egzekucji stosowanych nadużyć.

<sup>11</sup> Laureat Nagrody Nobla Daniel Kahneman, wykazał, między innymi, że nasze rozumowanie jest pełne błędów poznawczych i uprzedzeń.

## Perspektywa filozoficzna i artystyczna

### Dysonans poznawczy prawdy

Zawiłość teoretyzującego wywodu w ramach tej perspektywy polega w gruncie rzeczy na **kompetencyjnym uprawnieniu filozofów do kwestionowania tego co jest i co nie jest prawdą lub fałszem** [Galile 1956]. Główna artykułowana wątpliwość dotyczy tego czy prawda powinna być wierna jej źródłu. Refleksje nad tym zagadnieniem snuli między innymi Tomasz z Akwinu (logika adekwatności do rzeczy), F. Nietzsche (teoria woli mocy), M. Heidegger (w zakresie kontynuacji twórczości F. Nietzschego), czy celowi: M. Foucault (teoria wiedzy i władzy) i J. Derrida (teoria dekonstrukcji). Drugi obszar naukowego namysłu nad prawdą oparty jest na ortodoksyjnym poglądzie F. Ramsey'ego, który teorią „redundancyjnej prawdy” stara się udowodnić, że **nie ma czegoś takiego jak prawda** [Haack 1978]<sup>12</sup>. Fundamentalne znaczenie dla filozoficznego spojrzenia na istotę i aplikacyjność post-prawdy mają w znacznej mierze myśli greckiego filozofa Platona, które przyczyniły się do uformułowania poglądów wielu późniejszych uczonych, artystów i polityków<sup>13</sup>. Nadrzędnym i nieklasyfikowanym w obrębie wymienionej typizacji wnioskiem dotyczącym konsekwencji post-prawdy jest **rosnący autoteliczny charakter tego zjawiska w hierarchii norm i wzorców postępowania nowoczesnego świata**.

### Dialektyczny spór o prawdę, czyli filozofia vs. retoryka

Zjawisko post-prawdy z pozycji zyskującego na znaczeniu wyzwania współczesnego świata wywołuje szereg politycznych, społecznych i ekonomicznych procesów. Warunkiem post-prawdy w ujęciu filozoficznym

<sup>12</sup> Podobne odstępstwa dotyczą grona intelektualistów jak I. Kant, H. Vaihinger, I. Newton proponuje to ująć bardziej precyzyjniej

<sup>13</sup> Zobrazowaniem tego typu wysiłków może być teoria demokracji N. Machiavelliego, ekonomia polityczna V. Pareto czy wizja państwa realizowana przez Benito Mussoliniego.

jest jej rozpatrywanie na poziomie heurystyk polegające na symultanicznym stosowaniu zasad prawdy oraz ich kontrolowaniu i kształtowaniu. W tym znaczeniu głównym zadaniem wytwórców idei jest utrzymywanie gry w prawdę, w której występują samozwańczy obrońcy i antagoniści konwencjonalnych wehikułów prawdy. Interpretacja ta uzmysławia, że post-prawda prowadzi **do zacierania się podstawowej różnicy między filozofią a retoryką, w której na poziomie ogólnym prawdą zajmuje się filozofia, a retoryka pełni wobec niej funkcję służebną**. W tym sensie sztuka argumentacji i refutacji w odmienny sposób, ale i zarazem w równym stopniu dotyczyła Platona i sofistów. W ramach tego ideologicznego sporu zjawisko post-prawdy **utożsamia się z polem gry**<sup>14</sup>. Zdaniem Platona sterowalność zjawiska post-prawdy ujawnia się poprzez osobiste cechy kształtujące elitarną prawdę gwarantującą wyższość nad masami. Kluczowym mechanizmem uzyskiwania tej przewagi jest „władza moralna” warunkująca prawdziwość wszelkich twierdzeń. **Post-prawda doprowadziła do kapitulacji wiedzy na rzecz władzy jako sposobu tak na przetrwanie, jak i budowanie autorytetu w warunkach konkurujących idei**. Rozumowanie to ściśle konweniuje z myślą Alfreda Vierkandta i Goetz Briefsa o moralnym odczuwaniu świata polegających na postępowaniu w zgodzie z zasadami reprezentowanymi przez tych, którzy w rywalizacji okazują się być najskuteczniejsi [Strzelecki 2013].

## Kulturowo-cywilizacyjne przesunięcie

Konsekwencją mechanizmów post-prawdy jest wywołanie gwałtownego przesunięcia wśród dotychczas występujących reguł i zachowań w przestrzeni społeczno-gospodarczej oraz zastąpienie ich dryfującymi porządkami poznania świata. **Normatywna rekonstrukcja ram życia**

14 Dla Platona polityka polegała na wykorzystywaniu szans i umiejętności. Sofiści natomiast uznawali ją za grę losową, w której zaangażowane umiejętności prowadzą do maksymalizacji zdarzeń losowych, mogących się przekształcić się w konkretne możliwości.

publicznego zdaje się być działaniem koniecznym, aby skutecznie osłabić siłę oddziaływania tego niekorzystnego procesu, począwszy od intencji wykorzystywania post-prawdy po ich efekty. Należy przy tym podkreślić, że **zwulgaryzowana forma zakłamywania faktów oraz tworzenia alternatywnych prawd jest nie tyle skutkiem co przyczyną z góry założonego relatywizmu w interpretacji zachodzących procesów oraz prawem i zdolnością do formułowania własnych osądów**. Symbiotyczny charakter tych relacji uwydatnia także odwołanie do zasad „społeczeństwa otwartego”. Zdaniem jego twórcy K. Poppera (1981) eksperymentalna strategia kształtowania opinii publicznej jako stale poszukującej i reagującej grupy jest jednym z wyróżników dojrzałych demokracji.

## Perspektywa ideologiczna

### Naruszenie zasad przyzwoitości dyskursu publicznego

Zjawisko post-prawdy stanowi frontalne wyzwanie dla podstawowych demokratycznych norm otwartej i pluralistycznej komunikacji między aktorami życia społecznego. Tworzenie wewnętrznie spójnej „prawdy”, mającej na celu zamazywanie, eliminowanie lub decentralizację pojęcie tego, co sprowadza się do faktu tworzy **przestrzeń koincydencji wydarzeń i zjawisk z wartościami ideologicznymi**. Narracje te mogą być tworzonej w sposób fragmentaryczny lub kompleksowy w zależności realizowanego celu interwencji.

### Demokracja jako żyzna gleba rozwoju populizmu karmionego post-prawdą

Pluralizm jako znak naszych czasów stał się jednym z podstawowych wyjaśnień dla produkcji, reprodukcji i rozpowszechniania komunikacji post-prawdy głównie za sprawą populistycznych przywódców, partii politycznych i rządów. Nie jest jednak wyjątkiem od zasady, że



populizm można potraktować jak nawracającą autoimmunologiczną chorobę demokracji. Dzisiejsze polityczne uzasadnienia populizmu jest podsycane przez **instytucjonalny rozpad demokratycznych reguł gry połączony z rosnącym niezadowolaniem społecznym** z polityków, partii politycznych i kondycji państwa epatującej strategią błąkania się instytucji publicznych w zdynamiczowanym otoczeniu. Wątek mrożącej wartości populizmu w swoich pracach poruszał m.in. Erich Fromm. W tzw. ucieczce od wolności przekonywał on o automatycznym dostosowywaniu się do norm uznawanych przez większość, korzystając na oswoadzeniu się z odpowiedzialności za wybór [Fromm 1994].

**Retoryka odwołująca się do populistycznych instynktów radykalnie wzrasta na całym świecie powodując przetasowania w gronie grona liderów postępujących się narzędziami i mechanizmami post-prawdy.** Od 2015 roku Polska zaczęła zbliżać się do krajów takich jak Węgry, Rosji, Syria i Wenezuela „przodujących w konkurencji” mijania się z prawdziwymi informacjami głównie dzięki liderom politycznym stosującym elementy ignorancji intelektualnej. Można zaryzykować stwierdzeniem, że „prawda” przestaje być już arbitrem prawowitej władzy a staje się fasadowym atrybutem legitymizacji kluczowych aktorów życia publicznego [Fuller 2019].

## Reafirmacja kultury relatywizmu i postmodernizmu

Pojęcie postmodernizmu znane od ponad wieku, jest stosowane w sztuce, architekturze, muzyce, literaturze i wielu innych rodzajach twórczości. Podejście to polega na kwestionowaniu wszelkich praw i przekonaniu o braku możliwości uzyskania właściwej odpowiedzi. Chociaż termin zwykle trudno jest przypisać do konkretnego zjawiska, jego przywiązanie do prawdy pomaga wyjaśnić, dlaczego wielu naukowców, dziennikarzy i komentatorów publicznych zazwyczaj oskarża „postmodernizm” ostatnich dziesięcioleci o bycie nieświadomym współnikiem lub aktywnym sługą polityki post-prawdy. Są oni przekonani, że „**relatywizm**” **postmodernistów nieskutecznie**

pogłębia zamieszanie wokół „prawdy” opartej na „dowodach” i „faktach”. W relacji do tych głosów pojawia się postulat pilnej potrzeby odzyskania prawdy<sup>15</sup>.

## Kurs na ortodoksję

Praktyka zakłamywania obiektywnych faktów w ostatnich latach zyskuje niechlubny **status zwiastuna nowego „totalitaryzmu”**. Mówi się także o populistycznej dyktaturze lub nowoczesnym faszyzmie rozumianym jako ideologia podziału i władzy silniejszych nad słabszymi. Kłamstwa zorganizowane zdaniem Hanny Arendt było konieczne dla wprowadzenia rządów totalitarnych [Arendt 1951]. Tym razem kłamstwo to pojawia się także jako instrument w państwach demokratycznych, tak w krajach, w których ustroj ma 200 lat historii, jak i w których trwa 20 lat. W obliczu arbitralnej władzy post-prawdę należy postrzegać jako **zagrożenie dla liberalnych ideałów demokratycznego państwa prawa**. Dzieje się tak chociażby ze względu na przeświadczenie, że prawdy nigdy nie są oczywiste, a to, co liczy się jako prawda, jest kwestią interpretacji. W życiu politycznym, gdzie prawda coraz częściej ma charakter despotyczny demokracja zaczyna być traktowana jak świat poza prawdą i post-prawdą. Subtelniejszą wersją jest **eksplozja demokracji monitorujących w znaczeniu kreowania i stymulowania określonych zachowań i procesów społecznych**. Innym przejawem tego systemu jest jego przyzwolenie na tworzenie przestrzeni publicznych, w których hołduje się niepewności, wątpliwości, sceptycyzm i ironię. H. Arendt zasłynęła również opinią o dychotomii między prawdą a fałszem, zestawiając ze sobą prawdę racjonalną

<sup>15</sup> Zwolennicy prawdy rozumianej jako adekwatność powołują się czasem na matematyka Alfreda Tarskiego, który ujął to w słynny sposób: twierdzenie, że „śnieg jest biały” („p”) jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały („p jest prawda wtedy i tylko wtedy, gdy p”). Postrzega język jako pas transmisyjny, jako medium do rejestrowania „rzeczywistości” zewnętrznej dla obserwatora.

i opinię. W tym układzie alternatywna prawda jest błędem, niewiedzą i złudzeniem, który prowadzi do przekształcenia faktu w opinię i ogólnego zatarcia granic między tymi wartościami<sup>16</sup>.

## Sztuka jako jedna z najskuteczniejszych metod zwalczania post prawdy

Pisarz i publicysta G. Orwell, w kontekście reguł i mechanizmów rządzących państwem, przekonywał, że sztuka może być wykorzystywana w obronie demokracji jako środek policentrycznego myślenia i działania dające możliwości rewitalizacji społeczeństwa poprzez jego ponowne wyobrażenie. Z tym samym zjawiskiem mamy do czynienia w przypadku post-prawdy. Po pierwsze sztukę wyróżnia **sprawczość osiągnięta poprzez niekonwencjonalny sposób nauczania i infiltracji (wsiąkania) do ludzkich umysłów**. Tym samym sztuka jest jednym z potężniejszych narzędzi wpływania na sposób myślenia i działania każdego z nas. Kolejnymi właściwościami są dedukcjonizm i indukcyjność. Mowa o **edukacji artystycznej, która świadomie kotęszy społeczeństwo w normach prawdy i naucza go krytycznego myślenia**. Inne spostrzeżenie dotyczy lotności i czułości sztuki umożliwiających wszechobecność, płynność i bezpośredniość emocji i ekspresji. **Sztuka w zderzeniu z post-prawdą może bowiem wspomóc w obalaniu fałszu lub, co niemniej istotne, przewyciężyć intelektualną obronę prawdy**. Autonomiczność sztuki to kolejny jej walor na gruncie omawianego zagadnienia. Właściwość ta jest tutaj rozpatrywana przez prymat ponadczasowości sztuki, która istnieje bez względu na charakter i dynamikę megatrendów oraz ich kontekstów. Ponadto sztuka jest obszarem, który wykazuje wysoką odporność na pojawiające się rozedrgania ekonomiczne i społeczne<sup>17</sup>. Stąd można

<sup>16</sup> Podobne spostrzeżenia prezentują D. Kahneman i Amosa Tversky w teorii heurystyki dostępności.

<sup>17</sup> Sztuki widowiskowe w czasie wielkiej recesji z 2008 r. były jednym z przemysłów, który odnotował najmniejszy spadek liczby zatrudniania.

wnioskować, że sztuka zyskuje uprzywilejowaną pozycję w stosunku do post-prawdy, a jej ekosystem jest polem, w którym zjawisko to się odbija, nie będąc w stanie zawładnąć sferą artystycznego wyrazu. Warto także podkreślić, że sztuka, jaką znamy do tej pory, nie jest narażona na zastąpienie przez maszyny, nie podlega prawom informatyzacji i robotyzacji w sposób, który wyklucza, redukuje czy ujmuje jej użyteczność. Ostatnia z wymienionych cech koncentruje się na ambiwalencji sztuki. W relacji do dezinformacji sztuka osiąga przewagę, ponieważ jej zdolność do rozpraszania percepcji i następnie jej sprężania, sprawia, że jest bardziej wiarygodna i autentyczna.

### Post-prawda jako inspiracja dla sztuki

Post-prawda staje się jednym z popularniejszych tematów poruszanych przez artystów i komentatorów świata sztuki. Kluczowe zdaje się pytanie czy kreacja artystyczna ma służyć eksponowaniu walorów post-prawdy czy też jej zadaniem jest dochodzenie do skrywanej za kurtyną dezinformacji prawdy. Innymi słowy, twórczość może być zarówno system w produkowaniu kłamstw, jak i narzędziem do ich demaskacji<sup>18</sup>. Post-prawda per se skłania do wykorzystania i ujawnienia zawartej w niej prowokacji w sposobie postrzegania rzeczy, zjawisk, stanów, poglądów i ideologii<sup>19</sup>. Obecnie zjawisko to jest ujmowane jako swoisty rodzaj relatywizm, stanowiący do niedawna kwintesencję funkcjonowania społeczeństw postmodernistycznych w drugiej połowie XX wieku<sup>20</sup>. Post-prawda, staje się zatem, podob-

<sup>18</sup> Uzupełniającym spostrzeżeniem jest konstatacja czy post-prawda dotyczy wyłącznie tego co nowe czy też deformuje zastaną rzeczywistość. W tym raporcie funkcja post-prawdy dotyczy pierwszego i drugiego rozumowania.

<sup>19</sup> Dla podejmowanego wątku ciekawe zastosowanie ma spostrzeżenie J. Derridy, która w książce *The Truth in Painting* problematyzuje prawdę poprzez odwołanie się do jej zwodniczej, co do osiąganego celu, istoty.

<sup>20</sup> Stuart Sim – *Post-Truth, Scepticism & Power*–Palgrave Macmillan (2019). pdf, s. 97.

nie jak relatywizm, wektorem wartościującym (prawdopodobieństwem prawdy), w którym każdy sposób rozumienia świata może przybrać kształt „konstrukt społecznego”<sup>21</sup>.

## Prewencja i terapia, czyli artystyczne przeżywanie post-prawdy

Zderzenie z artystyczną formą post-prawdy niejednokrotnie traktowane jest w kategorii wyczerpującego doznania. Prewencyjny charakter tego procesu polega na obcowaniu z post-prawdą wyłącznie poprzez wyrażenie artystyczne. W tej sytuacji onieśmienie, czy nawet oszołomienie siłą oddziaływania post-prawdy może być na tyle głębokie, że odbiorca dzieła, zdecyduje się na skuteczną eliminację narzędzi i mechanizmów post-prawdy w swoim codziennym życiu. W przypadku działania terapeutycznego sztuka pełni funkcję uświadamiającą. Potencjał manipulacji w niej tkwiący. To co łączy oba ujęcia to dychotomia czasu. Zarówno uchronienie przed negatywnym wpływem post-prawdy, jak i psychologiczna rehabilitacja mogą przebiegać incydentalnie bądź wymagają one dłuższego czasu. Inspiracją do powyższego rozumowania jest podejście oparte na doświadczeniu. Prawda i post-prawda są tu elementem budowania zdolności afektywnej ludzkiej jaźni i relacji zachodzących w wyniku jej uruchomienia<sup>22</sup>.

<sup>21</sup> Proces ten może być bardzo niebezpieczny, o czym szeroko pisze, na gruncie akademickiego dziennikarstwa, J. Partyka, dostrzegając w post-prawdzie ładunku do fikcyjnego odczytywania zasad moralnych i ideologii konstruujących państwa narodowe. Trudi Jacobson, Thomas P. Mackey – Metaliterate Learning for the Post-Truth World (2018).pdf

<sup>22</sup> Ignas Kalpokas – A Political Theory of Post-Truth-Springer International Publishing\_Palgrave Pivot (2019).pdf, s. 74.

## Konkluzje

Głównym celem post-prawdy jest wywołanie emocji oraz zbudowanie nieprawdziwego obrazu świata u osób, u których świat ten jest możliwy do zaakceptowania. Post-prawda jest dojrzałą logiką działania, system skutecznego wywierania wpływu prowadzącym do wywołania określonego efektu i zachowań. Efektem zjawiska post-prawdy jest:

Głównym celem post-prawdy jest wywołanie emocji oraz zbudowanie nieprawdziwego obrazu świata u osób, u których świat ten jest możliwy do zaakceptowania. Post-prawda jest dojrzałą logiką działania, system skutecznego wywierania wpływu prowadzącym do wywołania określonego efektu i zachowań.

a) rosnąca niezgodność co do faktów; b) zaciera się granic między faktami i opiniami; c) wzrost wpływ opinii kosztem spadku znaczenia faktów d) erozja zaufania do wiarygodnych źródła informacji e) zawłaszczanie prawdy dla partykularnych korzyści. Nowe reguły gry poznawania i rozumienia rzeczywistości charakteryzuje redukcjonizm jednej prawdy, dewaluacja epistemicznych cech prawdy oraz demokratyzacja prawa do posługiwania się zdeformowaną wiedzą. Mamy do czynienia z sytuacją, w której wiarygodne informacje tracą na znaczeniu ze względu na swoją niesprawność w sterowaniu procesami o podłożu gospodarczym, społecznym i politycznym. Intelktualni projektanci i promotorzy idei mistyfikując rzeczywistość<sup>23</sup> oraz podważając hegemonię wiedzy naukowej dążą

do utrzymania uprzywilejowanej pozycji, w której asymetria w posługiwaniu się nieprawdą przestała być już wyłącznie narzędziem osiągnięcia merkantylnej przewagi, lecz stała się zaważać o stopniu naszej społecznej immunologicznej odporności na kłamstwo. Nabiera to szczególnego znaczenia w obliczu współczesnych problemów związanych z ochroną klimatu, migracją, wojnami hybrydowymi, spadkiem demograficznym czy dryfem populistycznego przywództwa. Zastosowane podejście analityczne do zjawiska post-prawdy oparte na wielowymiarowym ujęciu pól egzystencji i petryfikacji jest aspiracją do opracowania oryginalnego schematu eksplanacyjnego konsekwencji

23 W znaczeniu nadawania niewiarygodnego obrazu.

tego fenomenu, które wymaga stałego doskonalenia w obliczy pojawiających się jego nowych agregatów naukowego i publicystycznego rozpoznania. Dojmująca refleksja, która towarzyszyła Autorce tego tekstu podczas jego opracowywania dotyczy tego na ile zjawisko post-prawdy jest przyczyną, a na ile skutkiem współczesnych reguł ekonomii i społeczeństwa.

## Bibliografia:

1. Arendt H., *The Origins of Totalitarianism*. New York: Harcourt, Brace 1951.
2. Baudrillard J., *Symulakry i symulacje*. Warszawa: Wydawnictwo Sic! 2015.
3. Bell D., *The End of Ideology*. New York: Free Press 1960.
4. Fuller S., *Post-Truth. Knowledge As a Power Game*, Anthem Press 2019.
5. Fuller S., *Social Epistemology*, Bloomington: Indiana University Press 1988.
6. Fromm E., *Escape from freedom*, A Holt Paperback 1994.
7. Gallie W. B., *Essentially Contested Concepts*, Proceedings of the Aristotelian Society
8. 56: 167–98, 1956.
9. Gramsci A., *Further Selections from the Prison Notebooks*, Lawrence and Wishart Ltd 1995.
10. Haack S., *Philosophies of Logics*. Cambridge, UK: Cambridge University Press 1978.
11. Lecourt D., *Proletarian Science?* London: Verso 1976.
12. Lippmann, W., *Public Opinion*. New York: Harcourt, Brace and Company (1925). The Phantom Public. New York: Macmillan, 1992.
13. Kuran T., Sunstein C. R., Availability Cascades and Risk Regulation, *Stanford Law Review*, Vol. 51. No. 4, 1999.
14. McIntyre L., *Post-Truth*, The MIT Press, Londyn 2018.
15. Popper, K., *The Rationality of Scientific Revolutions*, In *Scientific Revolutions*, edited by I. Hacking, 80–106. Oxford: Oxford University Press 1981.

16. Schutz A., *The Well-Informed Citizen: An Essay on the Social Distribution of Knowledge*, *Social Research* 13: 463–78, 1946.
17. Stanford Encyclopedia of Philosophy: <https://plato.stanford.edu/entries/habermas/> (20.10.2021)
18. Strzelecki J., *Żywe konflikty. Wybór pism*, wyb. I oprac. K. Fiskała, Warszawa 2013, s. 226–227.



## Uwagi końcowe

Czasy, w których żyjemy coraz bardziej zanurzają się w post prawdzie. Nie w pełni potrafimy zrozumieć czym jest to zjawisko i nie potrafimy go jednoznacznie opisać. To co jest oczywiste to, że jest oparte na silnym emocjach, oferuje uproszczony obraz rzeczywistości, podpowiada łatwe odpowiedzi nawet na najtrudniejsze pytania i buduje silne poczucie identyfikacji grupowej. Postprawda zwalnia z obowiązku myślenia, redukuje dysonans poznawczy, eliminuje dylematy a opinie, które przedstawia dobrze odpowiadają oczekiwaniom tych do których są one kierowane.

Zjawisko postprawdy nie jest bynajmniej nowe co podkreślają jego badacze. Nowoczesność, a może lepiej powiedzieć postnowoczesność, wytworzyła klimat sprzyjający dominacji emocji, resentymtów oraz kwestionowaniu wszechogarniającej przez ostatnie stulecia dominacji pozytywizmu naukowego w jego różnych postaciach. Coraz częściej to, co emocjonalne, niedookreślone i nieprecyzyjne, staje się ważniejsze tego co zwyczajowo określa się mianem argumentu czy dowodu naukowego.

Postnowoczesność, a w szczególności jej technologiczne osiągnięcia, niechybnie stały się wielkim sojusznikiem postprawdy. Możliwości jej generowania, adresowania i niewyobrażalnie szybkiego upowszechniania przy pomocy nowoczesnych mediów i sztucznej inteligencji stały się wręcz niewiarygodne. Protagonisci postprawdy uzyskali niezwykle wpływowego sojusznika w walce przeciw prawdzie.

Postprawda, poprzez jej wielowymiarowość, badać można z różnych perspektyw i na różne sposoby. Jeśli szukać perspektywy, która pozwalałaby uchwylić cywilizacyjną istotę postprawdy to warto odwołać

się do refleksji filozoficznej. Ujmowana z tej perspektywy postprawda jawi się jako współzależna reakcja między prawdą w fałszem, w której początkowa silniejszą pozycję zajmowała prawda tracąc ją w toku ewolucji cywilizacji na rzecz fałszu. Można byłoby, do pewnego stopnia rzec, że postprawda to *signum temporis*.

Wiemy, że postprawda rujnuje reguły komunikacji społecznej, narusza kanony debaty publicznej, antagonizuje, wywołuje napięcia i eskaluje konflikty. Wiemy także, że ma wpływowych sprzymierzeńcom i promotorów i cieszy się rosnącą popularnością. Tym bardziej nie możemy pozostać wobec niej obojętni. Przeciwwstawianie się postprawdzie nie jest proste, jak i pozbawione pewności, że kruczata przeciwko niej się powiedzie. Raz jeszcze podkreślamy, że nie może nas to zwalniać z powinności przeciwwstawiania się jej. Jako akademicy możemy to czynić na wiele sposób, nade wszystko zaś propagować rzetelność naukową, promować wiarygodne metody badań naukowych, promować dowodowy naukowe i stanowczo przeciwwstawić się postprawdzie pojawiającej się w przestrzeni publicznej. To jednak nie wystarczy. Równie ważne jest zbudowanie skutecznego sposobu komunikowania się przy pomocy nowoczesnych technologii celem promowania wiarygodnych informacji i demaskowania stanowisk i opinii fałszywe intencjonalnie przedstawiane jako prawdziwe.